Tygodnik ciechanowski

nr 5

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁONSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 5** (2145) **2 LUTEGO 2021 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646

cena 3,50 zł w tym 5% VAT

Fot. Roman Nadaj

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy nie zawiodła

Czytaj na str. 5

Pomimo panujących, trudnych warunków epidemiologicznych, spowodowanych COVID-19, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała jak z nut. W momencie zakończenia finału, tegoroczna kwota deklarowana wyniosła 127 495 626 zł. Ostateczną poznamy 7 kwietnia w Światowy Dzień Zdrowia.

W tym roku WOŚP grała dla oddziałów laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy.

Wśród orkiestrantów nie mogło zabraknąć mieszkańców naszego regionu. O tym, jak przebiegał 29. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w naszych powiatach – w relacjach reporterów „Tygodnika"

W numerze dodatek

Podopieczny DPS przy ul. Kruczej w Ciechanowie

Zmarł 6 dni po szczepieniu

W Domu Pomocy Społecznej przy ul. Kruczej w Ciechanowie zmarł 49-letni mężczyzna. Sześć dni wcześniej został zaszczepiony przeciwko covid-19. Nagle poczuł się źle. Pomimo resuscytacji nie udało się go uratować. Mężczyzna miał kilka poważnych chorób. Nie ma pewności, że zgon był konsekwencją przyjęcia szczepionki. **RN**

Czytaj na str. 2

Za organizację koncertu Kasi Kowalskiej w Ciechanowie

Sąd anulował karę

To już chyba koniec głośnej na cały kraj sprawy koncertu Kasi Kowalskiej w Ciechanowie, zorganizowanego 2 maja, gdy obowiązywał zakaz organizacji jakichkolwiek imprez. Najpierw prokuratura umorzyła w tej sprawie postępowanie, a teraz sąd unieważnił wysoką karę nałożoną na Urząd Miasta w Ciechanowie. Prezydent Krzysztof Kosiński, mocno wtedy atakowany, teraz triumfuje. **RN**

Czytaj na str. 9

Ranking Liceów i Techników „Perspektywy" 2021

Nasze szkoły z tytułem i tarczą

Katolickie LO w Mławie, I LO im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie, LO im. Wojska Polskiego w Nowym Dworze Maz., I LO im. H. Sienkiewicza w Płońsku i LO im. KEN w Przasnyszu oraz Technikum nr 4 w Mławie i Szkoła Techniczna ZSBZDZ w Ciechanowie to licea i technika, które zasłużyły na tytuł „Srebrna Szkoła 2021" i srebrną tarczę. „Złotą Szkołą 2021" zostało w naszym regionie Salezjańskie LO w Legionowie. **IK**

Czytaj na str. 13

Sonda „Tygodnika"

Jak to jest bez studniówki?

Marzena Zmysłowska, dyrektor LO im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie, wychowawca klasy maturalnej:

- Gdy przybyło zakażeń i wprowadzono kolejne obostrzenia, padła propozycja, żeby zrobić studniówkę w mniejszych grupach. Młodzież od razu powiedziała, że to ją nie interesuje. Proponowaliśmy, żeby bawić się tylko wśród swoich uczniów. Dziewczęta sygnalizowały, że mają sympatie w innych szkołach. Ten pomysł także został odrzucony. Teraz zanosi się na to, że studniówki w ogóle może nie być. W historii szkoły to chyba pierwsza taka sytuacja. **REN**

Czytaj na str. 8

Trwa dramatyczny wyścig z czasem

Rodzice Laury nie poddają się

Dla chorującej na rdzeniowy zanik mięśni (SMA) 2-letniej Laury Paczuły do tej pory zebrano ponad 5 mln zł.

Do potrzebnej kwoty sporo jeszcze brakuje. Rodzice, wolontariusze, przyjaciele, ludzie dobrej woli nie poddają. Wierzą, że uda się zebrać całą niezbędną kwotę na najdroższy na świecie lek. 24 stycznia obydwoje razem z córeczką uczestniczyli w drugim już w Ciechanowie koncercie charytatywnym dla Laury. Liczni wykonawcy wystąpili w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej w Ciechanowie. **RN**

Czytaj na str. 19

Pandemia nie wszystko pokrzyżowała

Rozmowa Markiem Szpakutem, dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Grudusku

*** Placówka, którą pan zarządza, ma dość szeroką ofertę dla dzieci, młodzieży i starszych. Mam na myśli m.in. zajęcia plastyczne, taneczne i wokalne, cykliczne zajęcia z języka angielskiego, fitness, orkiestrę dętą oraz imprezy kulturalne. Co z tych zadań udaje się realizować w warunkach reżimu sanitarnego?**

- Niestety, pandemia mocno pokrzyżowała nasze plany, ale nie wszystkie. **K.J.**

Czytaj na str. 16

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI"
zaprasza osoby starsze na pobyt stały i czasowy
Zelki Dąbrowe 18 gm. Karniewo
tel. 29 763 11 00, 507 942 663
FCP-647

R E K L A M A

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 63711b5b5c

Autobus zderzył się z ciężarówką

30 stycznia około godz. 4.00 w nocy w Kondrajcu Szlacheckim, w gminie Glinojeck, doszło do zderzenia autobusu i ciężarówki scania.

Jak informuje nas rzecznik ciechanowskiej straży pożarnej Damian Kołpaczyński, wypadek miał miejsce na remontowanym odcinku krajowej drogi nr 7. Ciężarówka wpadła do przydrożnego rowu. Naczepa znajdowała się częściowo na drodze, blokując jeden pas ruchu na ruchliwej drodze. Pojazdami podróżowali jedynie kierowcy. Posiadali wyraźne obrażenia. Dodatkowo kierowca autobusu miał zakleszczone nogi w pojeździe. Trzeba było użyć narzędzi hydraulicznych, żeby go wydostać. Udzielono mu pierwszej pomocy i przekazano zespołowi karetki pogotowia, podobnie jak drugiego kierowcę.

Na miejscu pracowała grupa dochodzeniowo-śledcza policji. Strażacka akcja trwała wyjątkowo długo, bo aż około 7 godzin. Brało w niej udział siedem zastępów straży pożarnej.

FOT. OSP W BABOSZEWIE

Tak przód autobusu wyglądał po uwolnieniu ze środka kierowcy

Ze wstępnych ustaleń wynika, że któryś z kierowców wymusił pierwszeństwo, doprowadzając do czołowego zderzenia. **rom**

CBA w szpitalu

Dyrektor płońskiego szpitala Marcin Ozdarski poinformował, że toczy się już drugie postępowanie prokuratorskie, dotyczącej tej placówki. W poprzedni piątek funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego prowadzili w tej sprawie czynności - zabezpieczyli komputer i dokumentację przetargową, związaną ze sprawą, gdy dyrektorem był Paweł Obermeyer.

Dyrektor Ozdarski stwierdził, że pierwszym postępowaniem zajmuje się Prokuratura Okręgowa w Płocku. Tym razem śledztwo wszczęto z inicjatywy Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu. Do przetargu miało dojść na przełomie lipca i sierpnia 2019 roku.

Chodzi o jeden z dużych przetargów. Szpital ma status pokrzywdzonego w tej sprawie. Byłem przesłuchiwany jako świadek. Jest tajemnica śledztwa i nie mogę przekazywać szczegółów. W ciągu miesiąca będziemy mieli w tej sprawie dostęp do pełnej dokumentacji. Kwota jest dość pokaźna – stwierdził.

Poprzedni dyrektor Paweł Obermeyer twierdzi, że nie ma sobie nic do zarzucenia, jeśli chodzi o finanse szpitala, gdy nim zarządzał. Nie chciał odnosić się do tej konkretnej sprawy, bo nie zna szczegółów i na razie nikt oficjalnie nie kontaktował się z nim w tej sprawie. W jego ocenie, złożenie zawiadomienia czy wszczęcie postępowania nie przesądza o jego zakończeniu. Często takie sprawy kończą się umorzeniem.

Sprawa wypłynęła podczas ostatniego posiedzenia Rady Powiatu Płońskiego. Radni nie dopytywali o szczegóły prokuratorskich postępowań. Bardziej martwiło ich to, jak przedstawia się aktualna sytuacja finansowa i kadrowa w szpitalu, o czym szerzej za tydzień. **rom**

Lokatorzy w ogrodzie „Nad Łydynią" w Ciechanowie

Żeby każdy kot był syty

Trzy lata temu koty osiedliły się w naszym ogrodzie działkowym. Może wyczuły, że są tam ludzie przyjaźnie do nich nastawieni: nie przepędzają ich ze swoich działek, zimą dokarmiają, a również w pozostałych porach roku też nie poskąpią pokarmu.

W „naszym" stadku, które karmimy, jest 12 kotów. Cztery najmłodsze mieszkają na naszej działce w przygotowanej budce, starsze w sąsiednich działkach. Pilnują gospodarzy - jak tylko ktoś z nas pojawi się na terenie ogrodu, nie wiadomo skąd zjawiają się wszystkie.

Tak jak ludzie, nie tworzą jednego zgodnego, niekonfliktowego stada. Każdy chciałby dominować nad innymi, zdobyć przewagę choćby przy posiłku, ale niekoniecznie się to udaje, bo... ingerują ludzie. Nam jako nieformalnym opiekunom zależy, żeby w stadzie czworonogów panowała sprawiedliwość, równość i braterstwo. Czyli, żeby każdy kot był syty.

Systematyczne dokarmianie kotów wymaga ...środków finansowych. Ostatnio maluchy z ubiegłego roku zachorowały na katar (stan zapalny górnych dróg oddechowych) - trzeba było zaaplikować im antybiotyk. To też nieco kosztowało. Trochę pomaga urząd miasta, jednak do końca zimy jest jeszcze daleko, a nam zaczyna już brakować suchej paszy.

Zatem prośba do ludzi życzliwych, miłośników zwierząt o suchą karmę.

Jeśli ktoś ma taką możliwość, prosimy o zakupienie (i dostarczenie do sekretariatu redakcji „Tygodnika Ciechanowskiego" – dzięki za życzliwość!) suchej karmy dla kotów. Sierściuchy będą wdzięczne. **AS**

Wypadek w Topolnicy

Na drodze wojewódzkiej w Topolnicy (gmina Zatory) 23 stycznia po godzinie 22 doszło do wypadku z udziałem dwóch samochodów. Jedna osoba trafiła do szpitala.

- Dwudziestoletnia mieszkanka powiatu grójeckiego, jadąc oplem, wykonywała manewr zawracania. Nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu volkswagenowi passatowi – poinformowała mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Po przybyciu na miejsce policja i straż (ratownicy z KP PSP w Pułtusku i zastęp z OSP Pniewo) zastały jeden samochód w polu, drugi w rowie przy drodze. Uczestnicy wypadku, cztery osoby, w tym trzy kobiety, samodzielnie opuścili samochody. Strażacy udzielili poszkodowanym pomocy przedmedycznej; jedna z kobiet wymagała wykonania stabilizacji nogi.

Do szpitala została zabrana pasażerka opla.

- Przypuszczalną przyczyną zdarzenia było niezachowanie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym – powiedział st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy KP PSP w Pułtusku. **IK**

Podopieczny DPS przy ul. Kruczej w Ciechanowie

Zmarł 6 dni po szczepieniu

W Domu Pomocy Społecznej przy ul. Kruczej w Ciechanowie zmarł 49-letni mężczyzna. Sześć dni wcześniej został zaszczepiony przeciwko covid-19. Nagle poczuł się źle. Pomimo resuscytacji nie udało się go uratować. Miał kilka poważnych chorób.

Według niego, po szczepieniu u 49-latka wystąpiły następujące objawy: „nagła duszność, saturacja 82%, ciśnienie - 120/98, tętno - 120", następnie utrata przytomności i zatrzymanie krążenia.

Szczepienie wykonano 21 stycznia, a zgon nastąpił 27 stycznia. Jest podejrzenie, że u mężczyzny wystąpił niepożądany odczyn poszczepienny. Choć pojawiają się liczne spekulacje (każdy taki pojedynczy przypadek to młyn na wodę antyszczepionkowców), nie ma jednak pewności, że zgon był konsekwencją przyjęcia szczepionki.

Ministerstwo potwierdziło, że trzeci zgon, do którego mogło dojść w zbieżności czasowej z podaniem szczepionki, dotyczy 49-latka z wieloma chorobami. Dwa pierwsze przypadki, początkowo kojarzone ze szczepieniem, wstępnie zostały już wykluczone, jako mające z nim związek.

Pracownicy DPS przy ul. Kruczej zaszczepili się od 13 do 17 stycznia, co odbyło się w ciechanowskim szpitalu. - Robimy to dla dobra najbliższych, współpracowników oraz mieszkańców DPS – przekonywał wówczas Przemysław Zadrożny, dyrektor tej placówki. Podopieczni szczepili się w dalszej kolejności.

Dyrektor DPS twierdzi, że ze 172 mieszkańców, zaszczepiło się 113 osób. Ma być jeszcze zaszczepionych 20 osób. W przypadku 11 osób placówka musiała wysłać zapytania do sądu, bo są to osoby ubezwłasnowolnione. - Docelowo zaszczepionych będzie około 70 procent. Powinniśmy nabyć tzw. odporność stadną – przekonuje.

Dodaje, że po szczepieniu 49-letni mieszkaniec sygnalizował bule ręki, co odczuwała także większość zaszczepionych pracowników. Odczuwał także „chłód nóg". Potem mówił, że czuje się dobrze. W dniu śmierci zgłosił problem z oddychaniem. Natychmiast pielęgniarka oddziałowa wezwała karetkę.

Szczepienia przeprowadzono także w DPS Kombatant w Ciechanowie, ale tam nikt nie uskarżał się na poważniejsze objawy poszczepienne, choć jego podopieczni to osoby starsze i schorowane.

Państwowy Zakład Higieny w Warszawie przekonuje, że u osób starszych lub schorowanych, z wieloma chorobami towarzyszącymi, gdzie trudno mówić o stabilnym ogólnym stanie pacjenta, kwalifikacja do szczepienia powinna obejmować dokładne omówienie z pacjentem (jego rodziną) zagrożeń i korzyści wynikających ze szczepienia i następnie podjęcie decyzji, czy szczepienie powinno być zrealizowane. Jeżeli ryzyko przewyższa korzyści, szczepienie powinno zostać odroczone do czasu ustabilizowania się stanu zdrowia lub powinno się z niego zrezygnować.

Do końca stycznia w naszym regionie zaszczepiło się ponad 15 tysięcy osób . To na razie niewiele, co jest związane głównie z małą liczbą szczepionek. Lokalne przychodnie otrzymują zaledwie 40 dawek tygodniowo, a szpitale węzłowe – ponad 200 dawek tygodniowo.

W powiecie nowodworskim zaszczepiono do niedzieli włącznie 4196 osób (611 drugą dawką), w powiecie ciechanowskim - 3429 osób (483 osoby drugą dawką), w powiecie płońskim – 1900 osób (162 drugą dawką), w powiecie pułtuskim – 1557 osób (153 drugą dawką), w powiecie przasnyskim – 1503 osoby (264 drugą dawką), w powiecie makowskim - 968 osób (nikt nie przyjął jeszcze drugiej dawki), w powiecie żuromińskim – 941 osób (327 drugą dawką), w powiecie legionowskim – zaszczepiono 861 osób (87 drugą dawką).

RN

Okradł rodziców i znęcał się nad nimi

Na trzy miesiące trafił za kratki 48-latek, który znęcał się nad swoimi rodzicami i ukradł im pieniądze. Sąd na wniosek nowodworskiej prokuratury zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie. Za popełnione przestępstwa grozi mu nawet do 5 lat więzienia.

W połowie stycznia policjanci z komisariatu w Pomiechówku zatrzymali 48-letniego mieszkańca tej gminy. Mężczyzna będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, był agresywny i wulgarny wobec swoich najbliższych i ukradł im gotówkę. Przedstawiono mu 2 zarzuty. Podczas przesłuchania przyznał się do ich popełnienia.

Prokuratura Rejonowa w Nowym Dworze Mazowieckim zastosowała wobec niego środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji, połączonego z zakazem zbliżania i kontaktowania się z pokrzywdzonymi oraz nakazem opuszczenia na okres 3 miesięcy zajmowanego wspólnie z nimi lokalu mieszkalnego .

48- latek nie zastosował się jednak do postanowienia nowodworskiej prokuratury. Za kilka dni znów doszło do kolejnej interwencji policji. Sprawca był pijany. Ponownie znęcał się nad rodzicami fizycznie i psychicznie, groził im pozbawieniem życia i ukradł im pieniądze.

Mundurowi zatrzymali 48- latka i przewieźli do nowodworskiej komendy policji, gdzie spędził noc. Po zgromadzeniu materiału dowodowego nowodworska prokuratura tym razem wystąpiła do sądu z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie mężczyzny na okres 3 miesięcy. 30 stycznia Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim przychylił się do tego wniosku. **rom**

eprasa.pl 63711b5b5c

O realizację walczą aż 33 projekty

Ruszyło głosowanie w Ciechanowskim Budżecie Obywatelskim

Prezydent Krzysztof Kosiński podkreśla, że budżet obywatelski wzmacnia zaangażowanie mieszkańców w sprawy miasta

Podczas gdy w pandemii wiele miast rezygnuje z realizowania inicjatyw obywatelskich, ciechanowski ratusz przeprowadza już siódmą edycję budżetu partycypacyjnego. Każdy mieszkaniec w lutym może oddać dwa głosy – jeden na wybrane zadanie osiedlowe, jeden na zadanie ogólnomiejskie.

Budżet obywatelski to nie tylko wydzielona część budżetu miasta, o której przeznaczeniu decydują sami mieszkańcy. To także element demokratycznej partycypacji w działalności miasta. Wiele samorządów zrezygnowało z tej procedury bądź ją zawiesiło z powodu pandemii czy braku wystarczających finansów. Są wśród nich m.in. Mława i Płońsk. Ciechanów podtrzymuje jednak wysoki standard współpracy z mieszkańcami.

– Z roku na rok mamy coraz lepsze projekty pod względem merytorycznym i formalnym. Stąd w tym roku tak mała liczba zgłoszeń, które zostały odrzucone przez komisję oceniającą. Dlatego realizujemy w Ciechanowie budżet obywatelski nawet w tych obecnych trudnych czasach, kiedy inne miasta odpuściły i z uwagi na poszukiwane oszczędności nie podejmują się realizacji projektów wybranych w głosowaniu mieszkańców. My stawiamy na oddolne inicjatywy, które konsekwentnie wdrażamy, a przede wszystkim widać ich efekty – mówi prezydent Krzysztof Kosiński.

W Polsce zadania realizowane na zasadach podobnych do dzisiejszych budżetów partycypacyjnych pojawiały się już po 2000 roku, a ich rozkwit miał miejsce około 10 lat później. Pierwszy budżet partycypacyjny został zastosowany w 2011 roku w Sopocie. Następnie rozwiązania o takim charakterze zaczęły być stosowane w wielu miastach, m.in. Bydgoszczy, Elblągu, Gorzowie Wielkopolskim, Kędzierzynie-Koźlu, Poznaniu, Tarnowie oraz Włocławku. W Ciechanowie realizację projektów obywatelskich rozpoczęto po raz pierwszy w 2015 roku. Od tamtej pory zrealizowano blisko 100 projektów. Wśród nich są chociażby trzy etapy rewitalizacji kąpieliska Krubin, które już nie tylko latem gromadzi bardzo wielu mieszkańców i przyjezdnych.

Propozycje, które składają mieszkańcy mogą dotyczyć spraw mieszczących się w kompetencjach gminy. Każdy ma szansę na to, aby jego projekt wzbogacił infrastrukturę miejską, zakres działań edukacyjnych, ekologicznych czy kulturalnych i sportowych w mieście. Ciechanowski budżet jest podzielony na dwie kategorie: osiedlową oraz ogólnomiejską. W pierwszej koszt zadania nie może przekroczyć 100 tys. zł, w drugiej 200 tys. zł.

W tegorocznej edycji CBO do ratusza wpłynęło 39 propozycji zadań. W grudniu i styczniu wnioski były weryfikowane pod względem formalnym, prawnym oraz realności ich wykonania. Pozytywnie ocenę przeszły 33 projekty. Podobnie jak w latach poprzednich, większość z pomysłów ciechanowian to tzw. projekty twarde, które dotyczą infrastruktury. 7 wniosków z kategorii „miękkich" odnosi się do zajęć sportowych, szkoleń i wydarzeń kulturalnych.

1 lutego ruszy głosowanie, w którym będzie mógł wziąć udział każdy mieszkaniec Ciechanowa. Można głosować poprzez elektroniczny formularz dostępny na stronie internetowej bo.umciechanow.pl lub tradycyjnie – poprzez wrzucenie do urny wypełnionej przez siebie papierowej karty do głosowania. Urna będzie ustawiona w Urzędzie Miasta (pl. Jana Pawła II 6, pok. nr 4, w godz. 8.00-16.00 od poniedziałku do piątku). Przy niej obecny będzie urzędnik, któremu należy okazać dowód tożsamości. Głosować można tylko raz.

Na jednym osiedlu będzie mógł być zrealizowany jeden projekt. W kategorii ogólnomiejskiej po zakończeniu głosowania sporządzana jest lista rankingowa z podziałem na tzw. projekty miękkie (ze sfery kultury, sportu, edukacji, polityki społecznej, zdrowia) oraz tzw. projekty twarde (infrastrukturalne). Maksymalnie trzy projekty miękkie, które zdobędą największą liczbę głosów będą przeznaczone do realizacji. Realizacja projektu ogólnomiejskiego twardego jest możliwa jeśli zdobędzie on więcej niż 400 ważnych głosów. Zrealizowanych zostanie tyle projektów ogólnomiejskich, na ile pozwoli pozostała przeznaczona na CBO kwota.

Wyniki głosowania zostaną ogłoszone w marcu. Zwycięskie zadania będą wpisane do budżetu miasta i zostaną realizowane w 2021 r.

Kolejność projektów ogólnomiejskich na liście do głosowania została ustalona w wyniku losowania. Pełna lista projektów z podaniem pomysłodawców oraz kosztów realizacji zadań jest dostępna na stronie internetowej Urzędu Miasta.

Lista projektów poddanych pod głosowanie:

PROJEKTY OSIEDLOWE

ALEKSANDRÓWKA

1. Poszerzenie drogi wewnętrznej i utworzenie miejsc parkingowych pomiędzy budynkami Sikorskiego 2 a 4.
Projekt zakłada poprawę bezpieczeństwa oraz estetyki na drodze dojazdowej do budynków ul. Sikorskiego 4a, Witosa 19, 19a, 19 b – wjazd od strony ul. Sikorskiego pomiędzy blokami 2 i 4. Przebudowa zakłada m.in. poszerzenie drogi od strony budynku Sikorskiego 4, usunięcie płyt betonowych oraz utworzenie zatoki parkingowej na 9 miejsc. Przewidziana jest też zmiana organizacji ruchu.
Koszt: 100 000 zł
Pomysłodawca: Michał Kiszkurno

ALEKSANDRÓWKA II

1. Zielona górka – modernizacja placu zabaw przy Miejskim Przedszkolu nr 10 im. Janusza Korczaka w Ciechanowie.
Założeniem projektu jest wymiana zużytego sprzętu i doposażenie placu zabaw w nowe urządzenia. Kosztorys obejmuje montaż między innymi dżungli, bujaka, domku interaktywnego. Przewidziana jest również wymiana nawierzchni.
Koszt: 100 000 zł
Pomysłodawca: Przemysław Łuniewski

BLOKI

1. „Zielone Tarasy na Blokach" – modernizacja terenów wokół budynków przy ulicy 17 Stycznia 19,21,23,25.
Projekt ma na celu przywrócenie estetyki i poprawienie wyglądu terenów wokół czterech budynków mieszkalnych przy ul. 17 Stycznia. Kosztorys obejmuje min. zakup i montaż małej architektury, uporządkowanie terenów zielonych i wprowadzenie nowych nasadzeń, remont chodników, remont nawierzchni.
Koszt: 100 000 zł
Pomysłodawca: Magdalena Grelik-Grodecka, Przemysław Szymański

2. Bezpieczne „Bloki".
Projekt zakłada montaż dwóch radarów z wyświetlaczem prędkości rzeczywistej. Pierwszy wyświetlacz pokazywałby prędkość kierowców jadących od skrzyżowania z ul. 17 Stycznia w kierunku ul. Sienkiewicza. Drugi wyświetlacz pokazywałby prędkość kierowców jadących od skrzyżowania ul. Tatarskiej w kierunku ul. Sienkiewicza.
Koszt: 35 916 zł
Pomysłodawca: Karol Makijonko

3. Spełniamy dziecięce marzenia – modernizacja placu zabaw przy Miejskim Przedszkolu nr 3 w Ciechanowie.
Założeniem projektu jest modernizacja przyprzedszkolnego placu zabaw – usunięcie starych zabawek i instalacji w ich miejsce bezpiecznych urządzeń zabawowych i mini parku linowego.
Koszt: 95 900 zł
Pomysłodawca: Katarzyna Paprocka

KWIATOWE

1. Wiaty przystankowe na osiedlu „Kwiatowe".
Projekt zakłada montaż 6 wiat przystankowych na terenie osiedla „Kwiatowe": 1 sztuka przy ul. Starowiejskiej, 2 sztuki przy ul. Śmiecińskiej, 2 sztuki przy ul. Wesołej i 1 sztuka przy ul. Kwiatowej.
Koszt: 99 115,86 zł
Pomysłodawca: Rafał Porębski

PŁOŃSKA

1. Rewitalizacja parkingu na osiedlu Płońska – I Etap.
Głównym założeniem projektu jest modernizacja istniejącego, zaniedbanego parkingu przy ul. Reutta. Kosztorys zakłada wymianę nawierzchni na nakładkę bitumiczną, wymianę krawężników i malowanie pasów postojowych dla około 20 samochodów, usunięcie budki wartowniczej i ustawienie koszy na śmieci.
Koszt: 100 000 zł
Pomysłodawca: Anna Smolińska, Lena Koniecka

PODZAMCZE

1. Modernizacja placu zabaw na błoniach zamkowych przy zbiegu ulic Parkowej i Zielonej.
Celem projektu jest ułożenie powierzchni amortyzującej oraz wymiana na nowe starych urządzeń zabawowych i piaskownicy. Kosztorys obejmuje również odnowienie ogrodzenia.
Koszt: 100 000 zł
Pomysłodawca: Piotr Wojciechowski

2. Budowa chodnika oraz przejścia dla pieszych przy skrzyżowaniu ulic Zamkowej i Andrzeja Kmicica.
Projekt zakłada budowę chodnika oraz przejścia dla pieszych na osiedlu Podzamcze przy skrzyżowaniu ulic Zamkowej i Andrzeja Kmicica.
Koszt: 100 000 zł
Pomysłodawca: Paweł Malinowski

PRZEMYSŁOWE

1. Samodzielność, odpowiedzialność, współpraca – edukacja metodą daltońską w Miejskim Przedszkolu nr 8 w Ciechanowie.
Projekt polega na wdrożeniu w Miejskim Przedszkolu nr 8 planu daltońskiego jako innowacji pedagogicznej, w ramach której organizowany będzie proces edukacji. Kosztorys zakłada zakup tablic dalton-

Dokończenie na str. 4

eprasa.pl 63711b5b5c

Ruszyło głosowanie w Ciechanowskim Budżecie Obywatelskim

Lista projektów poddanych pod głosowanie:

Dokończenie ze str. 3

skich, doposażenie sal, zakup literatury i zestawu multimedialnego.
Koszt: 26 830 zł
Pomysłodawca: Ann Kłyszejko

SŁONECZNE

1. Oświetlenie uliczne ul. Kolonijnej w Ciechanowie.
Celem projektu jest opracowanie dokumentacji technicznej i montaż 10 opraw oświetleniowych przy ul. Kolonijnej.
Koszt: 100 000 zł
Pomysłodawca: Marzena Serwan

2. Modernizacja ulicy Kolonijnej w Ciechanowie poprzez potrójne powierzchniowe utrwalenie emulsją asfaltową i grysami.
Założeniem projektu jest wykonanie modernizacji ul. Kolonijnej. Kosztorys obejmuje wykonanie dokumentacji technicznej, a następnie potrójnego powierzchniowego utrwalenia ulicy emulsją asfaltową i grysami.
Koszt: 100 000 zł
Pomysłodawca: Emil Świszcz

ŚRÓDMIEŚCIE

1. Rewitalizacja terenu za Hala Pułtuska – I etap.
Głównym założeniem projektu jest wykonanie dokumentacji projektowej, uporządkowanie terenu i nowe nasadzenia, wyznaczenie nowych miejsc parkingowych.
Koszt: 100 000 zł
Pomysłodawca: Jolanta Przybyłowska

2. "Eko-przedszkolaki"- modernizacja i zagospodarowanie placu zabaw przy Miejskim Przedszkolu nr 1 w Ciechanowie.
Projekt zakłada modernizację terenu przy Miejskim Przedszkolu nr 1 przy ul. Nadfosnej 12. Kosztorys zakłada stworzenie „Eko-grupy" – miejsca do prowadzenia zajęć plenerowych z dziećmi w przedszkolu. Zakres obejmuje montaż stacji meteorologicznej, stołów w kształcie koła wraz z ławkami oraz doposażenie placu zabaw w zestawy sprawnościowe, tablicę kredową, piaskownicę i bujaki.
Koszt: 99 829,2 zł
Pomysłodawca: Joanna Chełmińska

ZACHÓD

1. Plac zabaw przy Szkole Podstawowej nr 7 zyskuje nowy blask.
Głównym celem projektu jest odnowienie placu zabaw przy SP 7. Zakłada wymianę zniszczonych urządzeń zabawowych i zakup 6 nowych urządzeń: lokomotywy, bujaka, huśtawki rodzinnej, równoważni, sześciokątu i zjeżdżalni. Przewidziana jest też renowacja piaskownicy i naprawa nawierzchni poliuretanowej.
Koszt: 91 600 zł
Pomysłodawca: Beata Kurek

Dla osiedli: Kargoszyn i Powstańców Wielkopolskich nie zgłoszono projektów.

PROJEKTY OGÓLNOMIEJSKIE

1. „Niębieski Ciechanów" – Obchody Światowego Dnia Świadomości Autyzmu.
Założeniem projektu jest zorganizowanie i przeprowadzenie obchodów „Światowego Dnia Świadomości Autyzmu w Ciechanowie". Miejsce imprezy to plac Jana Pawła II i Hala Sportowa przy ul. Kraszewskiego. W ramach imprezy plenerowej odbędzie się Niebieski Maraton Zumby, Niebieski Turniej Szachowy.
Koszt: 30 000 zł
Pomysłodawca: Agnieszka Sobiesiak

2. Ciechanów – moje bezpieczne miasto – zakup urządzeń do ratowania ludzkiego życia.
Założeniem projektu jest m.in. zakup minimum 10 automatycznych defibrylatorów AED wraz z kapsułami ochronnymi. W kosztorysie ujęto też oznakowanie ulic tabliczkami, promocję, serwis urządzeń.
Koszt: 100 000 zł
Pomysłodawca: Mariusz Grodecki.

3. Trampolinowy plac zabaw.
Projekt dotyczy montażu kompleksu trampolin ziemnych w sąsiedztwie pumptracku i skateparku.
Koszt: 195 000 zł
Pomysłodawca: Artur Trzciński

4. „TPD BAJECZNY" Etap I – remont świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.
Założeniem projektu jest remont świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.
Koszt: 164 651,07 zł
Pomysłodawca: Alicja Gąsiorowska

5. FUNPARK miejski park trampolinowo-wspinaczkowo-linowy.
Projekt zakłada budowę kompleksu z elementami linowymi, wspinaczkowymi oraz zestawem 2 trampolin ziemnych i bezpieczna nawierzchnią na terenie osiedla Zachód. Kompleks zlokalizowany zostanie przy rondzie Sybiraków.
Koszt: 199 999 zł
Pomysłodawca: Edyta Rzeplińska-Filipowicz; Mariusz Kraszewski

6. Rozbudowa kładki na Błoniach Zamkowych wraz z małą architekturą.
Celem projektu jest zaprojektowanie i rozbudowanie istniejącej kładki na błoniach zamkowych oraz montaż 10 ławek wraz z koszami na śmieci. Nowa kładka prowadziłaby do ulicy Zielonej.
Koszt: 200 000 zł
Pomysłodawca: Piotr Wojciechowski

7. Sport 4 You – Piłkarska Liga Dzikich Drużyn.
Założeniem projektu jest zorganizowanie turniejów piłkarskich, w których wezmą udział chętni mieszkańcy Ciechanowa. Każda drużyna składać się będzie z 15 osób. Uczestnictwo w zawodach będzie bezpłatne. Planowane jest rozegranie 120 meczów piłkarskich w terminie od maja do sierpnia na boisku przy SP 6.
Koszt: 30 000 zł
Pomysłodawca: Bartłomiej Zdrojewski

8. Ciechanowskie Koło Naukowe.Projekt zakłada założenie koła naukowego dla dzieci i młodzieży w formie warsztatów (50 spotkań w ciągu roku) rozwijających zainteresowania z zakresu m.in. techniki, matematyki, fizyki, chemii, robotyki. Planowane jest utworzenie 2 grup po 10 osób. Miejsce realizacji projektu to Park Nauki Torus.
Koszt: 30 000 zł
Pomysłodawca: Łukasz Niewiadomski

9. „Od szczypiora do seniora". Wspomaganie szkolenia w Akademii Piłki Ręcznej piłki ręcznej dzieci, młodzieży oraz drużyny seniorów 1 ligi ZPRP.
Kosztorys projektu obejmuje dofinansowanie udziału zawodników w rozgrywkach ligi wojewódzkiej dzieci i 1 Ligi seniorów ZPRP, udział w turniejach przygotowawczych drużyny oraz zakup odzieży sportowej.
Koszt: 30 000 zł
Pomysłodawca: Piotr Serbista

10. „Wyraź siebie poprzez sztukę".
Projekt jest formą socjoterapii i wsparcia dla dzieci z trudnościami wychowawczymi. Zajęcia będą skierowane do dzieci i młodzieży od 12 do 18 roku życia. Celem jest terapia przez sztukę, w tym nabycie przez uczestników umiejętności rozpoznawania emocji i sposobów i twórczej ekspresji, nabycia umiejętności pracy w grupie. Projekt przewiduje 9-tygodniowy cykl spotkań, jedna sesja w tygodniu po 120 minut.
Koszt: 16 200 zł
Pomysłodawca: Anna Judyta Klep

11. Bezpieczna Rodzina - zdrowie, ruch, szczęście. Bezpłatny cykl zajęć edukacyjno-sportowych z elementami samoobrony dla dzieci od 4 roku życia oraz ich rodziców.
Projekt dotyczy przeprowadzenia zajęć rozwijających zdolności fizyczne, poznawcze, socjalne i moralne dzieci od 4 roku życia. Oparty jest na systemie nauczania Takewon-do. Zajęcia trwać będą 30-45 minut w systemie dziecko-rodzic.
Koszt: 30 000 zł
Pomysłodawca: Michał Rząsiński, Michał Korzybski

12. Rewitalizacja i zagospodarowanie terenu rekreacyjnego zbiornika wodnego – Kąpieliska Krubin – IV etap.
Projekt dotyczy kontynuacji działań rewitalizacyjnych kąpieliska miejskiego. Zakłada wydłużenie i utwardzenie ciągów komunikacyjnych oraz montaż elementów małej architektury.
Koszt: 200 000 zł
Pomysłodawca: Wiesław Brzozowski

13. Remont, modernizacja i wyposażenie studia nagraniowego „OMEGA FLEX".
Założeniem projektu jest remont i wyposażenie ogólnodostępnego studia nagraniowego w lokalu przy ul. Warszawskiej 10a. Kosztorys obejmuje remont, zakup sprzętu i adaptację akustyczna lokalu oraz wyposażenie i umeblowanie pomieszczeń. Studio będzie otwarte dla wszystkich mieszkańców Ciechanowa.
Koszt: 200 000 zł
Pomysłodawca: Dominika Tomkowska

14. OCR/ Ninja Park Ciechanów.
Założeniem projektu jest stworzenie przy skateparku konstrukcji OCR/Ninja Park Ciechanów, która umożliwi wszechstronny rozwój kondycji fizycznej mieszkańców. Kosztorys obejmuje zakup i montaż konstrukcji toru, montaż tablicy z regulaminem, bezpiecznej nawierzchni i instalacje monitoringu.
Koszt: 109 406,08 zł
Pomysłodawca: Paweł Budzyński

15. Flowpark Ciechanów.
Celem projektu jest wybudowanie profesjonalnego parku do uprawiania takich dyscyplin sportu jak kalistenika, crossfit, street workout, OSCR. Lokalizacja parku to ul. Kraszewskiego, teren zielony pomiędzy basenem odkrytym a halą sportową.
Koszt: 199 260 zł
Pomysłodawca: Anna Leśniewska

16. Wsparcie szkolenia piłkarskiego dzieci i młodzieży oraz drużyny seniorów.
Realizacja projektu ma zapewnić drużynom piłkarskim z terenu Ciechanowa podwyższenie poziomu szkolenia i udział w rozgrywkach ligowych. Realizacja projektu ma zapewnić opłatę kosztów związanych z obowiązkowym uczestnictwem drużyn piłkarskich w rozgrywkach ligowych, kontraktów trenerów oraz zakup sprzętu sportowego.
Koszt: 30 000 zł
Pomysłodawca: Artur Kaczyński

17. Pokazy i wystawa modelarska w Parku Nauki Torus.
Projekt polega na organizacji pokazów i wystawy modelarskiej w Parku Nauki Torus. Kosztorys obejmuje zakup namiotu wystawowego, sprzętu nagłaśniającego, stolików i krzeseł.
Koszt: 11 000 zł
Pomysłodawca: Krzysztof Kaczorowski

18. Drzewa dla Ciechanowa – II etap.
Projekt polega na zakupie, zasadzeniu i pielęgnacji ok. 200 drzew. Drzewa posadzone byłyby w całym mieście na miejskich działkach wzdłuż ulic i placów.
Koszt: 200 000 zł
Pomysłodawca: Ewa Nadaj

Pułtusk

Lodowisko czeka na otwarcie

Mimo że zakończyły się ferie, dzieci i młodzież oraz część dorosłych chętnie pojeździłaby na łyżwach. Znajdujące się przy pułtuskiej Czwórce lodowisko zimą w ubiegłym roku cieszyło się popularnością. W tym roku byłoby podobnie, gdyby nie epidemia. Jeśli tylko przepisy sanitarne pozwolą, lodowisko zostanie otwarte, zapowiada burmistrz Wojciech Gregorczyk.

Czy lodowisko w tym sezonie będzie działało, zapytała w imieniu dzieci i ich rodziców spragnionych zimowego sportu radna miejska Anna Frejlich.

- Lodowisko jest przygotowane do eksploatacji, ale ze względu na wprowadzone przez rząd przepisy dotyczące przeciwdziałania epidemii, wstrzymaliśmy jego uruchomienie – powiedział burmistrz Wojciech Gregorczyk.

Miał nadzieję, że po feriach młodzież powróci do szkół i obostrzenia zostaną zmniejszone, dzięki czemu można byłoby uruchomić lodowisko. Tak się nie stało. Do szkół wróciły na razie tylko dzieci z klas I-III szkół podstawowych, a wytyczne sanitarne nie uległy zmianie.

Gmina Pułtusk otrzymała w ubiegłym roku dofinansowanie w kwocie 316.500,00 zł z Ministerstwa Sportu na zadanie pn. „Budowa boiska wielofunkcyjnego z funkcją lodowiska przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 w Pułtusku". Dzięki temu został zakupiony agregat chłodniczy, który wcześniej gmina wypożyczała. Płyta lodowiska została wykonana już wcześniej, a poniesione przez gminę na ten cel wydatki uznano jako koszty kwalifikowane zadania i zostały zaliczone na poczet wkładu własnego beneficjenta.

Fot. Urząd Miejski w Pułtusku

Tak było na lodowisku w poprzednich sezonach

Zakupiono także bandy, pobudowano garaż na rolbę, czyli maszynę szlifującą lód, bo stary okazał się za mały. Na terenie lodowiska znajdują się też dwa pawilony, należące do Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji; jeden z nich został przekazany Szkole Podstawowej nr 4. Kostka na parkingach, chodniki, gatunki krzewów wyglądające szczególnie atrakcyjnie w okresie jesienno-zimowym, oświetlenie i nagłośnienie – to atuty miejsca, które już i w 2019 r., i 2020 r. cieszyło się popularnością.

Dlaczego lodowisko powstało przy Czwórce? Gospodarz miasta i gminy tłumaczył wówczas, że wybór miejsca podyktowały uwarunkowania techniczne. Teren został przygotowany poprzez nawiezienie tam ziemi. Poza tym w tym miejscu można zapewnić „odpowiednio dużą moc energii elektrycznej i punkt ujęcia wody o odpowiednim ciśnieniu na utworzenie lodowiska i dostęp do bieżącej wody na późniejsze jego utrzymanie". Samorząd chciałby, by opiekę nad lodowiskiem przejęła PSP nr 4, w jego utrzymaniu pomagałby szkole MOSiR.

- Lodowisko jest przygotowane do eksploatacji. Czekamy tylko na możliwości prawne, by je otworzyć – zapewnił burmistrz Wojciech Gregorczyk.

IK

eprasa.pl 63711b5b5c

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy nie zawiodła

Pomimo panujących, trudnych warunków epidemiologicznych, spowodowanych COVID-19, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała jak z nut. W momencie zakończenia finału, tegoroczna kwota deklarowana wyniosła 127 495 626 zł. Ostateczną poznamy 7 kwietnia w Światowy Dzień Zdrowia. W tym roku WOŚP grała dla oddziałów laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. Wśród orkiestrantów nie mogło zabraknąć mieszkańców naszego regionu. O tym, jak przebiegał 29. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w naszych powiatach – w relacjach reporterów „Tygodnika"

Ciechanów. WOŚP spisała się na medal

Ciechanowski sztab WOŚP, kierowany przez Waldemara Nowakowskiego, udowodnił, że nawet w pandemii charytatywna zbiórka nie musi być nudna. Jak nie można się spotykać, to wystarczy wsiąść do aut i w ten sposób odwiedzić wszystkie okoliczne osiedla. Zebrana kwota też robi wrażenie – prawie 103 tys. zł to świetny wynik.

Jeszcze przed niedzielnym finałem do zbiórki włączyły się miejscowe przedszkola i szkoły, a także uczelnie. W sobotę mali szachiści zmierzyli się w turnieju. Rywalizacja zakończyła się wręczeniem nagród i okolicznościowych statuetek. Najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się Stanisław Klimaszewski, ale inne dzieci też znakomicie grały. Na koniec spotkania zorganizowano licytację prowadzoną przez Mariana Rutkowskiego. Sprzedały się nawet... drzwi od starej lodówki, opatrzone wośpowymi serduszkami i magnesem. Podczas całego spotkania zebrano ponad 6,5 tys. zł.

W niedzielę o godz. 12.00 sprzed ciechanowskiego starostwa, gdzie w tym roku mieścił się miejscowy sztab WOŚP, wyruszył barwny korowód składający się z kilkudziesięciu aut.

Kierowcy na chwilę zawitali na ciechanowskie kąpielisko „Krubin", gdzie czekali na nich członkowie klubu ciechanowskich morsów. Zażywanie kąpieli w lodowatej wodzie staje się coraz bardziej popularne. Wizyta nie była przypadkowa. Morsy od kilku lat wspierają charytatywną zbiórkę. Potem kolumna aut przez kilka godzin krążyła po ciechanowskich osiedlach.

Po drodze był także krótki postój na ulicy Warszawskiej, której fragment z fontanną zyskał niedawno, decyzją rady miasta, nazwę skweru WOŚP. Oficjalnie odsłonięto tabliczkę z nową nazwą.

O godz. 17.00 zmotoryzowani spotkali się przy centrum handlowym Mrówka, gdzie dzień wcześniej odbywał się także turniej szachowy. Tym razem powodem spotkania było światełko do nieba. Zgromadzonych przywitał podświetlany napis WOŚP z sercem. Był też krótki pokaz z użyciem świateł i dużo pozytywnej energii, bez której ta impreza nie mogłaby się udać, zważywszy na liczne ograniczenia.

Urząd miasta wystawił na licytację możliwość wdrapania się, pod opieką grupy alpinistycznej, na czubek wieży ciśnień. Wspominamy o tym, jako o jednej z ciekawostek niedzielnego finału.

Wieczorem w sztabie WOŚP liczono to, co uzbierali wolontariusze. Była spora kolejka, ale zachowywano dystans od siebie.

FOT. ROMAN NADAJ

Fragment ul. Warszawskiej w Ciechanowie z fontanną zyskał niedawno, decyzją rady miasta, nazwę skweru WOŚP. Oficjalnie odsłonięto tabliczkę z nową nazwą

Natalia Suska zbierała ze swoją 6,5-letnią córką Helenką i jej ciocią Moniką. - Zbierałyśmy głównie przy dużych sklepach, bo to była niedziela handlowa. Niektórzy mówili, że specjalnie wyszli z domu, żeby wrzucić datek do puszki, co było wzruszające. Córce bardzo spodobała się ta inicjatywa. Za rok także chce być wolontariuszką – opowiadała nasza rozmówczyni.

Marta Podlasińska z koleżankami Julką Butryn i Justyną Martelą najpierw zbierały pod kościołem, a potem na ulicy. Żeby umilić przechodniom czas, ta pierwsza grała na gitarze do słów ułożonej na poczekaniu piosenki o tematyce poświęconej WOŚP.

RN

Żuromin. Światełko z lampionu w kształcie serca

Na ulicach można było spotkać 93 wolontariuszy, o 37 mniej niż rok temu.

- W niedzielę na YouTube miała miejsce premiera filmiku, który kręciliśmy przez dwa miesiące. Znalazły się na nich występy grup wokalnych, tradycyjny hymn WOŚP zagrany przez orkiestrę, a to wszystko przeplatane naszymi wypowiedziami – opisuje nam wydarzenia 29. Finału WOŚP w Żurominie szef tutejszego sztabu, Kacper Czerwiński.

Wieczorem, kiedy sztab liczył już pieniądze uzbierane do puszek, do ŻCK nadal zaglądali darczyńcy, którzy chcieli dołożyć swoją cegiełkę. Jeszcze nie wszystkie pieniądze zostały policzone. W poniedziałek (1 lutego br.) wynik sztabu w Żurominie wyniósł 62 tys. zł. Ostateczną kwotę poznamy pod koniec tygodnia. Finał zakończyło światełko do nieba w postaci pojedynczego lampionu w kształcie serca.

W Bieżuniu niestety nie odbyła się słynna aukcja. Jak wyjaśniała nam Małgorzata Kraśniewska, liderka bieżuńskiego sztabu i jednocześnie dyrektor MGOK, przedmioty przekazane na aukcję zostały wystawione na licytację na stronie Allegro. Połowa przedmiotów już się sprzedała, a cała aukcja potrwa do 7 lutego br. W zbiórce uczestniczyło 24 wolontariuszy, do Bieżunia przyłączył się również mławski Klub Pływacki „Płetwal". W budynku MGOK w Bieżuniu odbywała się także loteria fantowa.

kuj

Glinojeck. Kiermasz wielkiego serducha

- W sobotę odbył się bieg pod nazwą „Policz się z cukrzycą", w którym wzięło udział około 40 osób. Wspólnie przebiegliśmy 130 km, przy okazji zbierając pieniądze do puszek –powiedział szef sztabu z Glinojecka Wojciech Bruździński.

W MGOK w Glinojecku działał „Kiermasz wielkiego serducha", gdzie odwiedzający mogli kupić wyroby rękodzielnicze, gadżety WOŚP i pyszne wypieki. Cały czas działa prężnie internetowa aukcja, która potrwa do 10 lutego br.

- Już udało się uzbierać 10 tys. zł. Największą cenę osiągnął magnes na lodówkę, który wylicytowano za 2.025 zł.

Oprócz tego wolontariusze wraz z klubem motocyklowym „Freewind" z Glinojecka jeździli na licytację do okolicznych miejscowości.

Dzięki pracy wolontariuszy „z puszek" udało się uzbierać 16 tys. zł.

- Czekamy na puszki z Ościsłowa. Ostateczna kwota będzie znana po zakończeniu wszystkich aukcji – podsumowuje szef glinojeckiego sztabu WOŚP.

kuj

W MGOK w Glinojecku działał „Kiermasz wielkiego serducha"

Działdowo. Nie zabrakło wolontariuszy

Tegoroczny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy był w Działdowie zupełnie inny niż zwykle. W związku z ograniczeniami zrezygnowano z koncertów, licytacji oraz tradycyjnego już świątecznego konkursu, który organizowali miejscowi przedsiębiorcy. W innym miejscu znajdował się również sztab – tym razem był to budynek Hufca ZHP. Nie zmieniło się jednak to co najważniejsze. Podobnie jak w latach ubiegłych w Działdowie nie zabrakło licznych orkiestrowych wolontariuszy.

Na ulicach miasta było ich aż 83. Zarówno ci młodzi, jak i ci starsi przez cały dzień zbierali środki na fundację Jurka Owsiaka. Jako że była to niedziela handlowa, to skarbonki wystawiono również w wielu działdowskich sklepach. Ci, którzy nie mogli wyjść z domu, mogli przekazać datek poprzez specjalną e-skarbonkę. Działdowianie po raz kolejny pokazali, że można na nich liczyć. Mimo braku licytacji, które zawsze były sporym zastrzykiem gotówki, działdowskiemu sztabowi udało się zebrać ponad 68 tys. zł. Jest to wynik bardzo zbliżony do tego sprzed roku, kiedy to do puszek z charakterystycznym sercem zebrano blisko 73 tys. zł.

PP

Maków Maz. Mieszkańcy chętnie dzielili się datkami

W sumie z samych puszek udało się zebrać ponad 21 tys. złotych. To jednak nie jest ostateczna suma 29. Finału WOŚP w Makowie Maz. Tę poznamy dopiero po zakończeniu licytacji, które wciąż trwają na platformie Allegro.

By zachować tradycje związane z finałem w Miejskim Domu Kultury od godziny 18.00 trwały koncerty „na żywo" transmitowane online. Na scenie wystąpili Włodzimierz Żegliński i Szymon Fabisiak. Wydarzenie zakończyło się tradycyjnym, choć może skromniejszym niż zazwyczaj, światełkiem do nieba.

Swoje licytacje i zbiórkę przeprowadził też karniewski sztab WOŚP. Tutaj zebrana kwota wyniosła dokładnie 15 tys. 261 złotych.

Rekord padł podczas zbiórki w Różanie. Na koniec dnia ogłoszono, że zebrana z puszek i licytacji kwota to ok. 30 tys. złotych. – W Różanie graliśmy po raz 16. Było z nami 60 wolontariuszy i duża grupa osób, które nas wspomagały. Cieszę się, że jest wśród nas wciąż tylu młodych ludzi – mówi Jolanta Kruszewska-Kluczek, koordynator WOŚP w Różanie.

W Różanie z okazji 29 Finału WOŚP w dzień odbył się bieg na dystansie 5 kilometrów, zaś wieczorem mieszkańcy mogli obejrzeć występy lokalnych artystów, ale także zajrzeć za kulisy całego wydarzenia i podejrzeć pracę wolontariuszy i organizatorów. Różan zakończył imprezę z hukiem. W niebo wystrzelono petardy.

Wraz z Różanem grały gminy: Rzewnie, Czerwonka i Młynarze.

rj

Mława. Po raz pierwszy bez sztabu

W Mławie po raz pierwszy w historii Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nie było lokalnego sztabu tej imprezy. Przez ostatnie lata działał on w I LO. Wielu mieszkańców zaskoczonych taką sytuacją wrzucało datki do puszek wolontariuszy z innych gmin i miast, którzy pojawili się na mławskich ulicach.

Przed kościołami w mieście i w centrum można było spotkać młodych ludzi z charakterystycznymi puszkami z Przasnysza, Radzanowa i Żuromina.

Od 11 lat SP nr 6 z Oddziałami Integracyjnymi w Mławie wspiera Orkiestrę i w tym roku placówka również przyłączyła się do akcji. Przez 4 dni udało się zebrać blisko 2,5 tys. zł. Pieniądze tym razem zostały przekazane do sztabu w Ciechanowie.

Z tegorocznej zbiórki zadowolony jest też radzanowski sztab WOŚP. Organizatorzy zebrali ponad 44 tys. zł, a w ubiegłym roku była to 28 tys. zł. Licytowano tutaj złote serduszko Orkiestry sprzed 25 lat, które trafiło do sztabu od darczyńcy na aukcję. Pamiątkę o numerze 825 wylicytował w… 1996 roku.

W.D.

eprasa.pl 63711b5b5c

Finał WOŚP w cieniu tragedii

W powiecie pułtuskim Finał WOŚP 31 stycznia odbył się w tym roku jedynie w gminie Świercze. Przebiegał inaczej niż planowali organizatorzy, ze względu na tragedię, jaka miała miejsce dzień wcześniej w Świerczach. Kwota, jaką udało się zebrać, przerosła oczekiwania OSP Świercze, organizującej finał po raz ósmy, i wspierającego ją Towarzystwa Przyjaciół Rzek Turki i Tatarki. W puszkach znalazło się ponad 5,5 tys. zł.

Wolontariusze OSP Świercze

- Udało nam się sprostać organizacji wydarzenia tak, by przebiegło ono bezpiecznie i przede wszystkim „z głową", tak jak głosiło tegoroczne hasło – stwierdziła Magdalena Zawadzka, koordynatorka Finału WOŚP w gminie Świercze.

Wolontariusze kwestowali w okolicach kościołów, w różnych miejscach w Świerczach oraz w Leśnym Parku w Klukówku. Wszędzie spotykali się z aprobatą i sympatią mieszkańców. Część mieszkańców odwiedziła strażackie garaże. Wszyscy odwiedzający przestrzegali zasad bezpieczeństwa. Mogli zdobyć gadżety od fundacji i słodkie upominki.

- Na najmłodszych czekało koło fortuny, które uatrakcyjniło w ich oczach nasze stoisko. Dla największych fanów Straży niewątpliwą atrakcją była możliwość obejrzenia i wejścia do wozów strażackich. Wiedzieliśmy z doświadczenia, że ten punkt programu nigdy się nie nudzi i zawsze robi wrażenie na maluchach – opowiedziała Magdalena Zawadzka. To ona i Agnieszka Ołdakowska zasłużyły, jak mówią druhowie z OSP Świercze, na szczególne wyróżnienie, „czuwały i zadbały o wszystko co ważne".

Już wcześniej druhny i druhowie z OSP Świercze na swoim profilu na FB napisali: „Nie możemy odwołać wydarzenia, ponieważ mamy zobowiązania względem fundacji, a cały finał kosztował nas dużo przygotowań. Jednak wypadek, do którego doszło wczorajszej nocy, zbyt mocno dotknął naszą społeczność, by dziś jak gdyby nigdy nic spędzić ten dzień radośnie. Zdecydowaliśmy zrezygnować też z planowanego światełka do nieba, za co przepraszamy, ale uznajemy to za jak najbardziej słuszne. Chociaż tyle możemy zrobić. Najszczersze kondolencje dla rodziny. Prosimy o zrozumienie".

Społeczność Świercz zrozumiała te decyzje i mimo zmian, okazała się hojna. W puszkach wolontariuszy i stacjonarnych, umieszczonych w sklepach Dariusza Siemborskiego i Grażyny Goździewskiej łącznie znalazło się 5536,50 zł. W eSkarbonce znajduje się ok. 200 zł.

Organizatorzy: OSP Świercze oraz Towarzystwo Przyjaciół Rzek Turki i Tatarki nie spodziewali się takiej kwoty, raczej liczyli na ok. 2 tys. zł. Dziękują wszystkim zaangażowanym w przebieg 29. Finału WOŚP oraz darczyńcom.

Wirtualną skarbonkę założył również Zespół Szkół im. B. Prusa w Pułtusku. W poniedziałkowe popołudnie, 1 lutego, było w niej 7.675 zł. Wpłat można nadal dokonywać.

IK

Świercze. Wybuch pieca węglowego

Nie żyją ojciec z synem, żona i matka w szpitalu

To nieszczęście wstrząsnęło mieszkańcami gminy Świercze. W sobotę, 30 stycznia wieczorem w domu w Świerczach nastąpił wybuch pieca węglowego. Dwóch mężczyzn 55-letni i 23-letni, ojciec i syn ponieśli śmierć, natomiast 54-letnia kobieta - żona i matka, została poparzona. Przebywa obecnie w szpitalu, jej stan jest ciężki. W budynku znajdowały się również inne osoby: 23-letnia kobieta i 11-letni chłopiec. Oboje nie odnieśli obrażeń.

Na ul. Wesołą w Świerczach, gdzie znajduje się budynek, w którym doszło do wybuchu, jako pierwsza dotarła miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna (ośmiu ratowników). Ulica Wesoła sąsiaduje ze strażackimi garażami, dzieli je ok. 250 m.

- O godzinie 20.53 otrzymaliśmy zgłoszenie dotyczące wybuchu pieca węglowego oraz informację, że w domu jednorodzinnym znajdują się trzy osoby poszkodowane – relacjonuje OSP Świercze.

Strażacy zobaczyli wyrwane ze ściany drzwi garażowe i drzwi od kotłowni z ościeżnicą, a później zagruzowaną kotłownię.

- Nie znaleźliśmy źródła ognia, budynek był zadymiony. Podczas wybuchu nastąpiło zwarcie instalacji elektrycznej, więc w całym domu nie było prądu, co utrudniało ocenę sytuacji. Ustawiliśmy maszt oświetleniowy. Podjęliśmy na raz wiele działań, a każda minuta mijała szybko jak sekunda – opowiadają druhowie z OSP Świercze.

W pobliżu kotłowni strażacy znaleźli dwóch leżących nieprzytomnych mężczyzn. Podjęli próby reanimacji. Jednocześnie udzielili pierwszej pomocy poparzonej kobiecie, która leżała w pokoju, sąsiadującym z kotłownią.

Na miejsce szybko dojechał zespół ratownictwa medycznego i zajął się poszkodowanymi osobami. Lekarz stwierdził zgon obu mężczyzn.

- Kobieta z oparzeniami i urazami ciała, w ciężkim stanie została zabrana do szpitala. W domu przebywały jeszcze dwie osoby w wieku 23 lata i 11 lat. Nie odniosły, na szczęście, żadnych obrażeń – informuje kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku.

Do Świercz przyjechali także: cztery jednostki ratowników z KP PSP w Pułtusku z zastępcą komendanta powiatowego, Grupa Operacyjna z Komendy Wojewódzkiej PSP w Warszawie, pułtuska policja, prokurator i zakład energetyczny.

- Pomogliśmy policji zabezpieczyć miejsce, bo przyszło pełno ludzi, w tym sąsiedzi, którzy usłyszeli wybuch. Nasze działania zakończyły się przed godziną 2. – kończy relację OSP Świercze.

„To zdarzenie to niewyobrażalna tragedia... Niesamowita bezradność towarzysząca nam na miejscu jest nie do opisania. Składamy najszczersze wyrazy współczucia rodzinie i znajomym" – napisali druhowie i druhny z OSP Świercz. Wśród poszkodowanych są ich sąsiedzi, znajomi, być może przyjaciele.

- Mili i sympatyczni sąsiedzi – tak wypowiadają się o poszkodowanej rodzinie mieszkańcy Świercz. – Każdy ich kojarzył.

- Jest mi bardzo przykro. Wszyscy znaliśmy pana Tadeusza, od wielu lat był listonoszem. Wesoły, zawsze uśmiechnięty, coś sobie gwizdał, coś podśpiewywał. Kiedyś próbował założyć zespół lub nawet założył, Syn też sympatyczny – opowiada jedna z mieszkanek gminy Świercze. – Panią Jagodę też znamy, bo sprzedawała wiosną kwiaty pod rozsady, a jesienią chryzantemy. Jeździła z kwiatami do Winnicy i Pokrzywnicy. Życzymy jej zdrowia. Jeśli potrzebna będzie pomoc, pomożemy.

Takich deklaracji pomocy od mieszkańców gminy Świercze napłynęło więcej, tak jak wyrazów współczucia i słów wsparcia.

Poszkodowana kobieta, żona i matka zmarłych mężczyzn, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, została zabrana do szpitala w Makowie Maz. Miała zostać przetransportowana śmigłowcem LPR, ale nie pozwoliły na to opady śniegu. W domu przebywała jeszcze młoda kobieta, dziewczyna młodego mężczyzny i jej brat.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że budynek nie ma żadnych poważnych uszkodzeń konstrukcyjnych. Czy można w nim zamieszkać, oceni inspekcja nadzoru budowlanego. Prawdopodobną przyczyną nieszczęścia jest wybuch płaszcza przy piecu węglowym – powiedział kpt. Konrad Chrzanowski.

Mieszkańcy Świercz przeżywają smutek i żałobę. Są gotowi, w razie potrzeby, zorganizować zbiórkę, by odnowić dom i pomóc pozostałym bliskim.

IK

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy nie zawiodła

Przasnysz. Kwestowanie z morsami

W powiecie przasnyskim wolontariusze od rana kwestowali na rzecz WOŚP. Mieszkańców wrzucających pieniądze do puszek nie brakowało. Do internetu przeniosły się licytacje i koncerty. Przasnyski sztab WOŚP licytuje przedmioty i usługi na platformie Allegro. Te potrwają do przyszłego tygodnia. A licytować można rozmaite rzeczy jak choćby gadżety WOŚP, książki, płyty, usługi lokalnych firm, czy choćby lot nad Przasnyszem. Do zbiórki włączyli się też lokalni samorządowcy i przekazali na licytację przedmioty i vouchery. Nie zabrakło ofert na spędzenie dnia w towarzystwie włodarzy poszczególnych samorządów i przyjrzenie się ich pracy „od kuchni".

Wolontariuszki w zajeździe Sebory

W Miejskim Domu Kultury przez dwa dni odbywały się koncerty na żywo, które transmitowane były w Internecie. Na scenie wystąpili m.in. W Innym Stanie, OSP Przasnysz, Chojnacki Band, Martess, Dr Palma, Kejt, Atencja i Gabi Borkowska.

W zajeździe Sebory podczas 29. Finału WOŚP zebrało się aż 78 morsów. – Jest to nasz nowy rekord.

W ramach imprezy organizatorzy wykuli piękne serce – symbol WOŚP. W trakcie morsowania została przeprowadzona zbiórka pieniędzy do puszek WOŚP oraz licytacja unikatowej czapki „Morsy Przasnysz". Licytacja została zakończona kwotą 400 zł – mówią przasnyskie morsy.

Orkiestrowych morsów nie mogło zabraknąć też w Jednorożcu. - Najmłodszym morsem był 8-letni Brajan. Najstarszy mors był w kwiecie wieku, a najdłuższa kąpiel trwała 21 minut – komentuje klub sportowy Jednorożec.

rj

Płońsk. Mili darczyńcy

W tym roku w zbiórkę zaangażowało się około stu wolontariuszy, także z gmin Baboszewo i Załuski.

Wiktoria Rosińska z Rzewina, w gminie Baboszewo, studentka fizjoterapii opowiadała, że zbierała na rzecz WOŚP już po raz piąty. Miała dobrą lokalizację. Stała blisko jednego z marketów, a że była to handlowa niedziela, mogła liczyć na spory ruch. Niektórzy klienci sklepu byli mili. Pytali się nawet, czy może coś jej kupić do jedzenia lub picia.

Ewelina Królak, nauczycielka w przedszkolu nr 6 w Płońsku, która także była wolontariuszką przyznaje, że zwykle największy ruch był przy kościołach, ale z powodu pandemii odwiedza je dużo mniej wiernych. Ona także nie spotkała się z nieprzychylnymi komentarzami pod adresem zbiórki WOŚP. W samym przedszkolu pieniądze zbierano już w ubiegłym tygodniu. Dzieci i rodzice chętnie wrzucali do puszki. Z tej placówki wolontariuszką była także 5,5-letnia Wiktoria Przybyszewska, która pieniądze zbierała w towarzystwie rodziców i swojego psa. Było to jej pierwsze uczestnictwo w tej akcji i zapewne nie ostatnie.

Gdy w niedzielę wieczorem podliczono to, co zebrano, okazało się że na koncie płońskiego sztabu jest już ponad 66 tys. zł. Ta kwota ulegnie zwiększeniu, bo informację o efektach swojej zbiórki miał jeszcze przekazać sztab z gminy Załuski.

Odrębne zbiórki prowadziły także sztaby w kilku innych gminach. Tak np. w Sochocinie, gdzie sztab mieścił się w GOK-u, uzbierano 11853,50 zł. Pieniądze zbierało do puszek zbierało 18 wolontariuszy, co przyniosło ponad 7,3 tys. zł. Resztę kwoty uzbierano podczas internetowej licytacji, którą wsparły także m.in. lokalne firmy.

RN

eprasa.pl 63711b5b5c

Skuteczność szczepionek zależy... od nas

Są sprawy w naszym życiu, które od nas zależą i takie, które dzieją się bez naszego wpływu. I właśnie o tych pierwszych sprawach będzie dzisiejszy artukuł, a dotyczy szczepień przeciwko koronawirusowi. Jest to pewnego rodzaju mój wkład w misję propagowania szczepień.

Ostatnio trafiłam na artykuł w poważnym tygodniku o tym, jak skutecznie się zaszczepić.

Badania prowadzone przez naukowców dotyczące szczepień prowadzone przez ostatnie 30 lat w Ohio State University nad różnymi rodzajami szczepionek przeciwko wirusom chorobotwórczym wykazały, że skuteczność szczepionek w dużym stopniu zależy od nas.

Jak to? - spytacie. Otóż jak wiadomo, każdy z nas posiada układ odpornościowy, który chroni nas przed chorobami zakaźnymi. Ale to jak on działa zależy w dużym stopniu od nas. Wiemy, że ten układ wzmacnia tzw. zdrowy tryb życia, a osłabiają zła dieta, stres, brak ruchu, itp.

Naukowcy z OSU zauważyli, że te same czynniki, które wpływają na naszą odporność, mają również kolosalny wpływ na to, czy nasz organizm „odpowie" na szczepionkę, czyli wytworzy odpowiednią ilość przeciwciał, które nas uchronią przed chorobą.

Okazało się, że ochotnicy, którzy byli w dobrym nastroju, aktywni fizycznie i wyspani wytwarzają więcej przeciwciał niż osoby przemęczone, będące w długotrwałym stresie i - co ważne - bez dobrych relacji z innymi ludźmi.

Na dodatek u tych drugich przeciwciała wytwarzają się dłużej i szybciej zanikają (chodzi o szczepionki okresowe). Stwierdzono, że skuteczność badanych szczepionek zależy od naszego stanu fizycznego i psychicznego. Szczepionki na koronowirusa jeszcze nie miały szans pod tym kątem być przebadane, ale nie ma wątpliwości, że działa tu ten sam mechanizm. Resumując - sukces to decyzja.

Jak już podejmiemy decyzję, że się szczepimy, musimy przejść całą procedurę dotarcia do punktu szczepień. To na razie idzie jak po grudzie i niestety nie zależy od nas.

Ale reszta zależy już tylko od nas, czyli przygotujmy nasz układ odpornościowy przez:

- zdrowe odżywianie;

- aktywność fizyczną (to nie muszą być siłownie i kluby fitnees, ale np. las czy park, które na szczęście nie są zamknięte- spacery po lesie mają wartość dodaną w postaci olejków eterycznych, kojącego koloru zielonego, brak smogu);

- wzmocnienie, a może nawet naprawienie relacji w stosunkach z rodziną i przyjaciółmi (przyjaciele zmieniają biochemię naszego mózgu, wyzwalają się endorfiny zwane hormonami szczęścia - produkcję endorfin wyzwala m.in. także śmiech z przyjaciółmi), a to wzmacnia nasz układ odpornościowy i lepiej on reaguje na szczepionkę;

- unikanie stresu chociaż to akurat w dzisiejszych czasach jest bardzo trudne (gdzieś przeczytałam, że denerwowanie się na postępowanie innych, to zbrodnia na własnym organizmie).

Ostatnia, stosunkowo prosta czynność: co najmniej dwa dni przed szczepieniem należy się wyspać (podobno osoby, które śpią poniżej 5 godz. mogą nawet trzykrotnie mieć osłabiony układ odpornościowy).

Czyli bierzemy sprawy w swoje ręce, nogi i głowę, każdy wybiera takie środki i sposoby, które mu pasują, aby szczepienie nie zostało zmarnowane. Abyśmy się jak najszybciej spotkali w normalnym życiu, a pandemia była tylko przykrym, ale bardzo pouczającym doświadczeniem.

FELIKSA LECHOWSKA-HEBDAŚ

PS. Ja mam już połowę sukcesu w swoim imieniu, bo Feliksa znaczy po łacinie szczęśliwa.

Przenośne aparaty RTG trafiły do mazowieckich szpitali

Nowe mobilne aparaty RTG trafiły do 20 mazowieckich szpitali. To kolejny zakup w ramach realizowanego przez samorząd województwa mazowieckiego projektu unijnego. Wśród obdarowanych placówek jest również Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Zespołu Zakładów im. Duńskiego Czerwonego Krzyża w Makowie Mazowieckim.

– Koronawirus nie odpuszcza, dlatego cały czas trzymamy rękę na pulsie i na bieżąco monitorujemy sytuację w szpitalach. Zapotrzebowanie na nowoczesny i niezawodny sprzęt jest bardzo duże, stąd m.in. nasza decyzja o zakupie przenośnych aparatów rentgenowskich. Taka aparatura w dobie COVID-19 ogranicza przemieszczanie się pacjentów po szpitalu, tym samym minimalizując ryzyko rozprzestrzeniania wirusa – mówi marszałek Adam Struzik.

Według zapewnień Urzędu Marszałkowskiego atutem aparatu marki Samsung GM 85 jest nieduży – jak na tego typu sprzęt – rozmiar, który umożliwia personelowi medycznemu przetransportowanie go w niewielkiej windzie czy też bardzo wąskimi korytarzami do sali chorych. - Są też bardzo wytrzymałe pod względem zużycia energii. Pełne ładowanie trwa tylko 4 godziny i wystarcza na cały dzień pracy urządzenia. Dodatkowo aparaty gwarantują doskonałą jakość obrazu i dostosowanie dawki promieniowania do wieku badanego pacjenta. Dlatego mogą być również stosowane w diagnostyce dzieci. Posiadają też funkcję Remote View, dzięki której medycy mają bieżący dostęp do obrazu za pośrednictwem przeglądarki internetowej. Ta opcja jest szczególnie przydatna na oddziałach SOR i w salach operacyjnych – czytamy.

- Tego typu sprzęt jest ostatnio trudno dostępny na rynku. Samorząd województwa kupił aparaty nie tylko dla swoich szpitali, ale również dla szpitali powiatowych. Zapotrzebowanie było bardzo duże, dlatego cieszę się, że samorząd może przyczynić się do poprawy diagnostyki mieszkańców powiatów – komentuje wicemarszałek Wiesław Raboszuk.

To nie jedyne wsparcie jakie trafiło w ostatnim czasie do makowskiego szpitala. - Od wielu miesięcy korzystamy z pomocy i wielkiej życzliwości Caritas Polska, Fundacji Pro Caritate i Wsparcia Ratowników Wawa. Już w tym roku powyżsi darczyńcy przekazali nam respirator transportowy, maski KN95, dezynfekujące płyny antywirusowe do rąk, chusteczki pielęgnacyjne hipoalergiczne dla dzieci, kompresy sterylne, drobne narzędzia chirurgiczne oraz medyczne zestawy EKG. W obecnych czasach trwającej pandemii jest to bardzo cenna pomoc, która zwiększy bezpieczeństwo makowskich medyków, a tym samym zapewni jeszcze większy komfort naszym pacjentom – informuje SP ZOZ-ZZ w Makowie Maz. **rj**

Jak wytrwać w noworocznym postanowieniu i rzucić palenie

Do najtrudniejszych wyzwań noworocznych należy z pewnością rzucanie palenia. Wiele osób nie daje rady porzucić zgubnego nałogu z dnia na dzień i po krótkim okresie tytoniowej abstynencji przekłada swoje „żelazne" postanowienie o kolejny rok. Okazuje się jednak, że dla tych, którzy za żadne skarby nie mogą skończyć z papierosami, istnieją inne rozwiązania, co więcej – potencjalnie redukujące i ograniczające ryzyko zdrowotne związane z nałogiem.

Instytucje nadzorujące służbę zdrowia w Nowej Zelandii regulują stosowanie papierosów elektronicznych, które mają służyć jako narzędzie prowadzące do porzucenia tradycyjnych papierosów przez dorosłych palaczy. Kraj ten jest światowym pionierem, jeżeli chodzi o informowanie o e-papierosach jako potencjalnie mniej szkodliwej alternatywy dla tradycyjnego tytoniu. Już w 2017 r. władze tego kraju oświadczyły, że wapowanie (stosowanie e-papierosów) może pomóc w rzuceniu palenia. Tamtejsze Ministerstwo Zdrowia wraz z Agencją Promocji Zdrowia (HPA) uruchomiło nawet portal Vaping Facts, który szczegółowo opisuje, w jaki sposób e-papieros przyczynia się do zmniejszenia szkód związanych z nałogiem.

Używanie e-papierosów, jako mniej szkodliwe od tradycyjnego palenia, uznały już 24 międzynarodowe organizacje, wśród których są instytucje zdrowia publicznego z Wielkiej Brytanii, Francji, Kanady, Niemiec, czy Australii. Już w lipcu 2017 r. Amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków (FDA) wskazała, że nikotyna najbardziej szkodzi wtedy, gdy dostaje się do organizmu w postaci dymu papierosowego, dając do zrozumienia, że mniej szkodliwe są takie rozwiązania jak e-papierosy, czy podgrzewacze tytoniu. Pogląd ten potwierdza raport brytyjskiej Izby Gmin, który powołuje się między innymi na dane Public Health England, instytucji zdrowia publicznego w Wielkiej Brytanii oraz Royal College of Physicians (Królewskiego Kolegium Lekarskiego). Z danych tych wynika, że e-papierosy i tzw. podgrzewacze tytoniu są potencjalnie mniej szkodliwe o ok. 90–95 proc. w porównaniu do tradycyjnych papierosów, ze względu na brak najbardziej toksycznych substancji smolistych.

Badania i opracowania naukowe pokazują też, że e-papierosy mogą być skutecznym środkiem do ostatecznego zerwania z nałogiem. Z badania brytyjskiego Action on Smoking&Health (ASH) z sierpnia 2018 roku wynika, że aż 52 proc. z 3,2 miliona dorosłych palaczy e-papierosów w tym kraju przestało palić. Z kolei z niedawnego badania z Hiszpanii wynika, że aż 9 na 10 osób korzystających z e-papierosów w tym kraju ograniczyło lub porzuciło nałóg palenia dzięki wapowaniu.

Ale na rynku, poza e-papierosami, pojawia się coraz więcej alternatyw dla klasycznego papierosa, jak np. podgrzewacze tytoniu nowej generacji. Urządzenia tego typu nie spalają, a jedynie podgrzewają tytoń wysokiej jakości. Dzięki temu palacz doświadcza uczucia porównywalnego do tradycyjnego palenia, jednocześnie dostarczając dużo mniej szkodliwych substancji do organizmu. Do najnowszych rozwiązań tego typu należy glo Hyper. Urządzenie zostało gruntownie przebadane, do tej pory przeprowadzono na nim 44 testy behawioralne, 164 analizy chemiczne, 46 badań klinicznych i 75 testów określających wpływ na komórki organizmu.

Więcej o alternatywnych produktach nikotynowych można się dowiedzieć np. dzięki kampanii Masz Wybór (www.maszwybor.pl), za którą stoi jeden z koncernów tytoniowych.

eprasa.pl 63711b5b5c

Sonda „Tygodnika"

Jak to jest bez studniówki?

Aleksandra Ferenc, przewodnicząca Rady Samorządu Uczniowskiego w Zespole Szkół Powiatowych, im. mjra H. Sucharskiego w Przasnyszu:

- Jest nam bardzo przykro. To jedyny taki bal w naszym życiu. Każdy czeka na niego z niecierpliwością. To smutne, że jako klasa nie będziemy mogli pobawić się razem ten ostatni raz. Z drugiej strony każdy z nas dobrze wie jaką sytuację mamy obecnie. Jest ciężka dla nas, tym bardziej w okresie przygotowywania się do matury, jak i dla innych. Śledząc na bieżąco informacje o obowiązujących obostrzeniach mogliśmy łatwo wywnioskować, że tegoroczna studniówka to złudne marzenie. Liczyliśmy się więc z tym, że studniówka może się nie odbyć. Chyba każdy z moich rówieśników zgodzi się ze mną, że nie było to dla nas wielkim zaskoczeniem. Byliśmy na to przygotowani. Najważniejsze jest zdrowie.

Studniówka to tradycja, bądź co bądź jest pożegnaniem ze szkołą i rozpoczęciem oczekiwania na egzamin dojrzałości. Obecna sytuacja zmusza nas do szukania innych rozwiązań, o ile będzie to możliwe. Na szczęście nikt z nas łatwo się nie poddaje. Powstała „burza mózgów" i wpadliśmy na pomysł jak rozwiązać ten problem. Aktualnie mamy jeden pomysł i zabraliśmy się już za jego realizację. Sięgnęliśmy po inspirację z zagranicy i postanowiliśmy zorganizować niezapomniany bal maturalny. Będzie to już zupełnie coś innego, ale mam nadzieję, że chociaż w małym stopniu zastąpi nam studniówkę.

rj

Filip Kołakowski, uczeń kl. IV Technikum (kierunek technik-informatyk) w Zespole Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku:

- Brakuje nam studniówki, bo myśleliśmy, że będziemy mogli uczcić koniec pewnego etapu w naszym życiu i zająć się maturą, a później studiami. Po maturze wielu z nas wyprowadza się na studia do innych miast, te więzi się rozluźniają z powodu odległości i innych miejsc zamieszkania. Dlatego studniówka byłaby super zakończeniem pewnego etapu w życiu, ale nie jesteśmy za bardzo przejęci jej brakiem. Raczej skupiamy się na przygotowaniu do matury i jej zdaniu, bo to jest dla nas ważniejsze. Podobnych imprez jak studniówka będzie pewnie w naszym życiu więcej, więc jej brak nie jest dla nas dramatem, choć trochę ubolewamy, że nie mamy 100 dni przed maturą przyjemności w niej uczestniczyć. Kilku uczniów miało współorganizować studniówkę, więc stwierdziliśmy w szkole, że dobrze byłoby zrobić inną imprezę. Gdy epidemia się trochę uspokoi i obostrzenia będą lżejsze, warto zebrać ludzi i pieniądze, i zorganizować bal po zakończeniu szkoły i maturze. Mamy nadzieję, że to się uda, ale zobaczymy, co przyniesie czas.

IK

Danuta Ryszewska, dyrektor LO im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie:

- Studniówka to niewątpliwie ważny moment w życiu maturzystów, nie tylko ze względu na tradycję. Młodzież wykorzystuje ten czas przed maturą na odstresowanie się, spędzenie czasu z kolegami i koleżankami z klasy.

W ubiegłym roku nasi uczniowie zarezerwowali salę i zespół, niestety wszystko zostało odroczone. Myślę, że gdyby to było realne, to bal maturalny mógłby odbyć się pod koniec maja, ale wszystko zależy od obowiązujących obostrzeń. Uczniowie widzieli się w tym roku szkolnym przez niecałe 2 miesiące, chcą się spotkać, porozmawiać. Nauczanie zdalne niestety nie rekompensuje w pełni braku kontaktu z drugim człowiekiem. Jest koncepcja, aby bal odbył się wyłącznie w gronie uczniów, bez osób towarzyszących. Jak będzie? Tego jeszcze nie wiemy.

To przykre dla uczniów, ponieważ chcieliby wspomnień, takich jak mają inni maturzyści, z wyjątkowego wydarzenia w życiu młodzieży. Rozmawiam z nimi i wiem, że są bardzo rozczarowani tą sytuacją. Byłoby naprawdę miło, gdyby jednak mieli taką możliwość. Sytuacja w kraju niestety na to nie pozwala.

Ten rocznik jest bardziej poszkodowany niż poprzedni, ponieważ uczęszczali do szkoły znacznie krócej, mają utrudnione przygotowania do samej matury, a ich studniówka się nie odbyła. W ubiegłym roku studniówki się odbywały. Mam nadzieję, że sytuacja epidemiologiczna się poprawi, a nasza młodzież będzie miała szansę spotkać się, jeśli nie przed, to może właśnie już po maturze. Uczniów chcieliby również pożegnać ich wychowawcy.

kuj

Klaudia Włodarczyk, uczennica kl. IV Technikum (technik architektury krajobrazu) w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Golądkowie:

- Odwołanie studniówki było przykrą informacją dla każdego maturzysty. Bal studniówkowy to wydarzenie, na które czeka każdy uczeń szkoły średniej, a nam, niestety, odebrano nagle możliwość przeżycia tej uroczystości. Nikt nie jest z tego powodu zadowolony, lecz zdajemy sobie sprawę z tego, że zdrowie w tym przypadku jest najważniejsze. Trzeba więc pogodzić się z faktem, że nie możemy celebrować tego wydarzenia w tradycyjny sposób ze względu na nasze bezpieczeństwo i innych. Uważam, że dobrym pomysłem byłoby zastąpienie tradycyjnej studniówki balem maturalnym, który mógłby odbyć się w czasie, gdy nastąpi złagodzenie obostrzeń i będzie można spotykać się w większym gronie.

IK

Patrycja Królicka, uczennica kl. III A Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku:

- Towarzyszy mi poczucie, że coś bezpowrotnie tracę, coś ważnego mnie w życiu omija. Na studniówkę czeka się przecież już od pierwszej klasy i smutno mi, że moja się nie odbędzie. To dziwne uczucie, kiedy czeka się na coś, ma się tego pewność i niespodziewanie przychodzi rozczarowanie. Smutno mi, że nie będzie tego całego zamieszania i emocji, związanych z przygotowaniami: wyborem sukienki, próbami poloneza, szykowaniem się na pierwszy prawdziwy bal. Brakuje mi tego, że nie zobaczymy się na studniówce z naszymi nauczycielami.

Studniówki mój rocznik mieć nie będzie. Żal mi, że ominie nas to wydarzenie, ale z drugiej strony mam poczucie, że zapiszemy się w historii szkoły jako wyjątkowy rocznik, który nie mógł się spotkać na balu 100 dni przed maturą. I tym faktem nasz rocznik będzie w jakimś sensie naznaczony.

IK

Marzena Zmysłowska, dyrektor LO im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie, wychowawca klasy maturalnej:

- Po raz pierwszy w sprawie organizacji studniówki spotkałam się z Radą Rodziców we wrześniu ubiegłego roku. Rozmawialiśmy bardzo konkretnie. Nawet jeden z rodziców wstępnie zarezerwował salę w Ciechanowie. Nie wiem, jak te ustalenia daleko doszły. Wiem, że została wpłacona zaliczka dotycząca wynajmu tej sali. Termin naszej studniówki co roku jest zawsze taki sam. To pierwsza sobota ferii, tak jak jest to praktykowane. W tym roku do matury przystąpi 8 klas, tak jak rok temu. To około 240 uczniów. To sprawia, że nasza studniówka jest jedną z największych w mieście. To ważne wydarzenia w życiu naszej szkoły. Niestety w kolejnych tygodniach sytuacja epidemiologiczna zaczęła się pogarszać. Gdy przybyło zakażeń i wprowadzono kolejne obostrzenia, padła propozycja, żeby zrobić studniówkę w mniejszych grupach. Młodzież od razu powiedziała, że to ją nie interesuje. Proponowaliśmy, żeby bawić się tylko wśród swoich uczniów. Dziewczęta sygnalizowały, że mają sympatie w innych szkołach. Ten pomysł także został odrzucony. Teraz zanosi się na to, że studniówki w ogóle może nie być. W historii szkoły to chyba pierwsza taka sytuacja. Z tą szkoła jestem związana od około 30 lat i nie przypominam sobie innych tego typu okoliczności. Przez ostatnie mniej więcej 10 lat studniówki organizowaliśmy poza szkołą. Najpierw wynajmowaliśmy halę sportową MOSiR, a potem halę w Szkole Podstawowej nr 3. Tym razem po raz pierwszy studniówka miała się odbyć w sali weselnej. O lokalizacji zawsze decydują rodzice razem z uczniami. Udział szkoły ogranicza się głównie do pomocy uczniom w nauce poloneza, czym zajmuje się nauczyciel wychowania fizycznego. Jest mi tym bardziej przykro, że nie będzie balu studniówkowego, bo akurat uczę klasę maturalną. Smutno mi jest, że nie zobaczę swoich maturzystów elegancko ubranych, niejednokrotnie na swoim pierwszym tego typu balu. Zdaję sobie sprawę, że od tradycji i zabawy są istotniejsze kwestie bezpieczeństwa. Konsekwencje takiej imprezy mogłyby być poważne, ale może coś się jeszcze odbędzie w zamian. W sprawie organizacji balu po maturze napisała do mnie jedna z mam tegorocznych maturzystek. Odpisałam jej, że jest jeszcze za wcześnie na taką decyzję. Czas pokaże, czy będzie to możliwe.

RN

Maria Dusza, uczennica Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Macieja K. Sarbiewskiego w Mławie:

- Już nawet rozpoczęliśmy przygotowania do studniówki. We wrześniu i październiku - na dwóch próbach – uczył nas poloneza pan Marek Szpakut, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Grudusku. Salę zarezerwowaliśmy w jednej z mławskich restauracji. Miałam nadzieję, podobnie jak część koleżanek i kolegów z klasy, że pandemia osłabnie i zostaną złagodzone przepisy sanitarne, że w efekcie wesoło się zabawimy na balu. Niestety, studniówka się nie odbędzie.

Co w zamian? Jeszcze się nad tym nie zastanawiałam. Ponieważ nie chodzimy do szkoły, spotykamy się rzadko i prywatnie, nie ma więc bezpośredniej ożywionej dyskusji, normalnej wymiany opinii. Przypuszczam, że zorganizujemy uroczysty wieczór w małej grupie. Chciałabym, żebyśmy wtedy, w domowych warunkach, zatańczyli poloneza. Studniówka online? Trudno mi ją sobie wyobrazić.

Tymczasem, jak koleżanki i koledzy, siedzę w domu i przygotowuję się do matury. Bardzo pomagają próbne egzaminy maturalne, które pisaliśmy w listopadzie i w styczniu. Przez cały ten czas, także w okresie ferii, odbywamy w małych grupach konsultacje w szkole. Uczestniczę w lekcjach prowadzonych zdalnie, a poza tym indywidualnie się uczę. Na naukę własną przeznaczam dziennie cztery – sześć godzin. Egzamin z matematyki, języka angielskiego, chemii i biologii będę zdawać na poziomie rozszerzonym, z języka polskiego – podstawowym. Jeszcze nie wybrałam wyższej uczelni, ale na pewno podejmę studia na kierunku przyrodniczym. W znacznej mierze będzie to zależeć od wyników matury.

Notował K.J.

eprasa.pl 63711b5b5c

Patrycja od lewej Paulina z prawej

Siostry Patrycja i Paulina Techmańskie, uczennice technikum gastronomicznego w Zespole Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim:

- Jest nam oczywiście bardzo przykro z tego powodu, że studniówka się nie odbędzie. Ten bal zdarza się tylko raz w życiu. Jest takim wydarzeniem, o którym myśli się już tak naprawdę od momentu, kiedy zaczyna się naukę w szkole średniej, a potem wspomina się go przez lata. Studniówka miała być też dla nas takim symbolicznym wydarzeniem, momentem granicznym, od którego odliczało się dni do matury i po którym trzeba było już na poważnie przysiąść do nauki. Teraz po zdalnej nauce, po zamknięciu się w domu na długie miesiące, ten bal był jeszcze bardziej wyczekiwanym przez nas wydarzeniem. Niestety wszystkie plany trzeba było porzucić.

Cały czas myślimy nad tym, by zorganizować taki studniówkowy bal jeszcze przed maturą. Czy nam się uda? Zależy oczywiście od tego jak potoczy się pandemia i związane z nią obostrzenia.

rj

Marta Ślizga, maturzystka z I LO w Działdowie:

- Brak tegorocznej studniówki sprawił, że nie mamy takiego przypomnienia, ostatniego dzwonka, mówiącego, że do matury zostało już tylko 100 dni. Do ostatnich przygotowań musimy ocknąć się sami. Opinie co do studniówki i jej sensu zawsze są bardzo różne. Niektórzy uważają, że jest to strata pieniędzy, a dla innych jest to faktycznie tradycja i esencja liceum, bez której nie wyobrażają sobie szkoły średniej. Czas liceum to nie tylko nauka i przygotowywanie do matury, ale również najbardziej niezapomniany okres, jeżeli chodzi chociażby o spotkania ze znajomymi. Mnie studniówka zawsze kojarzyła się z wyjątkowym czasem dla każdego maturzysty. Odebranie nam tradycyjnego balu, wraz z połową naszego czasu w liceum, jest dla nas frustrujące. Czuję ogromny żal do tego, że większość moich wspomnień ze szkoły średniej, to siedzenie w domu. Chciałabym spotkać się z przyjaciółkami i rówieśnikami, z którymi prawdopodobnie po zakończeniu szkoły już się nie zobaczę, ponieważ nasze drogi rozejdą się po całej Polsce, a może i jeszcze dalej. Moje odczucia byłyby jeszcze gorsze, ale miałam to szczęście, że byłam na studniówce rok temu – jako osoba towarzysząca. Doświadczyłam jak to wszystko wygląda, poczułam tę atmosferę. Gdyby nie to, byłabym niesamowicie zła. Mam nadzieję, że nastąpi jeszcze taka sytuacja, iż będziemy mogli się wspólnie spotkać i pobawić. Chociaż, nie jest pewne, czy w naszej szkole nie będzie balu maturalnego, który swoją formą zastąpiłby tegoroczną studniówkę.

PP

Stanisław Matyjasik, dyrektor ZS nr 4 w Mławie:

- Młodzież pamięta, my jako pedagodzy również, że to tradycyjny czas studniówek. Niestety, z wiadomych względów nie organizujemy balu w tym roku. Tradycja musi się poddać pandemii. To chyba drugi taki przypadek w naszej najnowszej historii. Ostatnio nie można było organizować studniówek w…czasie stanu wojennego w ubiegłym wieku, ale to była jednak inna sytuacja, nieporównywalna z obecną.

Miejmy nadzieję, że może w kwietniu będzie już lepiej i uda się np. zorganizować bal maturalny. Ale to jest trochę gdybanie… Najważniejsze jest zdrowie i sądzę, że zarówno tegoroczni maturzyści jak i ich rodzice nie zaryzykują, jeżeli będą obowiązywały ograniczenia związane z pandemią.

W.D.

Iłowo-Osada

Złodziej szczepionek zatrzymany

Z przychodni w Iłowie-Osadzie (pow. działdowski) skradziono szczepionki przeciwko covid-19. To pierwszy taki przypadek w kraju. Sprawca długo nie pozostał na wolności, bowiem już po kilku godzinach był w rękach policji. Do zatrzymania przyczyniła się m.in. praca psa tropiącego.

W środę, 27 stycznia w nocy doszło do włamania w przychodni zdrowia w Iłowie-Osadzie. Sprawca ukradł wiele medykamentów, w tym szczepionki przeciwko covid-19. Na miejscu zjawili się policjanci z grupy dochodzeniowo-śledczej, technik kryminalistyki oraz przewodnik z psem tropiącym. - Policjanci ustalili, że sprawca dostał się do budynku przychodni podważając jedno z okien znajdujących się na parterze. Jego łupem padły leki i szczepionki różnego rodzaju, w tym trzy ampułki ze szczepionką przeciwko covid-19, odpowiadające 18 dawkom szczepionki – mówi Justyna Nowicka z KPP w Działdowie.

Okazało się, że sprawca zostawił po sobie wiele śladów. Były one wewnątrz oraz wokół budynku. Wtedy to z pomocą przyszedł pies policyjny Kalif, który dotarł po śladach do miejsca, gdzie przebywał podejrzany mężczyzna. Jak się okazało, był nim znany funkcjonariuszom 38-letni mieszkaniec Iłowa-Osady.

Z pomocą funkcjonariuszom przyszedł pies policyjny Kalif

- Funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę do wyjaśnienia. W toku prowadzonego postępowania podejrzany przyznał się do kradzieży z włamaniem, jak również wskazał miejsce ukrycia skradzionych medykamentów – mówi Justyna Nowicka. - Policjanci odzyskali skradzione leki i szczepionki, które znajdowały się w pomieszczeniu gospodarczym należącym do mężczyzny. Wśród zabezpieczonych rzeczy były także szczepionki przeciwko covid-19. Ponadto policjanci ujawnili, że mężczyzna posiadał amfetaminę.

Zatrzymany 38-latek noc spędził w policyjnej celi. Następnego dnia został doprowadzony do prokuratury, gdzie został przesłuchany i usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem, do którego się przyznał. Prokurator postanowił o zastosowaniu wobec mężczyzny policyjnego dozoru, poręczenia majątkowego i zakazu opuszczania kraju. - Po wykonaniu czynności procesowych, mężczyzna został zwolniony. W związku z tym, że przed sądem za popełnione przestępstwo odpowie w warunkach tzw. recydywy, grozi mu kara do 15 lat pozbawienia wolności – dodaje Justyna Nowicka.

Tego dnia szczepienia w iłowskiej przychodni zostały odwołane. Seniorzy, którzy mieli przyjąć pierwszą dawkę szczepienia, otrzymali nowe terminy.

PP

Po koncercie Kasi Kowalskiej w Ciechanowie

Sąd anulował karę

To już chyba koniec głośnej na cały kraj sprawy koncertu Kasi Kowalskiej w Ciechanowie, zorganizowanego 2 maja, gdy obowiązywał zakaz organizacji jakichkolwiek imprez. Najpierw prokuratura umorzyła w tej sprawie postępowanie, a teraz sąd unieważnił wysoką karę nałożoną na Urząd Miasta w Ciechanowie. Prezydent Krzysztof Kosiński, mocno wtedy atakowany, teraz triumfuje.

Przypomnijmy. Po koncercie Kasi Kowalskiej w Ciechanowie pojawił się ogromny medialny szum. O tym, że rzekomo mogło dojść do narażenia wielu osób na niebezpieczeństwo, przekonywali działacze Prawa i Sprawiedliwości na czele z posłem Maciejem Wąsikiem. Wydarzenie nagłośniła publiczna telewizja i inne ogólnopolskie stacje. Prokuratura Rejonowa w Ciechanowie podeszła jednak do sprawy bez emocji. Uznała, że realnego zagrożenia nie było. Z tego powodu odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie.

Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Płocku, Iwona Śmigielska-Kowalska w rozmowie z „TC" stwierdziła wówczas, że zapadła decyzja o odmowie wszczęcia postępowania w tej sprawie, ponieważ nie doszukano się znamion przestępstwa. Konieczne byłoby faktyczne zaistnienie czynu. Tymczasem w ocenie prokuratury nie ma dowodu na to, że w koncertach, zorganizowanych w ciągu kilku dni z udziałem także lokalnych wykonawców, uczestniczyły osoby zarażone koronawirusem. W każdym razie nikt nie zachorował z tego powodu, że przyszedł posłuchać występu na świeżym powietrzu.

Prokuratura, badając dowody, opierała się głównie na dokumentach udostępnionych przez prezydenta i notatkach funkcjonariuszy. Przeanalizowała też pozostałe koncerty zorganizowane z inicjatywy miasta i COEK Studio. Uznała, że generalnie ich uczestnicy zachowywali się w sposób właściwy. Na koncertach 27 kwietnia i 2 maja rzeczywiście było więcej niż dopuszczalne wówczas 50 osób, ale nie przyniosło to realnego zagrożenia dla zdrowia lub życia uczestników koncertów.

Kilka wniosków w sprawie popełnienia wykroczenia trafiło wówczas także do Sądu Rejonowego w Ciechanowie. Dotyczyły tej samej sprawy. Sąd odmówił ukarania prezydenta pięcioma mandatami karnymi, o co wnioskowała policja. Następnie komenda policji nie odwołała się od tego rozstrzygnięcia i stało się ono prawomocne.

O wiele poważniejszy wymiar finansowy miała sprawa kary administracyjnej nałożonej na urząd miasta. Koncert odbywały się w czasie, gdy obowiązywały obostrzenia. Idea miejskiej jednostki kultury (COEK Studio) była jednak wówczas taka, żeby w czasie ograniczonej możliwości obcowania z kulturą, artyści pojawili się pod blokami, a mieszkańcy mogli słuchać muzyki z okien i balkonów. Koncertów można było wysłuchać przez internet. Na żywo oglądały je nieliczne osoby. Wyjątkiem był koncert Kasi Kowalskiej, znanej wokalistki. W tym przypadku organizatorzy postarali się o profesjonalną scenę, a część mieszkańców postanowiła nie przegapić takiego wydarzenia i pojawiła się osobiście. Było to około 100 osób.

Oprócz nich pojawili się dziennikarze telewizji publicznej, która potem nie zostawiła suchej nitki na prezydencie Ciechanowa.

- Działacze jedynej słusznej partii przy wsparciu jedynej słusznej telewizji od razu rzucili się bezpośrednio do mojego gardła, bo to przecież u tego prezydenta, co pisowcom się nie kłania. Bili się o to, kto złoży więcej donosów, o to, kto bardziej się oburzy. Zaangażowano cały aparat państwa: policję, prokuraturę, sądy powszechne i administracyjne, sanepid – komentuje teraz prezydent Krzysztof Kosiński.

Informuje on z nieukrywaną satysfakcją, że 28 stycznia br. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie unieważnił karę 30 tys. zł nałożoną przez sanepid na miasto. Urząd miasta zmuszony był zapłacić tę karę od razu, dlatego kwota ta ma zostać zwrócona. Strona przegrana, w tym przypadku sanepid, zapłaci też pełne koszty sądowe.

- Będziemy również domagać się odsetek oraz skierujemy pozwy o odszkodowanie i zadośćuczynienie od państwowych urzędników, którzy wydawali niezgodne z prawem decyzje – zapowiadają władze Ciechanowa

- Oceniono, że wszystkie działania przeciwko mnie i miastu były bezpodstawne, a przepisy wydawane przez rząd w okresie pandemii mają taką moc prawną, jak bazgroły na kartce papieru - komentuje prezydent.

Jego zdaniem kraj jest pogrążony w kompletnym chaosie prawnym, a instytucje publiczne, które powinny być niezależne i działać na podstawie prawa, są niestety dzisiaj narzędziem w rękach nienawistnych partyjnych aparatczyków, którzy nie mają ani żadnych kompetencji, ani wiedzy, ale za to wystarczającą władzę, aby wpływać i wywierać presję na działania organów administracji.

Czego oczekuję? Oczekuję abyście wszyscy zrozumieli, jak ważne w Polsce jest niezależne sądownictwo. Teraz wyobraźmy sobie, że w mojej i miasta sprawie orzekają osoby, które dziś zasiadają w tzw. Trybunale Konstytucyjnym, czyli głównie byli działacze PiS i ludzie z nimi koleżeńsko powiązani. Ja wiem, jakie byłoby wówczas orzeczenie, kto i gdzie by je pisał oraz że nie moglibyśmy liczyć ani na prawo, ani na sprawiedliwość – dodaje prezydent.

Przy okazji apeluje do przedsiębiorców, którzy z powodu wprowadzonych obostrzeń nie mogą prowadzić działalności gospodarczej, żeby nie dali się zastraszyć.

W ubiegłym roku ciechanowski sanepid ukarał nie tylko prezydenta Ciechanowa, ale także wydał trzynaście innych kar administracyjnych z powodu łamania obostrzeń epidemiologicznych, dotyczących osób prywatnych. Były one dotkliwe pod względem finansowym. 11 kar nałożono w wysokości 5 tys. zł, 1 karę – 1000 zł i 1 – 500 zł. W tym ostatnim przypadku należność została wpłacona zaraz po nałożeniu.

Z pozostałych spraw, kwota 1000 zł została umorzona w związku z odwołaniem z powodu trudnej sytuacji finansowej. Były też trzy odwołania od kar dotyczących 5 tys. zł. Zostały one skierowane wraz z dokumentacją do Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Sprawy, od których się nie odwoływano, zostały przekazane do egzekucji skarbowej. Dotyczyły one 8 osób, które nie uiściły należnej kwoty. Nie zrobiliśmy tego od razu. Najpierw wysłaliśmy do nich upomnienie, ale to nie poskutkowało – wyjaśnia Joanna Zaręba, obecna szefowa ciechanowskiego sanepidu, która zastąpiła na tym stanowisku wieloletnią dyrektor Wiesławę Krawczyk.

ROMAN NADAJ

eprasa.pl 63711b5b5c

Płońsk zmienił się wręcz niesamowicie

Rozmowa z Andrzejem Pietrasikiem, burmistrzem Płońska, skarbnikiem Związku Miast Polskich.

*** Panie burmistrzu, mija 25 lat pańskiej pracy w samorządzie. Czym praca ćwierć wieku temu na tym stanowisku różniła się od tej obecnej?**

- W 1990 r., gdy zostałem radnym, była to pierwsza kadencja odrodzonego samorządu. Wszyscy „uczyliśmy się" samorządności, wiele rzeczy robiliśmy po raz pierwszy, bez – ze względów oczywistych – wcześniejszego doświadczenia, praktyki czy choćby jednoznacznych przepisów wykonawczych. Z drugiej strony byliśmy o wiele bardziej zgodni niż teraz, mniej podzieleni. Pomijam w tym miejscu różnice techniczne – brak komputerów i internetu. Dziś kompetencje samorządów są powszechnie znane. Choć – nad czym ubolewam – kolejne rządy nakładają na nas coraz więcej zadań, które musimy realizować i finansować. To bardzo obciąża nasze budżety. Są za to środki zewnętrzne – zwłaszcza unijne, które od 2004 roku spowodowały niesamowity rozwój gmin, w tym miasta Płońska. Lata 90., a trzecia dekada XXI wieku to dwie zupełnie różne epoki. Dlatego przez te ćwierć wieku Płońsk, podobnie jak Polska, pokonał długą drogę, na której kamieniem milowym było członkostwo w Unii Europejskiej. To jednak, co łączy te epoki, to fakt, że burmistrz nie jest tylko urzędnikiem, ale partnerem do rozwiązywania konkretnych problemów.

*** Czy gdy się jest na świeczniku, pod ostrzałem opozycji i mieszkańców, to trzeba mieć „grubą skórę"?**

- Trzeba być odpornym psychicznie, żeby podejmować odpowiedzialne i racjonalne decyzje. Kilkakrotnie przeżyłem nagonki medialne i polityczne dotyczące mojej osoby. W takich momentach bardzo potrzebne było zaufanie i wsparcie najbliższych – żony i dzieci. A niestety często polityka wkraczała w życie prywatne. Nie czuję się „pod ostrzałem" mieszkańców. Wręcz przeciwnie. Co cztery lata poddaję się ich ocenie, która okazuje się dla mnie pozytywna. Opozycja ma prawo do innego zdania i krytyki moich działań. Nie toleruję jednak nienawiści i agresji. Wierzę, że podobnie myślą wyborcy. Oprócz mocnej psychiki trzeba być w dobrej formie fizycznej, bo praca – często po kilkanaście godzin dziennie – wymaga dobrej kondycji.

*** Pański największy sukces z tego okresu?**

- Trudno powiedzieć. Myślę jednak, że przekonanie mieszkańców Płońska do wizji zrównoważonego rozwoju miasta – jego różnych obszarów – infrastruktury drogowej, sportowej, kulturalnej czy edukacji przy jednoczesnej trosce o środowisko naturalne – elektrociepłownia, źródła energii odnawialnej, wymiana starych pieców, termomodernizacja, nowoczesna sortownia odpadów komunalnych, biogazownia itp. Sukcesem jest właśnie to, że dzięki tej filozofii zarządzania miastem w ostatnich latach Płońsk zmienił się w sposób wręcz niesamowity i nadal się zmienia. Zmienia się też na plus mentalność płońszczan. Po pierwsze udało się zbudować tożsamość płońszczan, po drugie zmienić tryb życia – mimo pięciu hal sportowych jest ich cały czas zbyt mało, a po trzecie - zbudować świadomość ekologiczną w zakresie odpadów komunalnych i ochrony powietrza.

Za zrównoważony rozwój jesteśmy doceniani przez niezależnych arbitrów. Od prawie dekady nie schodzimy z podium w Ogólnopolskim Rankingu Związku Powiatów Polskich, w tym za rok 2020 byliśmy na pierwszym miejscu. Nasze inwestycje są doceniane przez ekspertów – również tych europejskich, np. elektrociepłownia, która w 2007 r. dostała ekologicznego Oskara – Energy Globe.

Jeśli zaś chodzi o sukces w kategoriach wydarzenia, były nim płońskie uroczystości związane z wejściem Polski do Unii Europejskiej w 2004 r.

*** A co by pan uznał za największą porażkę? Coś panu nie wyszło?**

- Zawsze można zrobić więcej i lepiej. Za moją porażkę uważam jednak współpracę z niektórymi ludźmi, szczególnie z tymi, z którymi przyjaźniłem się, których gościłem w swoim domu. W pewnym momencie zdecydowali się przystąpić do walki o władzę. Wtedy zaczęły się donosy, pomówienia czy zeznania w sądzie przeciwko mnie. Było to bardzo bolesne, ponieważ z wieloma z nich się przyjaźniłem – nawet kilkanaście lat, od roku 1990. Odebrałem to jako zdradę.

*** W tym czasie przeżywał pan też bardzo trudne chwile, związane z tym, że zasiadał na ławie oskarżonych. Wiele osób myślało wtedy, że straci pan stanowisko. Dużo to pana kosztowało nerwów, pieniędzy, zdrowia?**

- Od 2006 r. przez kilkanaście lat toczyło się przeciwko mnie postępowanie w prokuraturze i w sądzie. Postawiono mi wiele zarzutów. W urzędzie miejskim odwiedziła nas policja. Zostałem w końcu z tych zarzutów oczyszczony. Kosztowało mnie to, jak pan słusznie zauważył – wiele nerwów i pieniędzy przeznaczonych na wynajmowanie prawników, którzy mnie bronili. Mam nadzieję, że taki okres już więcej nie powtórzy się w moim życiu.

*** Przez jedną kadencję, po przegranych wyborach, nie pełnił pan tej funkcji. Przypomnijmy, co pan wtedy robił?**

- Pozostałem w samorządzie, ponieważ w latach 1998-2002 byłem radnym pierwszej rady powiatu płońskiego, otrzymałem najwięcej głosów w byłym województwie ciechanowskim. Zawodowo pracowałem w Ministerstwie Finansów jako dyrektor departamentu. Był to dla mnie bardzo dobry czas. Ukończyłem wtedy studia podyplomowe związane z finansami i zarządzaniem jednostkami samorządowymi. Ten okres bardzo pomógł mi w dalszym sprawowaniu funkcji burmistrza.

*** Płońsk to szczególne miasto, które ma za sobą dramatyczną historię. Nikogo nie dziwi, że jest obecnie orędownikiem pokoju. Z tej racji zwiedził pan służbowo kawałek świata. Opozycja czasami panu to wypomina...**

- Rzeczywiście odwiedziłem wiele państw, ale proszę mi wierzyć, nie sposób porównać tego do wycieczki krajoznawczej ani wakacji „all inclusive". Czasem to bardzo trudne doświadczenia, jak choćby wizyta w 2015 r. w obozie dla uchodźców w Macedonii. Straszny, bardzo przykry i wzruszający widok, którego do tej pory nie mogę zapomnieć. Wystąpiłem na forum ONZ w Nowym Jorku, konwencjach poświęconych np. likwidacji broni atomowej i kształtowaniu kultury pokoju na poziomie miast – ponad podziałami rządowymi, np. w Hiroszimie i Nagasaki. Czy to jest powód do krytyki? Myślę, że każdy z czytelników na to pytanie odpowie sobie sam. Wizyty zagraniczne sprzyjają poznawaniu innych kultur i innych ludzi – nie tylko światowych przywódców. To bardzo dobrze wpływa na postrzeganie naszego świata i szacunek wobec różnic.

W Abidżanie uczestniczyłem w mszy świętej z udziałem 5 tysięcy wiernych. Widziałem tam z jednej strony biedę i ubóstwo, jakich chyba nigdzie indziej nie ma, a jednocześnie pełną radości mszę, jakiej też nigdzie nie widziałem. To, co nazywa pan „zwiedzaniem", było ułamkiem mojej działalności.

*** Przyszło nam żyć obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Koronawirus pustoszy finanse naszego państwa, a także szkodzi samorządom. Jak pan patrzy na tę sprawę jako skarbnik Związku Miast Polskich?**

- Jest to problem globalny. I można rozwiązać go tylko globalnie – przez rządy krajów narodowych, a także Unię Europejską czy Organizację Narodów Zjednoczonych. Jako skarbnika Związku Miast Polskich martwi mnie, że pandemia ma negatywny wpływ na finanse miast, w tym naszego miasta Płońska. Pandemia naznaczyła swoim piętnem wszystkie fundusze i budżety w roku 2020 i na pewno naznaczy w roku 2021. Niestety dostrzegam też brak należytej pomocy dla samorządów ze strony państwa. Samorządy zostały same, a przecież są największym pracodawcą w Polsce.

*** Andrzeja Pietrasika jako burmistrza raczej wszyscy znają, a kim jest Andrzej Pietrasik prywatnie, jakie ma hobby, co go „kręci"?**

- Zawsze interesowałem się historią, a zwłaszcza historią lokalną. Interesowałem się polityką. Myślę, że to, iż jestem w samorządzie jest swego rodzaju realizacją mojej osoby w polityce lokalnej. Zawsze chciałem mieć wpływ na to, co się dzieje wokół mnie i miejscowości, w której mieszkam. Z tego powodu mogę powiedzieć, że moja praca pokrywa się z moimi zainteresowaniami. Interesuję się również sportem i rekreacją. Jeżdżę na rowerze, uprawiam nordic walking. Na sport poświęcam przynajmniej jedną godzinę dziennie. Jednak moją największą pasją jest miejsce, w którym żyję – Płońsk. Za pośrednictwem „Tygodnika Ciechanowskiego" chciałbym podziękować wszystkim osobom, które przez te 25 lat wspierały mnie, były mi życzliwe i służyły radą oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do zmian w naszym mieście i w naszej ojczyźnie.

ROMAN NADAJ

Plusy i minusy budowy ekspresówki

Rozmowa z Mariuszem Gębalą, wójtem gminy Wieczfnia Kościelna

*** Budowa S 7 mocno dezorganizuje codzienne życie części mieszkańców gminy żyjących m.in. w Kuklinie, Pepłowie, Michalinowie?**

- Bezpośrednio zapewne tak. Ale do tej listy dopisałbym wszystkie sołectwa z terenu gminy. Budowa dezorganizuje dojazd do pracy osobom zatrudnionym w Mławie, jak również w innych miejscowościach, rolnikom transport płodów rolnych, kurierom. Południowo-zachodnia część gminy zamknięta w pętli ograniczonej „starą siódemką" i drogą powiatową 2307W to jeden wielki plac budowy. Do czasu rozpoczęcia przebudowy DK-7 wjazd na drogę był praktycznie możliwy w każdym miejscu. Teraz wiele dróg zostało zamkniętych (np. droga gminna Uniszki Zawadzkie – Windyki, Kuklin – Uniszki Gumowskie). Rolnik czasami widzi swoje pole, ale żeby do niego dojechać musi pokonać kilka kilometrów.

*** Czy są zgłaszane przez nich do wójta dodatkowe problemy, które pojawiły się w związku z tą inwestycją? Jeśli tak, to jakie?**

- Przy tak dużej inwestycji problemy są nieuniknione. Największym problemem jest możliwość dojazdu do nieruchomości. Mieszkańcy zgłaszają do wójta również inne problemy np. zwiększony ruch pojazdów ciężkich, uszkodzona nawierzchnia dróg lokalnych, zniszczone płody rolne, niewłaściwe oznakowanie ciągów komunikacyjnych, odwodnienie prowadzonych robót, awarie lub wyłączenia związane z przebudową infrastruktury technicznej - głównie sieci wodociągowej.

*** Co jest największym wyzwaniem dla wójta w związku z tą potężną budową?**

- Obecnie największym wyzwaniem dla wójta jest zapewnienie bezpieczeństwa komunikacyjnego mieszkańcom. Jest to możliwe dzięki współpracy z zarządcami dróg oraz pracownikami firmy STRABAG, która realizuje roboty na terenie gminy. Dzięki tej współpracy udało się zorganizować krótszy dojazd do miejscowości Michalinowo. W okresie żniw zabezpieczyć dogodny przejazd przez S7 dla kilku rolników z Kuklina. Wiele problemów jest rozwiązywanych po interwencjach telefonicznych.

*** Z tego co wiem, we wrześniu ubiegłego roku, była złożona interpelacja poselska do szefa resortu infrastruktury w sprawie opóźnień i braku wypłat odszkodowań dla właścicieli działek przeznaczonych pod nową trasę. Jak ta sprawa wygląda obecnie?**

- W ubiegłym roku spotkałem się z dwojgiem parlamentarzystów i przekazałem swoje uwagi związane z wypłatą odszkodowań. Uważam za niedopuszczalny taki sposób realizacji inwestycji, jak to jest przy S7. Z chwilą rozpoczęcia robót budowlanych właściciele powinni wiedzieć, jakie odszkodowanie dostaną i kiedy. A w tym przypadku tak nie było. Roboty budowlane rozpoczęły się w marcu po wydaniu decyzji ZRID bez uregulowania spraw związanych z wypłatą odszkodowań. Jeżeli proces związany z wyceną nieruchomości nie został zakończony, zasadnym byłaby wypłata zaliczek na poczet odszkodowań. Wejście na grunt i zajęcie np. 2 ha pola uprawnego bez wypłaty odszkodowania było bardzo uciążliwe dla rolników, powodowało niedobory paszy na zakup, do której rolnicy nie byli przygotowani. Sytuacja taka nie powinna mieć miejsca. Uregulowanie tych spraw to zadanie dla parlamentarzystów.

Odszkodowania właścicielom nieruchomości były wypłacane w ubiegłym roku. Czy właściciele są zadowoleni, trudno powiedzieć. Po otrzymaniu decyzji określającej wysokość odszkodowania miałem kontakt z dwoma właścicielami nieruchomości, mieli uwagi co do wysokości odszkodowania.

*** Jak duże będą zmiany w strukturze dróg lokalnych gminy po zakończeniu tej inwestycji?**

- Powiedziałem już, że wcześniej można było wjechać na DK-7 praktycznie w każdym miejscu. Po zakończeniu inwestycji będzie to niemożliwe. Dostęp do nieruchomości będzie tylko z dróg serwisowych. Do dyspozycji mieszkańców będzie węzeł Mława Północ zlokalizowany w Kuklinie oraz trzy wiadukty drogowe w miejscowościach Pepłowo, Uniszki Zawadzkie i Uniszki-Cegielnia.

Drogi lokalne połączą się z drogami serwisowymi i za ich pośrednictwem mieszkańcy będą dojeżdżać do wiaduktów lub węzła. Zadanie na najbliższe lata dla samorządu gminnego, ale również powiatowego to wykonanie inwestycji, które skomunikują i poprawią jakość połączeń do dróg lokalnych z infrastrukturą nowej drogi S7.

*** Gmina coś zyska po jej oddaniu do użytku, w sensie finansowym, infrastruktury? Czy będzie musiała do czegoś dołożyć z własnego budżetu?**

- Samorząd otrzymał już rekompensatę za grunty gminne przekazane pod budowę nowej drogi. Środki finansowe z tego tytułu przydadzą się w przyszłości na przebudowę dróg gminnych.

Po wykonaniu inwestycji zapewne będzie konieczne również zmodernizowanie dróg powiatowych od Mławy do Uniszek-Cegielnia, Uniszki Zawadzkie – Uniszki Gumowskie oraz przez zwartą zabudowę miejscowości Kulin.

Zauważyłem również zainteresowanie potencjalnych inwestorów terenami zlokalizowanymi przy nowej S7. Zapewne gmina będzie musiała zainwestować we wskazanym obszarze. Rozbudować sieć wodociągową i kanalizacyjną. Współpracować z zarządcami sieci energetycznych, telekomunikacyjnych i gazowych.

Obecnie trwa procedura zmiany planu zagospodarowania w Uniszkach Zawadzkich, ponieważ stary plan z 2007 r. zawierał zupełnie inny przebieg drogi S7 niż ten, który jest obecnie wykonywany. Zwolniło się wiele terenów, które mogą być przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową, usługi. Mam nadzieję, że poczynione inwestycje przyciągną na nasz teren nowych mieszkańców i inwestorów, którzy zapewnią im miejsca pracy. Zapraszam więc do gminy Wieczfnia Kościelna.

Rozmawiał WALERIAN DZICZKIEWICZ

eprasa.pl 63711b5b5c

Opis ostatnich miesięcy życia mojego dziadka Stanisława Benedykta Broniszewskiego, oparty na relacjach, świadectwach i publikacjach

Nieludzkie transporty na Wschód

Na początku 1945 r. roku, kiedy przegrana Hitlera stała się oczywista i wkraczały wojska radzieckie, w okolicach Szczytna spotkali się: Stanisław Broniszewski oraz Jerzy i Mieczysław Zmysłowscy (najprawdopodobniej Stanisław i Jerzy pracowali razem, a Mieczysław gdzieś w pobliżu) i z innymi, w sumie w sześciu mężczyzn, wyruszyli pieszo w kierunku domu, w stronę Ciechanowa.

W czasie drogi podjechali Rosjanie i zapytali, dokąd idą. Odpowiedź – na Warszawę. Zaproponowali podwiezienie. Kazali oddać zegarki (niektórzy z Rosjan mieli ich na rękach po kilka). Dojechali do Ciechanowa. Tu Rosjanie powiedzieli, że zawiadomią rodziny, które ich odbiorą. Trzeciej nocy podstawili wagony, wszystkich załadowali i wywieźli na wschód.

*

W Ciechanowie umieszczono nas w barakach. Było tam około tysiąca osób. Warunki pobytu były bardzo ciężkie, nie było łóżek ani żadnych przedmiotów, na których można byłoby siąść albo spocząć, również barak nie był opalany, drzwi i okna były zabite deskami. Jako całodzienne wyżywienie dawano nam 1 kg chleba na 5 osób ...

[…] Dziennie umierało tam około 10 osób, […] a gdy ktoś umierał, ciało wynoszono za barak i zakopywano w ziemi.

*

W Ciechanowie kilka tysięcy ludzi, głównie zatrzymanych na Pomorzu i Kujawach, początkowo skoncentrowano na gołej ziemi za drutami pod wysokim napięciem. Potem przeniesiono ich do okolicznych poniemieckich domów, w końcu zaś do baraków położonych blisko dworca kolejowego. Były przypadki przebierania więźniów w mundury niemieckie, co ograniczało możliwość ucieczki i utwierdzało mieszkańców Ciechanowa, a także miejscowości położonych wzdłuż tras transportów, co do zasadności dokonywanych wywózek.

Obóz miał charakter tymczasowy i podejmowane przez rodziny uwięzionych próby dotarcia do zatrzymanych kończyły się zazwyczaj niepowodzeniem.

*

[….] W obozach NKWD z wyżywieniem bywało różnie. Zdarzały się przypadki, że przez jakiś czas w ogóle nie dostarczano pożywienia. Tak było np. w Ciechanowie, gdzie więźniowie (w warunkach srogiej zimy) wyrwali i zjedli całą trawę, do której mieli dostęp, ograniczony drutem kolczastym.

*

Pierwszy transport z terenów polskich, złożony z jeńców wojennych, internowanych i speckontyngentu, wyruszył z więzienia ciechanowskiego 15 lutego 1945 r. Znaleźli się w nim oprócz Polaków także Białorusini, Rosjanie oraz Niemcy. Dowódca tego konwoju, mł. lejt. Iwanow, stanowczo odmówił przyjęcia wyznaczonych więźniów, gdyż transport nie został do tego przygotowany. Z jego meldunku wiadomo, iż wyznaczono do niego jednego lekarza, brakowało kuchni, opału, lekarstw oraz wyposażenia wagonów. Iwanow podjął zadanie dopiero na rozkaz pełnomocnika sztabu 37 dywizji WK NKWD, st. lejt. Kołtakowa. Jednak dowódca konwoju zażądał aktu zdawczo-odbiorczego przedstawiającego faktyczny stan zdrowia przyjmowanych ludzi. Ale naczelnik więzienia, płk Łysiejew, stanowczo odmówił jego sporządzenia i złożenia swojego podpisu pod tym dokumentem. Nakazał jednocześnie natychmiastowy wyjazd z Ciechanowa. Celem transportu była stacja Szatura, gdzie miano pozostawić 500 osób, i stacja Suchobiezwodnaja - dla pozostałych. Konwój przyjął 1500 osób, w tym już ponad 200 chorych. Wielu z nich przynoszono do wagonów na noszach, gdyż nie mogli poruszać się o własnych siłach. Po 14 dniach „podróży", 28 lutego, transport przybył na stację Szatura, gdzie otrzymał polecenie pozostawienia tam całego kontyngentu. W czasie drogi zmarło 113 osób. Odnotowano trzy próby ucieczki.

Stanisław Benedykt Broniszewski, syn Modesta, ur. 21.08.1902 r. w osadzie Sochocin (powiat płoński), mężczyzna żonaty i ojciec czwórki dzieci, w lutym 1945 r. został aresztowany przez NKWD w Ciechanowie, czyli na terytorium wyzwolonej już Polski, i bez osądzenia został wywieziony koleją w strasznych warunkach do obozu/punktu śledczo-filtracyjnego NKWD nr 0324 Szatura podobóz w Bakszejewie (kopalnie torfu) Przybył do podobozu 2 marca 1945 r. Zmarł 27 lipca 1945 r. w Bakszejewie

Przekazanie więźniów do obozu odbyło się pod kontrolą komisji przybyłej z Zarządu WK NKWD na czele z płk. służby medycznej Arieszbjancem. W czasie przewożenia więźniów do obozu, 35 km od Szatury, od 1 do 5 marca, zmarły kolejne 42 osoby. Łącznie zmarło 155 więźniów, tj. 10,4 % ogółu. Jak wynika ze sporządzonego 2 marca aktu zdawczo-odbiorczego, przybyły kontyngent stanowiło 1227 mężczyzn, 273 kobiety, w tym 2 ciężarne, oraz 5 dzieci w wieku szkolnym. Podczas transportu nie przeprowadzono żadnej kontroli medycznej i sanitarnej, jak również nie wydawano ciepłych posiłków. Liczba beczek na wodę była niedostateczna, a okna i drzwi wagonów nie ocieplono. Wagony nie miały prycz, a większość więźniów zimowej odzieży i obuwia. Cały kontyngent był wycieńczony i zawszony. Spośród przywiezionych: „beznadziejnie" chorych było 65 osób, na dystrofię (w stanie ciężkim) 120 osób, z odmrożeniami III stopnia 30 osób, z krwawą biegunką ponad 30 osób, a z gorączką kolejnych 9. Transport skierowano do podobozu przy stacji Bakszejewo, 35 km od Szatury.

Jak wynika z dokumentacji sowieckiej, drugi transport z Ciechanowa dotarł do Szatury także z początkiem marca 1945 r.

*

Byliśmy załadowani do wagonów 13 lutego (chyba jednak 14 lutego) 1945 r. Następnego dnia wyruszyliśmy przez Warszawę, Białystok, Baranowicze, do Rosji, i dalej przez Wiaźmę, Stalinogorsk, Moskwę do Szatury.

Na dworzec (w Ciechanowie) poprowadzili nas kolumnami po 8 osób w rzędzie. Załadowali nas do wagonów bydlęcych, w mniejsze wagony po 50 osób, a w większe po 100 osób. W wagonach nie było prycz ani słomy. Okna były w nich zabite i do końca podróży nie zostały otwarte. Światła w nich było tylko tyle, ile przenikało przez szczeliny w ścianach. W gołej podłodze był na środku otwór o średnicy 15 cm dla załatwiania potrzeb fizjologicznych. Ścisk był taki, że nie można było się podnieść. Staraliśmy się kucać jeden obok drugiego. To nas trochę ogrzewało i pozwalało nie zamarznąć. Z każdym kolejnym lutowym dniem mróz wzrastał. Wszystkie części metalowe wagonu były pokryte szronem od naszego oddychania. My ten szron skrobaliśmy paznokciami z zlizywaliśmy, aby zmniejszyć pragnienie. W wagonach nie było żadnych pojemników z wodą. Co 2-3 dni pociąg zatrzymywał się na stacjach, gdzie podawano nam wodę i suchy wojskowy prowiant… .

Po tygodniu takiego podróżowania co starsi i słabsi zaczęli umierać. Ponieważ było chłodno, więc gdy ktoś umarł, to my rozbieraliśmy go do naga i dzieliliśmy się jego odzieżą. Niektórzy tak odmrozili palce u nóg, że w obozie trzeba było je im amputować. Ciała zmarłych układaliśmy pośrodku obok otworu dla załatwiania potrzeb fizjologicznych. Na stacjach, zanim podawano wodę, zabierano trupy. Nie znaliśmy zmarłych. Nas po prostu połączył los. W moim wagonie z 50-ciu osób zmarło 11-ście: 10-ciu Mazurów i jeden jeniec włoski.

[…] Kolejką wąskotorową dowieźli nas do obozu w Bakszejewie, w pobliżu Czerwonej Griwy (chyba jednak Siewiernoj Griwy). Umieszczono nas w barakach ogrodzonych wysokim, dwumetrowym płotem. Przy bramie stał wartownik. Nie pamiętam czy były wieżyczki wartownicze. Byliśmy pierwszą grupą osadzoną w tych barakach. Nie wiem czy dowożono później dalszych więźniów. Pracowaliśmy przy suszeniu torfu wydobywanego maszynowo. Do pracy wychodziliśmy pod konwojem żołnierzy, którzy nadzorowali nas podczas pracy. Praca trwała ok. 10 godzin, od rana do wieczora. Rano wydawali nam po bochenku chleba na 6 osób, kostkę cukru każdemu i po ok. ? l wodnistej zupy nie wiadomo z czego. Nazywano ją mamałygą. Taką samą ilość zupy otrzymywaliśmy w południe. Po zjedzeniu jej w obozie, wracaliśmy na miejsce pracy, które było niedaleko od obozu. Taką samą zupę i taką ilość wydawano wieczorem.

Ludzie chorowali głównie na dyzenterię. Chorych umieszczano w lazarecie, który był na terenie obozu. Ja tam nie byłem i nie wiem jakie tam były warunki. W każdym razie kto poszedł do lazaretu, to już go później nie widziałem. Natomiast w kostnicy widziałem zwłoki zmarłych więźniów, znanych mi z widzenia i nazwiska. Nazwisk dziś już nie pamiętam.

Zmarłych chowano poza terenem obozu. Pod lasem, w odległości ok. 1 km od obozu, wykopany był rów głębokości ok. 2 m, szerokości ok. 2 m i długości ok. 15 m. W rowie tym grzebano zmarłych, zasypując każdą warstwę ziemią.

Do października 1945 r. rów został zapełniony i zasypany do poziomu gruntu.

*

W obozie wielu miało główne marzenie: „Nie umrzeć na tej przeklętej ziemi, nie znaleźć się w bezimiennej zbiorowej mogile, gdyż nikt z bliskich nie dowie się, co stało się ze mną."

9 maja 1945 r. przez megafony poinformowano więźniów o zakończeniu wojny. Polaków poinformowano, że wkrótce zostaną uwolnieni.

Po wojnie do babci, Heleny Broniszewskiej przyszedł jakiś człowiek, który przyniósł portfel oraz fotografie na dowód tego, że mąż nie żyje. Opowiedział, że Stanisław Broniszewski prosił go przed śmiercią (był bardzo chory i wiedział, że nigdy nie wróci do Polski), iż w przypadku gdyby udało mu się zbiec, oddał te pamiątki żonie Helenie, co tamten uczynił.

Sporządził w marcu 2020 r., w 75. rocznicę dotarcia Dziadka Stanisława do obozu w Bakszejewie. Uzupełnienie -18.01.2021 r., w Dniu Pamięci Ofiar Obu Totalitaryzmów na Warmii i Mazurach, po rozmowie telefonicznej z byłym więźniem obozu NKWD w Ciechanowie Kazimierzem Zblewskim, który został wywieziony pod Czelabińsk.

wnuk JERZY BUCZYŃSKI

Plan opracowania

1. Relacja/świadectwo pani Matyldy Karpińskiej.

2. Pobyt w obozie w Ciechanowie – relacja/świadectwo panów: Stefana Kierszka i Kazimierza Zblewskiego plus opisy z książek naukowych, w tym autorstwa prof. Tadeusza Wolszy pt.: „Więzienia stalinowskie w Polsce".

3. Transport do Szatury – publikacja dra Dariusza Roguta (obecnie dra hab.) i relacja/świadectwo pana Jana Koziatka.

4. Pobyt w Bakszejewie – relacje/świadectwa pana Władysława Michalaka i pana Jana Koziatka.

5. Opis zbiorowego grobu w Bakszejewie – relacja/świadectwo pana Władysława Michalaka.

6. Dostarczenie babci dokumentów dziadka – relacja/świadectwo cioci Teresy Bugajewskiej.

eprasa.pl 63711b5b5c

Pani

Hannie Duriasz

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa

Dyrekcja i Pracownicy
Powiatowej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej
w Ciechanowie

PC-99

Z głębokim bólem zawiadamiamy,
że 24 stycznia 2021 r.
w wieku 85 lat odszedł do Pana
Nasz Najukochańszy Tato,
Dziadek i Pradziadek

śp

Bonifacy Edward Myśliński

Prezes Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników Koła Ciechanów
Przewodniczący NSZZ „SOLIDAROŚĆ”
PKS Ciechanów

Ceremonia pogrzebowa
rozpocznie się modlitwą różańcową
2 lutego 2021 r. o godz. 11.30
w Kościele pw. św. Józefa (Fara)
w Ciechanowie, po której
o godzinie 12.00
odprawiona zostanie
Msza Święta pogrzebowa.

Złożenie urny do grobu nastąpi na cmentarzu
komunalnym w Ciechanowie.

O czym zawiadamia pogrążona
w głębokim smutku Rodzina

PC-100

PANU

EDWARDOWI
JARZĘBOWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają

Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej
w Ciechanowie spółki z o.o.

FCP-14

„Jeśli życie jest Dobrem,
To Dobrem jest i śmierć,
Bez której nie ma życia”

Ś. P.

Z ogromnym bólem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Doktor Zofii Cholewickiej

Lekarza Pediatry i Neonatologa, która odeszła 22.01.2021 roku.

W osobie zmarłej żegnamy wybitnego specjalistę i cenionego,
empatycznego Lekarza.

Rodzinie i Bliskim wyrazy głębokiego współczucia składają:
Lekarze Pediatrzy, Pielęgniarki i cały Personel Medyczny Oddziału Dziecięcego i Neonatologicznego mławskiego Szpitala, Przychodni Dziecięcej („W Parku”) oraz Poradni MSWiA w Mławie.

Spoczywaj w Pokoju.

„Życie zostało nam dane, abyśmy szukali Boga;
Śmierć, abyśmy Go znaleźli;
Wieczność, abyśmy Go posiedli.”
J. Nouet

Panu
Michałowi Kisielowi

Radnemu Rady Miejskiej w Pułtusku,
Dyrektorowi Domu Polonii w Pułtusku

wyrazy głębokiego współczucia, wsparcia i otuchy
z powodu śmierci

BRATA
ks. kan. dr. Dariusza Kisiela

historyka, regionalisty,
autora licznych publikacji i badacza historii Ziemi Pułtuskiej oraz Kurpi,
wykładowcy Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora

składają

Przewodniczący
i Radni Rady Miejskiej w Pułtusku
oraz
Burmistrz Miasta Pułtusk
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego w Pułtusku

„Nie umiera ten , kto trwa w pamięci żywych”
Ks. Jan Twardowski

Michałowi Kisielowi

Dyrektorowi Domu Polonii w Pułtusku
Radnemu Rady Miejskiej w Pułtusku

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

BRATA

ks. kan. Dr.
Dariusza Kisiela

kanonika honorowego Kapituły Katedralnej Płockiej,
doktora teologii, historyka i regionalisty,
autora licznych publikacji i badacza historii Ziemi Pułtuskiej i Kurpi

składają

Poseł Henryk Kowalczyk
oraz Zarząd Powiatowy i Gminny Prawo i Sprawiedliwość
w Pułtusku

FCP-12

eprasa.pl 63711b5b5c

Ranking Liceów i Techników „Perspektywy" 2021

Nasze szkoły z tytułem i tarczą

Katolickie LO w Mławie, I LO im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie, LO im. Wojska Polskiego w Nowym Dworze Maz., I LO im. H. Sienkiewicza w Płońsku i LO im. KEN w Przasnyszu oraz Technikum nr 4 w Mławie i Szkoła Techniczna ZSBZDZ w Ciechanowie to licea i technika, które zasłużyły na tytuł „Srebrna Szkoła 2021" i srebrną tarczę. „Złotą Szkołą 2021" zostało w naszym regionie Salezjańskie LO w Legionowie. Więcej szkół może posługiwać się tytułem „Brązowa Szkoła 2021", m.in. LO nr 1 w Makowie Maz., Skarga w Pułtusku, Wyspiański w Mławie, Technikum w Gołotczyźnie oraz Technika nr 2 i 3 w Ciechanowie. Wyniki XXIII Ogólnopolskiego Rankingu Liceów i Techników 2021 „Perspektywy" zostały opublikowane 27 stycznia. Tego dnia odbyła się również Gala Rankingu online.

Historię rankingu, który po raz pierwszy miał miejsce w 1999 r. i obejmował tylko sto liceów, przypomniał pomysłodawca Waldemar Siwiński, prezes Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy". Przedstawił metodologię. Kryteria Rankingu Liceów 2021 to: wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (30 procent) i dodatkowych (45 procent) oraz sukcesy w olimpiadach (25 procent), zaś kryteria Rankingu Techników 2021 to: sukcesy w olimpiadach (20 procent), wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (20 procent) i dodatkowych (30 procent) oraz egzaminu zawodowego (30 procent). Obowiązywały one i w ubiegłym roku.

Pięć rankingów, więcej danych

Oprócz głównych: Rankingu Liceów Ogólnokształcących 2021 (obejmującego 1000 szkół) i Rankingu Techników 2021 (500 szkół) powstały dodatkowe: Rankingi Maturalne LO i Techników oraz Ranking Szkół Olimpijskich. Przygotowano również rankingi wojewódzkie (oddzielne dla liceów i techników). Będą one dla uczniów i ich rodziców większą pomocą w wyborze dalszej ścieżki kształcenia niż dotychczas, co podkreśliła dr Bianka Siwińska, redaktor naczelna „Perspektyw", ze względu na brak m.in. Dni Otwartych w szkołach.

- (…) Nie da się opisać ducha szkoły wyłącznie liczbami. A to właśnie ten „niepoliczalny" duch sprawia, że szkoła w pełni uruchamia potencjał ucznia, niezależnie od tego, czy jest to utalentowany prymus, czy też młody człowiek z problemami (…). Warto pomyśleć, jak możemy pokazać to w rankingu – zauważyła dr hab. Barbara Marcinkowska, prof. APS, rektor Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, która po raz pierwszy przewodniczyła pracom Kapituły. W skład Kapituły weszli m.in. przedstawiciele uczelni i komitetów głównych olimpiad, dyrektorzy okręgowych komisji egzaminacyjnych (OKE). Jej członkowie uczestniczyli w Gali Rankingu, a jej gośćmi byli m.in. Anna Budzanowska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki oraz rektorzy uczelni.

Zwycięzcy Rankingu Liceów i Techników „Perspektywy" 2021 to: XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie oraz Technikum Mechatroniczne nr 1 w ZSLiT nr 1 w Warszawie.

Oni, tak jak licea, które zajęły miejsca do 200. oraz technika, które zajęły miejsca do 100., zasługują na tytuł „Złota Szkoła 2021". Tytułem „Srebrna Szkoła 2021" mogą posługiwać się licea, które zajęły miejsca 201-500 i technika, które zajęły miejsca 101-300. Natomiast tytuł „Brązowa Szkoła 2021" przysługuje liceom, które zajęły miejsca 501-1000 i technikom, które zajęły miejsca 301-500. Najlepsze szkoły mogą używać tytułu honorowego wraz ze związanym z nim graficznym znakiem jakości: tarczą – złotą, srebrną lub brązową.

FOT. ARCHIWUM KLO W MŁAWIE

Uczniowie Katolickiego LO w Mławie przed budynkiem szkoły

Złote liceum z Legionowa

W pierwszej dwusetce najlepszych liceów, na 182. miejscu w kraju (awans ze 190.), a na 50. na Mazowszu znalazło się Salezjańskie LO im. św. Jana Bosko w Legionowie. Obroniło swój tytuł „Złota Szkoła". W rankingu maturalnym na 300 liceów zajęło 176. miejsce.

- Nasza szkoła, ze względu na swoją specyfikę, ma młodzież uczącą się i wymagającą od siebie. Cieszymy się stuprocentową zdawalnością egzaminu maturalnego, bo też mamy mały zespół do dopilnowania: jedną, dwie klasy, gdy w innych szkołach klas jest pięć lub więcej. Dlatego wynik w rankingu jest pozytywnie zaskakujący, jednocześnie oczekiwany, choć nie mówię o konkretnych miejscach. Odzwierciedla naszą pracę. Ale nie wokół tego kręci się życie naszej szkoły – powiedział ks. Krzysztof Pawlukowski, dyrektor Salezjańskiego LO w Legionowie.

FOT. ARCHIWUM ST W CIECHANOWIE

Uczniowie Szkoły Technicznej ZS BZDZ w Ciechanowie

Sarbiewski, Krasiniak i inne srebrne licea

Liderem wśród liceów w naszym regionie, które zasłużyły na tytuł „Srebrna Szkoła 2021", jest Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego SI w Mławie. W kraju znalazło się na 301. miejscu (było 224.), w województwie na 73. (było 57.). Jako jedyne ze srebrnych liceów zmieściło się w Rankingu Maturalnym LO (297. miejsce).

- Uczniowie pracują w małych grupach, a każdy uczeń ma indywidualny profil kształcenia. Narzędzia, które są potrzebne do zdalnego nauczania, wdrożyliśmy wcześniej, w grudniu 2019 r. Dzięki temu nauczanie zdalne mogło być bardziej efektywne. Poza tym mieliśmy trzy egzaminy próbne maturalne, które odbywały się w szkole, oraz konsultacje indywidualne – wymienił czynniki, które złożyły się na sukces Katolickiego LO dyrektor Jacek Dusza. – Co ważne, nasi uczniowie przedmioty rozszerzone wybierają sobie po pół roku nauki, a nie na jej początku, i rozpoczynają ich naukę od połowy I klasy, a nie jak w szkołach publicznych od klasy II. Gratulujemy Krasiniakowi i innym szkołom, które znalazły się w Rankingu. Cieszymy się ze swojego sukcesu, ale podchodzimy do niego z dystansem, ponieważ jako mała szkoła mamy inne warunki pracy.

Do srebrnych liceów należy również I LO im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie. To ono przez lata dzierżyło palmę pierwszeństwa w regionie. W tym roku zajęło 385. miejsce w kraju (miało 286.) i 87. na Mazowszu (było 67.).

- Ranking jest czuły na liczbę olimpijczyków, liczbę osób w szkole, egzaminy zewnętrzne. Minimalne różnice w punktacji - jedna dziesiąta lub jedna setna - decydują czasem o tym, że dana szkoła znajduje się kilkadziesiąt miejsc dalej. Ranking odzwierciedla jedynie wyniki nauczania, więc premiuje szkoły, które rekrutują tylko uczniów bardzo dobrych oraz szkoły małe, a nasze liceum jest jednym z większych w regionie. Nie mierzy tzw. kompetencji miękkich, które kształcimy, by każdy z naszych uczniów odniósł w życiu sukces na własną miarę. Jednocześnie cieszę się, że Ranking „Perspektywy" 2021 nas uwzględnia. Jesteśmy szkołą w rankingu, zarazem przyjazną uczniom – podzieliła się refleksją Marzanna Zmysłowska, dyrektor Krasiniaka. Wspomniała o uczniach przygotowujących się do olimpiad; ich sukcesy mogą przynieść liceum za rok wyższą pozycję w rankingu.

Kolejne w regionie jest LO im. Wojska Polskiego w Nowym Dworze Mazowieckim. Awansowało na 395. miejsce w kraju (z 614.), na Mazowszu zajęło miejsce 89.

- Nasze liceum po raz kolejny zostało wyróżnione Srebrną Tarczą, co nas cieszy. Nauczyciele systematycznie doskonalą się zawodowo, większość pedagogów to czynni egzaminatorzy egzaminu maturalnego, pomagają uczniom rozwijać ich zainteresowania i zdolności, przygotowują uczniów do matury, olimpiad i konkursów. Czynią to podczas lekcji, zajęć pozalekcyjnych oraz dodatkowych konsultacji. Znaczenie ma też praca samych uczniów, którzy bardzo się starają. Dbamy również o nowoczesną bazę edukacyjną. Praca zdalna z uczniami odbywa się na jednej platformie edukacyjnej MS Office 365 zintegrowanej z e-dziennikiem, który mamy już siódmy rok – skomentowała Teresa Popielak, dyrektor LO im. Wojska Polskiego w Nowym Dworze Maz..

Za nim znalazło się I LO im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku. Zajęło 397. miejsce w kraju (miało 286.) i 90. na Mazowszu. Do srebrnej grupy awansowało LO im. Komisji Edukacji Narodowej w Przasnyszu, znalazło się odpowiednio na 482. (było 555.) i 104. miejscu.

Nasze srebrne technika

Liderem w naszym regionie wśród techników jest Technikum nr 4 w Zespole Szkół nr 4 im. Obrońców Mławy z Września 1939 r. w Mławie. Zajęło 115. miejsce w kraju (miało 136.) i 17. w województwie (miało 20.), utrzymując pozycję srebrnej szkoły, a nawet awansując.

- Jesteśmy szkołą, która już od kilku lat funkcjonuje w Rankingu Techników. Mieliśmy tytuł „Złota Szkoła", obecnie mamy, kolejny raz, tytuł „Srebrna Szkoła". Nasi uczniowie bardzo dobrze zdają egzaminy zawodowe. Wszyscy przystępują do matury. Zdawalność egzaminów maturalnych jest w granicach 90 procent. Znaczenie ma też udział młodzieży w olimpiadach. Myślę, że przy wyborze szkoły rodzice m.in. kierują się rankingiem i wybierają nasze Technikum nr 4, bo nie mamy problemu z naborem. Miejsce w rankingu, co dla nas jest miłe, oznacza, że ktoś dostrzega wkład pracy: nauczycieli, młodzieży i rodziców, bo bez współpracy tych trzech podmiotów szkoła nie odniosłaby sukcesu – wyraził swoją opinię Stanisław Matyjasik, dyrektor Technikum nr 4 w Mławie.

Znacznie podwyższyła swoje miejsce w rankingu Szkoła Techniczna ZS BZDZ w Ciechanowie. Awansowała na miejsce 189. w kraju (z 239.) i 28. w województwie (z 40.).

- To wspólna zasługa nauczycieli i uczniów. Mimo że obawialiśmy się wyników matury, okazały się one dobre. Będziemy się starać awansować w kolejnych latach – stwierdziła Bogumiła Wejs, dyrektor Szkoły Technicznej. Napomknęła o nowych profilach, jakie mają powstać w szkole i otwarciu od 1 września br. LO.

Oba technika mogą używać tytułu „Srebrna Szkoła 2021". Nie posłużą się nim w tym roku ubiegłoroczni jego zdobywcy: Technikum Ekonomiczne w Nowym Dworze Maz., Technikum nr 1 w Ciechanowie i Technikum w Zespole Szkół CKR im. J. Dziubińskiej w Golądkowie.

Brązowe szkoły 2021

W gronie brązowych liceów prym wiedzie LO im. Marii Curie-Skłodowskiej w Makowie Maz, które zajęło 532. miejsce w kraju (było 515.) i 115. w województwie. Za nim znalazło się LO im. Piotra Skargi w Pułtusku, które znacząco awansowało na miejsce 543. w kraju (było 702.), na Mazowszu jest 117. I LO im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie - rok temu srebrna szkoła - teraz znajduje się na 593. pozycji w kraju (było 492.), zaś w województwie 125.

Na kolejnych miejscach uplasowały się: LO im. Marii Konopnickiej w Legionowie – 698. miejsce w kraju (miało 794.) i 141. na Mazowszu, LO im. Marii Dąbrowskiej w Zurominie – odpowiednio miejsca 818. (było 677.) i 155., II LO im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie – 905. (było 943.) i 168., III LO w Zespole Szkół nr 2 im. Leona Rutkowskiego w Płońsku – 909. (nie mieściło się w rankingu 1000 liceów) i 169.

Wśród brązowych techników liderem zostało Technikum w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie. Zajęło 407. miejsce w kraju (miało 394.) i 48. w województwie (miało 59.). Dalej znalazły się Technikum nr 2 w Zespole Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie i Technikum nr 3 im. Stanisława Staszica w Ciechanowie. Pierwsze z nich zajęło miejsca: 445. w kraju (miało 482.) i 51. na Mazowszu, a drugie – odpowiednio 456. (było poza rankingiem 500 techników) i 55.

Mimo że Ranking Liceów i Techników nie oddaje wszystkich aspektów pracy szkół, jedynie skupia się na wynikach w nauce, miejsce w nim jest sukcesem. Sukcesem całych szkolnych społeczności, rodziców oraz lokalnych władz oświatowych i samorządowych.

Wyróżnionym szkołom gratulujemy.

IZABELA KOBA

eprasa.pl 63711b5b5c

Ja oszukiwałem, ty oszukiwałeś... wygrał „lepszy"

W cieniu korupcji

17 lat temu piłkarskie środowisko w niewielkiej Mławie oszalało ze szczęścia. Radość rozpierała kibiców, działaczy, piłkarzy. Klub z Mławy, po sześciu sezonach walki w III lidze, wiosną 2004 r., awansował na zaplecze I ligi (dzisiejszej ekstraklasy). To już historia, jednak nad samym awansem, i tym, co działo się później wciąż kładą się długie cienie.

Beniaminek mierzył się wówczas w II lidze z takimi potęgami, jak: Ruch Chorzów, Widzew Łódź, Jagiellonia Białystok, Arka Gdynia, Piast Gliwice czy ŁKS Łódź. I chociaż kilkakrotnie mławianie sprawili niespodziankę, to w perspektywie całych rozgrywek okazali się za „słabi" na ten poziom.

(Cudzysłów tu konieczny, bo piszemy nie tylko o umiejętnościach piłkarskich zawodników, ale do tego co się działo poza boiskiem).

Po roku MKS Mława spadł z ligi (co było początkiem końca klubu pod tą nazwą), a w polskiej piłce wybuchła największa w historii polskiego sportu afera korupcyjna z kupowaniem i sprzedawaniem meczów. Wyroki w tej sprawie zapadają do dzisiaj. Także Miejskiemu Klubowi Sportowemu Mława udowodniono udział w ustawianiu meczów.

100 tys. zł w kole zapasowym

Ściganie przestępstw związanych z łapówkarstwem w polskiej piłce nożnej przez organy wymiaru sprawiedliwości stało się możliwe dzięki wprowadzeniu w lipcu 2003 r. do kodeksu karnego przestępstwa tzw. przekupstwa sportowego. Dlatego realne tropienie przestępców mogło być możliwe dopiero od tego momentu. Zaczęło się od pamiętnego artykułu we wrocławskiej „Gazecie Wyborczej" o ustawionym meczu II ligi pomiędzy Polarem Wrocław i Zagłębiem Lubin. Przełomowym momentem był na pewno wywiad z Piotrem Dziurowiczem, ówczesnym prezesem GKS Katowice, a następnie prowokacja policyjna, w której zatrzymano jednego z czołowych sędziów piłkarskich z ukrytymi 100 tys. zł w kole zapasowym.

Lawina ruszyła z niewyobrażalną siłą. Zatrzymywano kolejnych podejrzanych, którym później postawiono zarzuty: sędziów, obserwatorów, piłkarzy, działaczy. Na ustach całej piłkarskiej Polski i pierwszych stronach gazet pojawia się osoba Ryszarda F., „Fryzjera", skazanego ostatecznie za zorganizowanie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą. Rozpoczynają się wielowątkowe procesy, w których do dzisiaj skazano prawie 600 osób. Ujawniono, że w ustawianie meczów zamieszanych było ponad 80 klubów. Szczegółową analizą aktów sądowych, wyjaśnieniami oskarżonych i zeznaniami świadków zajął się wrocławski dziennikarz Dominik Panek, autor bloga piłkarskamafia.blogspot.com. Do dzisiaj jest to najrzetelniejsze źródło informacji na temat przestępstw w polskiej piłce ligowej w tamtym okresie.

Nagle okazało się, że twórcy filmu „Piłkarski poker" wyprzedzili epokę, pokazując mechanizmy rządzące polskim futbolem. To, na co patrzyliśmy na ekranie z przymrużeniem oka, w rzeczywistości działo się na dużo większą skalę.

„Niebo płakało ze szczęścia"

„Historyczny awans mławian do drugiej ligi był możliwy dzięki ostatnim dwóm zwycięstwom. Najpierw w ubiegłą środę, podopieczni Jerzego Masztalera i i Mirosława Strzelca pokonali w Warszawie Okęcie 2:0, a w niedzielę u siebie efektownie rozprawili się z jedenastką Pelikana Łowicz. Po ostatnim gwizdku sędziego mławscy kibice wbiegli na boisko, zdarli koszulki swoich piłkarzy, a potem wspólnie z nimi długo radowali się i wyśpiewywali: „Druga liga, druga liga - MKS", „Drugą ligę już mamy, na pierwszą czekamy" - tak w „Tygodniku Ciechanowskim" pisaliśmy w maju 2004 r., gdy stało się jasne, że mławianie wygrali wyścig z Radomiakiem Radom o II ligę.

Feta z okazji awansu zbiegła się z obchodami „Dni miasta". Był przemarsz, wiwatowanie, uściski dłoni od burmistrza i gratulacje zwykłych mieszkańców. Obiecywano premie. W artykule „Niebo płakało ze szczęścia" nasz dziennikarz tak opisywał tamten dzień: „Kilkuset kibiców przyszło na stadion, żeby świętować wejście do II ligi. Uroczystość rozpoczął przemarsz piłkarzy, trenerów i działaczy. Na czele szli chłopcy w piłkarskich strojach, nieśli flagi Mławy i MKS-u. Prezesowi klubu głos łamał się ze wzruszenia, kiedy wygłaszał przemówienie. Burmistrz tak skomentował fakt, że zaczęło padać: - To nie deszcz, to niebo płacze ze szczęścia".

W przerwie między rozgrywkami piłkarzy, nie ruszono z pracami i modernizacją stadionu, tak aby spełnić odpowiednie wymogi licencyjne przyznawane przez PZPN. W miejskiej kasie trzeba było nowelizować budżet tak, aby znalazły się dodatkowe pieniądze na to przedsięwzięcie. Wszak mławscy piłkarze mieli rozsławiać miasto w najdalszych zakątkach Polski.

Przygotowując się do sezonu, mławianie wymienili trenera. Z nowym, Marianem Kurowskim wyjechali na obóz do Szamotuł. Na stadionie Legii rozegrali nawet nieplanowany wcześniej mecz sparingowy z reprezentacją Polski prowadzoną przez Pawła Janasa.

„Fryzjer" i inni

Na inaugurację mławianie przegrywają wyjazdowy mecz w Ostrowcu Świętokrzyskim z KSZO 2:5. W kolejnym wyjazdowym meczu, dzięki dwóm bramkom Butryna, udaje im się ugrać jeden punkt w Radomsku. Pierwszy mecz przed własnymi kibicami z Piastem Gliwice również wypada kiepsko. Po słabym meczu gospodarze przegrywają 0:1. Dzisiaj wiemy, że strzelec jedynego gola w tamtym spotkaniu, doświadczony ligowiec, był aktywnie zamieszany w przekupienie sędziego, który miał pomóc gościom w wygranej. Podobnie było podczas wiosennego meczu w Gdyni, gdy Arka strzeliła mławianom bramkę w doliczonym czasie gry z rzutu karnego. Mławianie mówili później, że przez ostatni kwadrans, piłkarze gospodarzy biegali za sędzią i dosłownie dopytywali go, kiedy w końcu gwizdnie jedenastkę. Kilka lat później sędzia tamtego meczu przyzna na sali sądowej, że otrzymał pieniądze przed meczem ze strony gdynian, ale żałuje, że zrobił co zrobił.

Nie wiadomo dokładnie w którym momencie działacze z Mławy podpisali pakt z diabłem. Czy ich działalność poza prawem zaczęła się wtedy, gdy zdali sobie sprawę, że w tej lidze „bez pomocy" arbitrów i ludzi „Fryzjera" nie są w stanie utrzymać, czy może mieli rozeznanie z lat poprzednich, gdy trzeba było walczyć o awans?

Człowiekiem „Fryzjera", który sam na Mazowszu nie miał aż tak licznych kontaktów, był bez wątpienia sędzia Grzegorz G., człowiek z rozległymi znajomościami wśród arbitrów i obserwatorów MZPN. To z nim należało się kontaktować, szukając pomocy przy ustawianiu meczów. Oskarżono go później o udział w ustawianiu, lub próbie ustawienia 45 meczów. Sąd uznał go winnym i skazał na rok i cztery miesiące w zawieszeniu.

G. w piłce klubowej bez przeszkód działa do dzisiaj, radomski Urząd Miasta przyznał mu nawet w 2018 r. nagrodę „Osobowości roku". Okazuje się, że aż 28 sędziów piłkarskich było na usługach „gangu Fryzjera". Tych uczciwych można by policzyć na palcach jednej ręki. Ten, który chciał iść ścieżką uczciwości, często miał pod górę. Kto się wyłamywał, protestował, a nie daj boże poskarżył, był usuwany ze struktur. To nie było wcale takie trudne, gdyż praca sędziego oceniana była przez obserwatora. To on wydawał werdykty pracy sędziego w trakcie meczu. Od niego zależał jego los.

Ja oszukiwałem, ty oszukiwałeś... wygrał „lepszy"

Mławianie desperacko szukali punktów. W tamtym czasie sędziowie byli jednak zepsuci do tego stopnia, że przyjmowanie pieniędzy z obu stron nie było dla nich żadnym problemem. Należy zaznaczyć, że gdy mecz nie przebiegł po myśli składających ofertę, sędzia „uczciwie" zwracał pieniądze, lub, gdy wiedząc, że jedna ze stron zaproponowała kwotę większą, z drugą już nie pertraktował. Taka logika przyświecała sędziemu podczas wyjazdowego meczu z Kujawiakiem Włocławek, przegranego przez MKS Mława 1:3. Podobnie było w Kielcach przed meczem z Koroną, gdy jeden z działaczy mławskiego klubu miał usłyszeć w szatni sędziego: „Panie prezesie, dzisiaj jesteście za słabi". I nie miał wcale na myśli formy sportowej, ale tą finansową.

Mimo to, piłkarze z Mławy walczyli na całego. Na wszystkich możliwych frontach. Wygrane u siebie z ŁKS Łódź i Górnikiem Polkowice, pozwoliły na kilka tygodni wydostać się ze strefy spadkowej. Wtedy też w drużynie doszło do zatrucia salmonellą. Część piłkarzy znalazła się w szpitalu, mieli podawaną kroplówkę. Mławianie pauzowali przez dwa tygodnie, wrócili osłabieni, przegrali kolejno z GKS Bełchatów, Szczakowianką i Arką.

W połowie października 2004 r. MKS grał w Chorzowie z Ruchem. W artykule pt.„Bez litości"„ TC" pisał: „I kiedy wydawało się, że drużyny podzielą się punktami, w końcówce meczu rezerwowy Tomasz Balul sfaulował na polu karnym Andrzeja Karpińskiego. Mimo protestów drużyny i kibiców, sędzia podyktował rzut karny. Na bramkę zamienił go Butryn". Z późniejszych zeznań opolskiego arbitra, który sędziował ten mecz wynika, że jeden z mławskich działaczy najpierw skontaktował się z nim telefonicznie, a później w zamian za pomoc w uzyskaniu trzech punktów dla MKS Mława, przekazał mu 8 tys. zł.

Gra na „różnych poziomach"

Po pierwszej części sezonu, zespół MKS Mława znajdował się w strefie spadkowej. Marian Kurowski, udzielając naszej gazecie wywiadu, na pytanie „Czy widzi szanse na utrzymanie w II lidze", odpowiedział: „Szanse są. [...] II liga to jest młocka, tu się walczy, gra z różnymi zespołami, na różnych poziomach. Nie tylko na boisku..."

Mówiąc to, trener beniaminka na pewno wiedział jak wygląda ligowa rzeczywistość i doskonale zdawał sobie sprawę, że są rzeczy na które nie ma wpływu. Wiosną korupcyjny proceder na drugoligowych boiskach kwitł w najlepsze. Sąd udowodnił jednemu z wiceprezesów MKS-u przekupienie sędziego w pierwszym meczu nowej rundy przeciwko RKS Radomsko, wygranym przez mławian 2:0. Dopełnieniem patologicznych zachowań środowiska piłkarskiego tamtego sezonu był wspomniany już mecz mławian w Gdyni. Na pomeczowej konferencji załamany trener MKS Mława zdołał jedynie powiedzieć: „Widziałem już różne rzeczy, nawet cyrk, ale czegoś takiego to jeszcze nie było". Po kolejnej porażce z Zagłębiem Sosnowiec, trener Kurowski poddał się, rezygnując ze stanowiska. Przyczyn odejścia było zapewne kilka. Oprócz kiepskich wyników, atmosfera w szatni uległa pogorszeniu. Ponadto Kurowski miał złapać na gorącym uczynku kilku piłkarzy podczas picia piwa w klubie „Joker". Ale to nie było wcale najcięższe oskarżenie. Drugi z zarzutów, kierowany był także do niektórych piłkarzy. - Dziwne, że z ŁKS byliśmy o krok od zwycięstwa, a z Kujawiakiem zagraliśmy najsłabsze spotkanie w tej rundzie. Dlatego sądzimy, że cała sprawa ma nie tylko sportowy podtekst – mówił Kurowski. Na pretensje szkoleniowca nikt w klubie nie zareagował. Dotknięty poczuł się za to Jarosław Szmyt, który zrezygnował z dalszych występów w drużynie. W pamięci mławskich kibiców na pewno wryły się rewanżowy mecz z Ruchem Chorzów, w którym bramkarz Robert Romanowski dwukrotnie obronił rzuty karne, oraz wygrana z łódzkim Widzewem po bramce Maxwella Kalu.

****

Druga liga okazała się jednak gwoździem do trumny dla mławskiego klubu. Wraz z ostatnim gwizdkiem kończącym sezon 2004/05 w Polsce zaczęto tropić afery korupcyjne. Tysiące zatrzymań, przesłuchań i donosów skruszonych. W żadnej innej dziedzinie życia korupcja nie rozpanoszyła się na taką skalę jak wówczas w polskiej piłce nożnej. Historia piłkarskiej rywalizacji w tamtych czasach jednoznacznie pokazuje, że w ogromnej większości o wynikach nie decydowała rywalizacja sportowa, kto był lepszy, kto słabszy. O wygranych, spadkach, awansach i kolejności w tabeli decydowali oszuści, przestępcy i skorumpowani cwaniacy dysponujący grubszą kopertą.

Cały tamten okres ligowych rozgrywek przypada na mroczne czasy wszechobecnej korupcji, w którą zamieszani byli sędziowie, działacze, obserwatorzy, trenerzy, ale też niestety często sami piłkarze, organizując często zrzutki bądź oddając część premii na tzw. „zrzutki", które później miały trafiać do rąk sędziego. Czy winnych dręczą dzisiaj wyrzuty sumienia? Raczej nie, w końcu oni grali fair, w myśl zasady Wielkiego Szu: „Graliśmy uczciwie. Ja oszukiwałem, ty oszukiwałeś. Wygrał lepszy". Większość z nich zachowała pewnie czyste sumienie, tłumacząc, że byli lepsi przy licytowaniu. Pewnie poza tym wszystkim, to zwyczajnie bardzo mili ludzie.

Dzisiaj wiemy na pewno, że klub z Mławy w czasie swojego pobytu w II lidze uczestniczył w ustawianie meczów i wręczaniu łapówek sędziom piłkarskim.

A o tym jak Mławianka „wywalczyła" awans do drugiej ligi napiszemy kiedy indziej.

Radosław Marut

FOT. B. PRUS

MKS Mława przed pierwszym meczem w II lidze na swoim stadionie. Gospodarze przegrali z Piastem Gliwice 0:1

eprasa.pl 63711b5b5c

MKS Ciechanów

W śniegu i w biegu

Od połowy stycznia do treningów wrócili piłkarze MKS Ciechanów. Trzeci zespół ligi okręgowej przygotuje się do rundy wiosennej na swoich obiektach. W szeregach ciechanowian zobaczymy w nadchodzących rozgrywkach nowe twarze.

FOT. RM

MKS Ciechanów (białe koszulki) zagrał w zimowym sparingu ze Startem Nidzica

O tym, że seniorzy piłkarskiego MKS mają nowego trenera pisaliśmy w listopadzie ub.r. Mariusz Mikłowski, wychowanek MKS, przejął zespół od Leszka Geska. Mikłowski przez ostatnie dwa lata pracował w Błękitnych Raciąż, z którymi udało mu się m.in. awansować na boiska okręgówki.

W drużynie doszło do istotnych zmian kadrowych. Z klubem pożegnał się czołowy pomocnik Kamil Olszewski, który chcąc związać swoją przyszłość z pracą w jednostce wojskowej, musiał przenieść się do Przasnysza. Olszewski w przeszłości występował już w tamtejszym MKS. Treningów po przerwie zimowej nie wznowił Szymon Janakakos. Na wiosnę reprezentować będzie ligowego sąsiada MKS-u, czyli Tęczę Ojrzeń. Klub nie podjął rozmów z Pawłem Kowalkowskim, który jesienią występował w ataku ciechanowskiej drużyny.

Klub z Ciechanowa chcąc liczyć się w grze o awans musiał dokonać wzmocnień praktycznie w każdej formacji. Do zespołu dołączyli Mariusz Kopecki, Artur Gawęda i Dawid Dębkowski. Pierwsi dwaj to doświadczeni piłkarze ofensywni. Kopecki ma za sobą występy w wielu klubach, grał m.in. w Krysztale Glinojeck, Nadnarwiance Pułtusk (III liga), MKS Mława, Błękitnych Raciąż, a ostatnio w Tęczy Ojrzeń. Gawęda jest wychowankiem Mławianki, ale przez długi czas bronił barw MKS Przasnysz. Ostatnie pół roku spędził w Błękitnych Raciąż, skąd przyszedł razem z trenerem Mikłowskim.

Z kolei Dawid Dębkowski to wychowanek Błękitnych Raciąż. Kilka sezonów temu, przez chwilę, trenował w ciechanowskim MKS, ale ostatecznie miejsca dłużej nie zagrzał. W ciągu ubiegłego roku leczył poważny uraz kolana. Do drużyny znad Łydyni dołączą prawdopodobnie bramkarz Błażej Kokosiński i Paweł Michalak.

W ostatnią sobotę drużyna MKS rozegrała pierwszy sparing, w którym pokonała Start Nidzica 2:1. Bramki dla ciechanowian zdobyli w drugiej połowie Artur Gawęda i Damian Matusiak.

em

Przygotowania wiosny: Mława,Przasnysz, Maków, Krasne

Salamon z Iskrą

Mimo obostrzeń epidemiologicznych przygotowania do piłkarskiej rundy wiosennej ruszyły na dobre. Nie do końca logiczne rządowe wytyczne zmusiły kluby do kombinacji i lawirowań. Jedni wręczają stypendia sportowe, inni podpisują umowy o dzieło.

Obostrzenia pozwalają na treningi dzieciom, a seniorom już nie. Oczywiście dotyczy to ekipy z niższych lig, tzw. amatorów, zawodowcy mogą liczyć na większą pobłażliwość. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby spokojnie trenowali i rozgrywali.

Pomysłowość nie zna granic i nikt nie zamierza tracić czasu, dlatego większość drużyn czwartej ligi i okręgówki wróciły do treningów zgodnie z wyznaczonym wcześniej terminem. W przypadku Mławianki oznaczało to początek pracy nowego szkoleniowca Macieja Śliwowskiego.

Na rewolucję kadrową w Mławie nie zanosi się. W zespole pozostali też wszyscy zawodnicy, którzy grali jesienią. W pierwszym sparingu najważniejszą rolę odegrał Mateusz Stryjewski. Czołowy strzelec Mławianki pokonał bramkarza brodnickiej Sparty aż trzykrotnie. Autorem czwartego gola okazał się Jakub Nowiński.

Również w Przasnyszu na większe zmiany nie ma co liczyć. Potwierdzono, że do Makowianki wraca obrońca Tomasz Pragacz. Przasnyszanie pierwszy sparing zagrali w Sulejówku. Dwa ciosy wyprowadzone do przerwy rozstrzygnęły w zasadzie losy rywalizacji z Victorią. Bramki strzelali Tomasz Kamiński i Kamil Rutkowski. Po zmianie stron bramkarza gospodarzy uprzedził Kacper Sawczenko.

Makowianka wystartuje ze sparingami dopiero od najbliższego weekendu. Michał Złotkowski oprócz Pragacza, do dyspozycji będzie miał Sebastiana Zakrzewskiego, Marka Piątka i Władysława Stelmacha. Wszyscy wyleczyli kontuzje.

W Krasnem doszło do zmiany trenera. Stery w Iskrze przejął Artur Salamon. W przeszłości były piłkarz Legii Warszawa wprowadzał ekipę z powiatu przasnyskiego do 4 ligi. Teraz powalczy o utrzymanie – łatwego zdania nie będzie miał. Jesienią udało się zdobyć zaledwie jedenaście punktów (tyle samo, co ostatnie w tabeli GKS Pokrzywnica i GKS Strzegowo).

GP

Rozegrane sparingi (30-31 stycznia):

Mławianka Mława – Sparta Brodnica 4:1, Victoria Sulejówek – MKS Przasnysz 1:3, Mazur Radzymin – Żbik Nasielsk 3:2

Kolejne sparingi (6.-7.02):

Mławianka Mława – Olimpia Olsztynek, MKS Przasnysz – Polonia II Warszawa, Lech Rypin – Wkra Żuromin, Sokół Serock – Nadnarwianka Pułtusk, Olimpia Zambrów – Makowianka Maków Mazowiecki, Rzekunianka – Iskra Krasne, Konopianka Konopki – Orzyc Chorzele, Kryształ Glinojeck – Zryw Bielsk, Delta Słupno – Sona Nowe Miasto, Wkra Bieżuń – Kasztelan Sierpc,

Jurand w Wieluniu

Pierwsze piłki za płoty

Po ponad miesięcznej przerwie, do gry o ligowe punkty wrócili seniorzy pierwszoligowego Juranda. Pierwszym rywalem ciechanowian był wicelider tabeli MKS Wieluń. Tak jak niemal wszystkie poprzednie starcia obecnego sezonu, mecz został rozegrany bez udziału publiczności.

W pierwszych momentach po zawodnikach obu zespołów widać było lekką nerwowość. Zarówno gospodarze, jak i miejscowi atakowali nieskuteczne. Pierwsza bramka dla gospodarzy padła dopiero po pięciu minutach gry. Ale Jurand po dwóch celnych rzutach Bartosza Smolińskiego wyszedł na prowadzenie. Był to niestety jedyny moment meczu, w którym goście przejęli inicjatywę.

Miejscowi w kolejnych akcjach zasypywali naszego bramkarza rzutami, zdobyli cztery, obejmując prowadzenie, którego nie oddali do ostatniej syreny. Podopieczni trenera Dariusza Molskiego próbowali odrabiać, udało im się to poniekąd w 25. minucie, gdy „doszli" gospodarzy na jedną bramkę (8:7). Do przerwy wielunianie schodzili z 4-bramkowym zapasem.

Po zmianie stron miejscowi szybko powiększali przewagę. Sześć bramek przewagi spokojnie pozwoliły kontrolować mecz. Na pierwsze trafienie Jurand musiał czekać do 36. minuty, gdy bramkarza MKS pokonał Aleksander Kondracki. Przez długie minuty gra toczyła się na zasadzie „bramka za bramkę", co pozwalało utrzymać gospodarzom bezpieczną przewagę, a co za tym idzie odnieść zasłużone zwycięstwo.

W 12. kolejce rozegrano tylko dwa mecze, pozostałe spotkania przełożono na inne terminy. Ciechanowianie wrócą do gry 13 lutego (sobota) o godz. 18, a ich przeciwnikiem będzie lider KPR Legionowo. Ekipa z Legionowa jako jedyna z całej stawki wygrała dotychczas wszystkie mecze. Grającym trenerem KPR jest były zawodnik Juranda, ciechanowianin Michał Prątnicki.

MKS Wieluń – SCKS Jurand Ciechanów 24:18 (11:7)

Jurand: Adam Mierzejewski, Damian Skowroński – Andrzej Kosik, Paweł Kurowski, Jakub Tokarski 1, Aleksander Kondracki 3, Piotr Wiszowaty, Damian Rutkowski 1, Bartosz Smoliński 3, Jakub Olszewski 1, Marcin Smolarek 3, Mariusz Smolarek 3, Sebastian Dobrzyniecki 2, Patryk Dębiec, Damian Tobolski 1

Wyniki 12. kolejki: SMS ZPRP Płock – pauzował, KPR Legionowo – AZS UW Warszawa – przełożony, MKS Wieluń – SCKS Jurand Ciechanów 24:18 (11:7), Anilana Łódź – KS Azoty II Puławy 39:20 (20:11), MKS Mazur Sierpc – KS Uniwersytet Radom – przełożony, KS AZS AWF Biała Podlaska – Orlen Wisła II Płock – przełożony

13. kolejka 13-14 luty: KS AZS AWF Biała Podlaska – pauzuje, Orlen Wisła II Płock – MKS Mazur Sierpc, KS Uniwersytet Radom – Anilana Łódź, KS Azoty II Puławy – MKS Wieluń, SCKS Jurand Ciechanów – KPR Legionowo, AZS UW Warszawa – SMS ZPRP Płock

lew

Wacław Wasiela nie żyje

Odszedł wielki człowiek działdowskiego sportu

W środę, 27 stycznia nadeszła smutna wiadomość. Wacław Wasiela nie żyje.

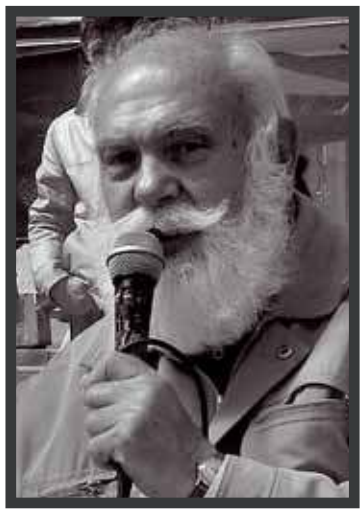

Był nieocenionym nauczycielem matematyki w Zespole Szkół Rolniczych w Malinowie. Pracował w tej szkole 34 lata, przez kilka lat był także wicedyrektorem szkoły.

Jednak Jego wielką pasją był sport i dlatego prowadził także lekcje wychowania fizycznego. Jego wychowankowie zdobywali wysokie pozycje na różnych zawodach sportowych, a w latach, kiedy istniało województwo ciechanowskie, lekkoatleci tej szkoły należeli do najlepszych w ówczesnym województwie, zresztą nie tylko lekkoatleci. Znane nazwiska z tamtego okresu to m.in.: Janusz Chilmanowicz, Zbigniew Kowalkowski, Teresa Borowska, Dorota Szczepanik, Anna Kantorska, Elżbieta Janowska. Ci sportowcy nie tylko zbierali laury na zawodach, ale także wszyscy byli zwycięzcami w plebiscytach na najlepszych sportowców Działdowa na przestrzeni lat.

Wacław Wasiela był także wielokrotnie wyróżniany jako trener. W województwie ciechanowskim pełnił ważne funkcje w gremiach sportowych ówczesnej Wojewódzkiej Federacji Sportu. Przez wiele ostatnich lat pełnił funkcję przewodniczącego zarządu Warmińsko-Mazurskiego Szkolnego Związku Sportowego w Olsztynie. Był także członkiem Rady Głównej Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych. Był doskonałym organizatorem imprez sportowych, w szczególności dla młodzieży szkolnej. W okresie, kiedy pełnił funkcję szefa sportu szkolnego w województwie warmińsko-mazurskim, nie było chyba żadnej imprezy bez Jego udziału.

W Działdowie często zasiadał przy mikrofonie na mityngach lekkoatletycznych z okazji święta 3 Maja, w tej roli czuł się jak przysłowiowa ryba w wodzie. O lekkoatletyce wiedział prawie wszystko i w czasie zawodów barwnie opowiadał o tym, co działo się na bieżni, rzutni czy skoczni. Przekazywał wiele ciekawostek z życia sportowego gwiazd polskiej lekkoatletyki.

W roku 2009 został uhonorowany działdowską nagrodą „Katarzynki". Otrzymał ją za działalność społeczną w sporcie, wychowanie wielu znakomitych sportowców, z reprezentantami kraju włącznie oraz promowanie Działdowa.

Odszedł wielki człowiek sportu, niezastąpiony w swojej działalności. Będzie nam Go bardzo brakowało. Miał 74 lata.

CEŁ

eprasa.pl 63711b5b5c

Pandemia nie wszystko pokrzyżowała

Rozmowa z Markiem Szpakutem, dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Grudusku

*** Placówka, którą pan zarządza, ma dość szeroką ofertę dla dzieci, młodzieży i starszych. Mam na myśli m.in. zajęcia plastyczne, taneczne i wokalne, cykliczne zajęcia z języka angielskiego, fitness, orkiestrę dętą oraz imprezy kulturalne. Co z tych zadań udaje się realizować w warunkach reżimu sanitarnego?**

- Niestety, pandemia mocno pokrzyżowała nasze plany, ale nie wszystkie.

*** Poprzedni rok zapowiadał się dla was bardzo dobrze, a biorąc pod uwagę kompleksowy remont domu kultury - jako wręcz przełomowy.**

- Rozpoczęliśmy go, jak zwykle, w święto Trzech Króli - koncertem kolęd w kościele w wykonaniu Gminnej Orkiestry Dętej pod kierownictwem Artura Żuchowskiego, która działa przy naszym GOKiS, oraz zespołu muzycznego Dekalog z Przasnysza. Przyszło dużo ludzi.

Zaraz potem przeprowadziliśmy finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tradycyjnie mieliśmy wolontariuszy z całej gminy. W programie były kwesta, koncert miejscowych zespołów artystycznych, licytacja fantów.

Z kolei we współpracy ze szkołą i rodzicami urządziliśmy bal przebierańców dla przedszkolaków ze św. Mikołajem i podarkami.

Zrealizowaliśmy też program przygotowany na ferie. Dzieci m.in. wyjeżdżały na krytą pływalnię i kręgielnię w Mławie oraz na lodowisko w Ciechanowie.

*** W pierwszych miesiącach ub.r. co prawda z niepokojem słuchaliśmy wiadomości z Chin, ale mieliśmy nadzieję, że pandemia nas ominie.**

- Było to chyba powszechne odczucie. Tak czy inaczej zdążyliśmy zorganizować gminne eliminacje do Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej (eliminacje powiatowe już się nie odbyły). Co więcej, nawiązaliśmy współpracę z Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Ciechanowie, którego słuchacze przybyli do nas z piękną bajką pt. „Pchła szachrajka".

*** W marcu „przyszedł" do Polski koronawirus.**

- W konsekwencji byliśmy zmuszeni zawiesić działalność programową, w tym biblioteki i grodziska „Zielona Góra", które są w strukturze GOKiS.

Latem, kiedy rząd nieco poluzował rygory sanitarne, wznowiliśmy działalność, oczywiście zachowując wszelkie przepisy (maseczki, dystans, ograniczona liczba uczestników). Powróciły próby orkiestry i chóru Zielona Melodia prowadzonego przez Marka Czajkę oraz zajęcia z angielskiego.

Znowu zaczęli się zbierać członkowie dwu naszych Klubów Seniora (np. przy ognisku). Zaprosiliśmy teatry Maska i Blaszany Bębenek – dały przedstawienia na „Zielonej Górze".

23 sierpnia odważyłem się zorganizować na grodzisku koncert pt. „Ku pokrzepieniu serc".

*** Znamienna nazwa.**

- Sądzę, że była adekwatna do sytuacji, w jakiej się znajdowaliśmy. Występowały Kluby Seniora ze swoimi programami artystycznymi, chór Zielona Melodia i Gminna Orkiestra Dęta. Zjawiło się około stu widzów. W plenerze nietrudno ich było rozmieścić w bezpiecznych odstępach.

Jak co roku, przystąpiliśmy do Narodowego Czytania (tym razem „Balladyny" Juliusza Słowackiego). W roli interpretatorów tego dzieła wystąpili m.in. wójt Marek Piotrowicz i przewodniczący Rady Gminy Michał Zakrzewski.

Aha, zaczęliśmy też prowadzić kursy gotowania czy rękodzieła (szycie poduszek i pluszaków). Ale we wrześniu z wiadomych powodów wszystkie zajęcia zostały przerwane.

*** Wiem, że nie odbyły się doroczne imprezy, które mali i starsi mieszkańcy szczególnie cenią.**

- Z żalem, ze względu na pandemię, odwołaliśmy obchody Dnia Babci, Dnia Matki czy Dnia Dziecka. Rzeczywiście są to imprezy, na które mieszkańcy szczególnie czekają.

*** Po części kultura przeniosła się do sieci.**

- Przez jakiś czas kapelmistrz naszej orkiestry prowadził zajęcia online. Na stronie internetowej naszej biblioteki zaś można było słuchać bajek i brać udział w rozmowie z aktorami. Wiązały się z tym konkursy z nagrodami książkowymi.

Proszę nie zapominać, że wręcz niepodobna jest efektywnie uczyć przez internet gry na instrumentach w przypadku zespołu, jakim jest orkiestra. Tak samo trudno jest uczyć zdalnie tańca. Dobrze to wiem, bo jestem właśnie instruktorem tańca.

Swoją drogą uczniowie, którzy odbywają lekcje wyłącznie online, niechętnie, jak się przekonuję, oglądają programy kulturalne w internecie.

*** Wiele instytucji publicznych wykorzystuje czas pandemii na drobne lub większe remonty.**

- Gruntowny remont naszej siedziby, który rozpoczął się w minionym roku, niebawem będzie zakończony. Obejmuje wymianę wszystkich okien i drzwi, podłóg, oświetlenia, instalacji centralnego ogrzewania (kocioł węglowy zastąpił piec zasilany gazem). W ramach zaplanowanych robót przeprowadzono też remont dachu oraz wszystkich pomieszczeń. Mało tego: w dobudowanej części powstały toalety z prawdziwego zdarzenia (nie ukrywajmy, takie przybytki są wizytówką każdego ośrodka kultury). Jeszcze więcej: zostały zamontowane panele fotowoltaiczne. Będą wytwarzać prąd, który w 80 % pokryje nasze zapotrzebowanie na energię elektryczną.

*** Ładnie się prezentuje akurat odnowiona sala widowiskowa, która do niedawna, mówiąc oględnie, nieciekawie wyglądała.**

- Na scenie jest już zamontowana nowa kotara. W przeciwieństwie do starej – to ważne – łatwo się przesuwa. Dla tej sali zakupiliśmy 50 krzeseł i 10 stołów.

*** Ile to kosztuje?**

- Prawie 850 tys. zł, z czego 500 tys. zł stanowi dotacja z budżetu samorządu województwa mazowieckiego. Niezmiernie się cieszę, że zdecydowanie się poprawią warunki pracy w naszym ośrodku i w ogóle naszej działalności.

*** Można by powiedzieć, że poniekąd spotkało was szczęście w nieszczęściu?**

- W jakimś sensie – tak. Jeśli nawet nie byłoby pandemii, to względu na ten kompleksowy remont musielibyśmy ograniczyć naszą aktywność.

*** Kadra niejednej placówki kultury mówi, że z powodu koronawirusa czuje się mocno zmęczona. Zwłaszcza ciężko znosi przymusową izolację od tych, którym stara się służyć. Jeden z dyrektorów zwierzył mi się, że gotów jest pracować nawet 10 i więcej godzin na dobę, ale w normalnych warunkach.**

- Potwierdzam. Szczególnie smutna jest cisza. Przyzwyczailiśmy się do tego, że w naszym obiekcie stale się coś dzieje, że nierzadko panuje w nim gwar. Więc ta niepokojąca pustka… Obyśmy jak najszybciej wrócili na normalne tory.

Rozmawiał KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Przasnysz

Tydzień w tydzień

Miejska Biblioteka Publiczna w Przasnyszu zaprasza na kolejny tydzień zabawy, nauki i gier, które rozwijają wyobraźnię i uczą wielu ciekawych zagadnień.

Jak co tydzień, biblioteka proponuje swoim podopiecznym, serię zajęć online. „Tydzień z Biblioteką" to różnorodny cykl wirtualnych spotkań, który już zdążył zadomowić się na stronach internetowych placówki.

W tym tygodniu rozpocznie się nowa seria „Z bibliotecznej kroniki..." przygotowana z okazji 75-lecia placówki. Pojawią się też zajęcia językowe z Ralucą, gdzie można uczyć się języka hiszpańskiego. Na zakończenie tygodnia biblioteka proponuje ćwiczenia dla najmłodszych z kodowania.

Filmy z każdego spotkania będą zamieszczane kolejno we wtorek, środę i czwartek, na profilu facebook.com/MiejskaBibliotekaPrzasnysz i kanale You Tube biblioteki.

natson

Nasielsk

Czarno na białym

Nasielski Ośrodek Kultury zaprasza do przyłączenia się i oglądania spektaklu internetowego „Czarne i białe". Transmisja na kanale ośrodka na platformie You Tube rozpocznie się 13 lutego o godz. 13.

Tym razem na scenie zaprezentuje się teatr „Pod orzełkiem". Przedstawienie „Czarne i białe" to historia malarki Pani Białej i poety Pana Czarnego, którzy wspólnie tworzą książkę o czarno-białym miasteczku. Przygodom artystów towarzyszą jego mieszkańcy m.in.: Czarny i Biały Kot, Biały Niedźwiedź, Fotograf, Sroka Kłamczucha i Biały Kruk. Historia została oparta o klasyki literatury dziecięcej, którą wszyscy dobrze znają.

Link, pod którym można oglądać przedstawienie jest dostępny na stronie http://noknasielsk.pl i uaktywni się w momencie rozpoczęcia się transmisji.

natson

Mława

Zagraj razem z nami

Takie hasło, niemalże w stu procentach oddaje chęci i zamiary Miejskiego Domu Kultury w Mławie. Do końca lutego planowany jest cykl zajęć instruktażowych z nauki gry na gitarze oraz perkusji. Z powodu nadal obowiązujących przepisów zajęcia w MDK są prowadzone zdalnie.

Warsztaty są dostępne na stronie mdkmlawa.com, a także w pozostałych mediach społecznościowych ośrodka. Zajęcia prowadzone są w sposób przystępny dla każdego amatora muzyki, niezależnie od jego wieku.

Zajęcia nauki gry na perkusji prowadzi Łukasz Cieślak i są to lekcje dedykowane osobom początkującym, które przygodę z perkusją zaczynają. Na warsztaty można „przychodzić" dwa razy w tygodniu - we wtorki i piątki o godz. 17. Natomiast w środy o godz. 17 zamieszczane będą filmy, które przygotowuje Oskar Szmidt – instruktor gry na gitarze. Te zajęcia są przeznaczone dla młodzieży i dorosłych.

natson

eprasa.pl 63711b5b5c

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Zdobycie Nidzgóry - jeden z ostatnich epizodów wojny trzynastoletniej

O wojnie trzynastoletniej (1454-1466), która zakończyła się podpisaniem pokoju toruńskiego, przywracającego Królestwu Polskiemu między innymi Pomorze Gdańskie (po ponad półtora wieku krzyżackiego panowania), a także ziemię chełmińską i michałowską, uczył się w szkole każdy z nas. Ale o tym, że jeden z końcowych epizodów tej wojny rozegrał się na północnym Mazowszu wie niewiele osób. A szkoda, bo został on nawet uwieczniony w słynnych „Rocznikach czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego" Jana Długosza, na których przez wieki uczono historii naszego kraju. W ostatniej księdze (dwunastej) dzieła naszego najwybitniejszego dziejopisa pod rokiem 1466, tuż przed opisem pokoju toruńskiego, odnajdujemy łaciński nagłówek „Rycerze mazowieccy pokonują wroga", a pod nim taką oto zapiskę: „Gdy 25 września [1466] wrogowie z ufortyfikowanej w pobliżu Sarnowa góry Niczko, którą oblewa Wkra, w liczbie 40 konnych urządzali grabieże na Mazowszu, zostali pokonani przez Dadźboga z Golądkowa herbu Junosza i dworzan księcia mazowieckiego Konrada [Rudego]. Wspomniane wzgórze, które trzymał Miszke i jego 300 towarzyszy, zostało zdobyte, a wszyscy, którzy go strzegli, zostali albo zabici, albo wzięci do niewoli przez rycerzy mazowieckich". Datę tego wydarzenia, a także kilka innych szczegółów, znamy również z listu Jana Długosza, wysłanego przez niego 4 października 1466 r. z Torunia, w którym - a to ciekawostka na czasie - grasowała zaraza, której ofiarą padł między innymi wojewoda sieradzki Sędziwój z Leżenic oraz trzech domowników arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Gruszczyńskiego. Ale my powróćmy na Mazowsze.

Wspomniana przez Jana Długosza ufortyfikowana góra Niczko to niewątpliwie dzisiejsza Nidzgóra (gm. Kuczbork) - w XV wieku pisana jako Nicgóra - a dokładnie grodzisko, zwane przez miejscowych „okopem", które leży między Nidzgórą a Miłotkami, nieopodal strugi Miłotczanki. Grodzisko to, zaliczane do tzw. pierścieniowatych, to pozostałość dawnego grodu, który ma za sobą wczesnośredniowieczną metrykę (VI/VII wiek) - jest to jedno z najstarszych grodzisk dawnej ziemi zawkrzeńskiej - które niszczone i odbudowywane było użytkowane jeszcze w późnym średniowieczu. Na jego położenie wskazuje przede wszystkim sąsiedztwo wymienionego przez Długosza Sarnowa, z którego prowadził jeden z ważnych szlaków średniowiecznych łączących tereny państwa zakonu krzyżackiego, a konkretnie Działdowa, z mazowieckimi miasteczkami Kuczborkiem i Szreńskiem. Natomiast łączenie przez niektórych historyków owej „ufortyfikowanej góry" z Nickiem, leżącym rzeczywiście bliżej Wkry i tuż przy samej granicy mazowiecko-krzyżackiej, jest raczej mniej prawdopodobne.

Z wspomnianego już listu Jana Długosza wiemy, że w fortalicji wzniesionej w Nidzgórze zaciężny czeski Mużik ze Svinawy, który walczył po stronie Zakonu, zgromadził około 300 zaciężnych krzyżackich, którzy pochodzili z zamków w Dąbrównie, Nowym Mieście Lubawskim, Olsztynku i Działdowie. Wśród nich było czterdziestu konnych rycerzy, którzy grasowali w okolicznych miejscowościach ziemi zawkrzeńskiej, starając się zdobyć prowiant dla swoich towarzyszy, którzy już wtedy na żadną pomoc ze strony krzyżackiej liczyć nie mogli. Ponieważ było to ze stratą dla miejscowej ludności, a zwłaszcza szlachty zawkrzeńskiej, więc oddziały księcia mazowieckiego Konrada III Rudego pod dowództwem rycerza Dadźboga z Golądkowa i Sulerzyża, w piątek 25 września 1466 r., a więc na trzy dni przed kapitulacją Chojnic (ostatniej twierdzy krzyżackiej), dokonały najazdu na Nidzgórę i ostatecznie rozgromiły oddziały krzyżackie stacjonujące w tej części Mazowsza. Niewątpliwie był to wielki sukces rycerzy mazowieckich, a także samego Dadźboga z Golądkowa i Sulerzyża, podkomorzego łomżyńskiego, który niedługo awansował na marszałka dworu księcia Konrada. Nie wykluczam, że bitwa pod Nidzgórą przysłużyła się do zniszczenia znajdującej się tam fortalicji (dawnego grodu), ale tradycja odniesionego tam zwycięstwa - między innymi dzięki Janowi Długoszowi - była żywa i kultywowana przez kolejne pokolenia szlachty mazowieckiej. Niestety przyszłość pokazała, że jeszcze raz w czasie tzw. wojny pruskiej potomkowie zwycięzców spod Nidzgóry musieli kolejny raz - tym razem ostatni - stawać do walki z Krzyżakami, którzy pod wodzą wielkiego mistrza Albrechta von Hohenzollerna najechali w 1520 r. północne Mazowsze i ziemię łomżyńską.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Co słychać w gminie…?

Baboszewo

W połowie stycznia, w okresie największych mrozów, w miejscowych sklepach zabrakło mąki. Wydawać by się mogło, że po kolejnym roku urodzaju w rolnictwie, dobrych plonów zbóż, mąki winno być pod dostatkiem. Tymczasem okazało się, że w Zakładzie Gospodarczym w Płońsku, który zaopatruje sklepy w gminie Baboszewo, mąka co prawda była, ale w dużych workach. SANEPID wyraził, na szczęście, zgodę na sprzedaż mąki „na wagę", dzięki czemu gospodynie domowe nie musiały rozcierać ziaren, jak to drzewniej bywało.

* * *

1 milion złotych przekazali mieszkańcy wsi na akcję odśnieżania w gminie. Teraz mogą spać spokojnie. Jeśli znów zasypie ich śnieg, wystarczy, że sołtys zadzwoni do naczelnika (oby telefon był sprawny), naczelnik – do Spółdzielni Usług Rolniczych, a ta – dysponująca odpowiednim sprzętem przetrze zaśnieżone drogi, inkasując pieniądze pochodzące z funduszu wsi. Może to też uczynić grupa remontowo-budowlana Urzędu Gminy, która ostatnio wzbogaciła się o dwa pługi.

nr 5, 30 stycznia 1987 r.

Karygodny wybryk

Tak można nazwać postępek kierowcy autobusu, który w dniu 22 stycznia w mróz wywiózł dzieci 12 kilometrów od miejsca zamieszkania. A było to tak. Autobus wyjeżdżający 22 stycznia o godz. 13.45 do Strzegowa w drodze powrotnej zabrał dzieci ze szkoły w Niedzborzu. Dzieci chciały jechać do Woli Kanigowskiej. Miały bilety roczne. Panu kierowcy nie spodobało się to, nie zatrzymał się na przystanku, lecz wywiózł je 12 kilometrów dalej. Dzieci były w wieku od 5 do 12 lat. Rodzice szukali ich do godziny 18. Znaleźli wyczerpane, jak brnęły po polnych zaspach w kierunku domu.

nr 6, 6 lutego 1987 r.

Koń trojański w Ciechanowie

Ostatnio mam wrażenie, że mieszkam w jakimś mieście na Górnym Śląsku, a nie w Ciechanowie leżącym na Mazowszu. Dymiące kominy Aleksandrówki rozsiewają sadze gdzie tylko się da. Z balkonów, parapetów i szyb okien zmywa się tłustą maź. O ile przedmioty można czyścić z sadzy, to już naszych płuc nie. Na domiar złego ktoś wpadł na genialny pomysł posypywania ulic drobniutkim żużlem. (…) Wprowadziliśmy konia trojańskiego do miasta i szalejemy z radości. Alergicy krztuszą się od kaszlu, dzieci piją syropy i łykają antybiotyki.

nr 7, 13 lutego 1987 r.

Na targu w Konopkach

Dziennikarz jako agent

Z targu w Konopkach w ostatnią sobotę mogłem wrócić z nie lada łupem, a mianowicie z torbą, w której znajdowało się około 30 butelek spirytusu. Gdy podszedłem do dwu Ormian handlujących tym trunkiem, ci natychmiast uciekli, zostawiając towar na pastwę losu. Najprawdopodobniej wzięli mnie za policjanta w cywilu, a może nawet agenta Urzędu Ochrony Państwa. (…) Ormianie, widząc patrolujących bazar umundurowanych policjantów, zachowywali nadzwyczajne środki ostrożności. Otóż ustawiali torbę wypełnioną alkoholem wśród „czemodanów" handlarzy ciuchami i garnkami zza Buga. Sami kręcili się po targowisku. Jednak co pewien czas podchodzili do zamaskowanego „magazynu", brali butelkę i nieśli ją nabywcy.

nr 4, 21 stycznia 1997 r.

Pomyślne widoki dla drobiarzy

Krajowa Rada Drobiarstwa szacuje, że statystyczny Polak zjadł w 1996 r. ok. 10,3 kg mięsa drobiowego. Łączna ilość wyprodukowanych w ub. r. przetworów drobiowych wyniosła 540 tys. ton. Była więc wyższa o 15 tys. ton niż w 1995 r. Zapowiadają się tłuste lata dla drobiarzy. Według prognoz w 2000 roku ilość spożywanego drobiu zwiększy się do ok. 12,6 kg na osobę. Najpomyślniejsze perspektywy są przed producentami mięsa indyczego, którego spożycie najszybciej się zwiększa.

nr 4, 21 stycznia 1997 r.

HOROSKOP

BARAN
Przed tobą dobre dni, jednak twoje plany mogą się niespodziewanie zmienić. Możliwe, że ktoś namówi cię do udziału w internetowej konferencji. To będzie niezwykle zajmujące i inspirujące. W miłości trwa dobra passa. Uda ci się wyjaśnić partnerowi, czego potrzeba ci do szczęścia.

BYK
W tym tygodniu zawodowe sprawy ostro przyspieszą i pojawi się szansa na większe pieniądze. Przyjaciele nie zostawią cię w potrzebie, przekażą dobre wiadomości i zainspirują do działania. Tydzień sprzyja również nowym ważnym znajomościom. W weekend zwolnij tempo i pomyśl o odpoczynku.

BLIŹNIĘTA
Marzenia, intuicja i miłosne schadzki interesować cię będą bardziej, niż wyścig po uznanie szefa. Masz teraz dobry czas. Odpocznij i zajmij się sobą, bo teraz nie warto na siłę angażować się w trudne sprawy. W miłości przestaniesz zamartwiać się drobiazgami, wybaczysz drobne wybryki.

RAK
Sprawy finansowe okażą się w tym tygodniu najważniejsze. Masz szansę przekonać szefa do pomysłu, który przyniesie ci przypływ gotówki. Bądź odważny, a twoje marzenia o podwyżce będą mogły się spełnić. Samotne Raki mogą liczyć na nowe interesujące znajomości. Zaryzykuj bo szczęście ci sprzyja.

LEW
Najbliższy czas sprzyja zajęciom, które związane są z pięknem, harmonią i sztuką. Twoje pomysły i kreacje będą niezwykłe i zapewnią ci uznanie w towarzystwie. Uda ci się zakończyć towarzyskie spory. W pracy masz szansę ubić kilka niezłych interesów. Świeżość spojrzenia zapewni ci zawodowy prestiż.

PANNA
Czekają cię spokojniejsze dni. Inwestuj w siebie, zadbaj o zdrowie i porządnie odpocznij. W pracy będzie ciekawie. Być może dokonasz odkrywczego znaleziska. Drąż temat, bo będziesz mógł na nim zarobić. Słuchaj intuicji i nie pozwól, aby ktoś cię wykorzystywał i skradł ci twoje odkrycie…

WAGA
Zapomnij o niepowodzeniach i starych urazach, bo teraz szkoda na nie czasu. To, co nie udało się kiedyś, może udać się teraz. Ludzie w tym tygodniu będą chętnie cię słuchać, możesz też liczyć na pomoc rodziny. Nieoczekiwany sukces w miłości sprawi, że będziesz miał doskonały humor.

SKORPION
Będziesz organizować wszystkim czas, nie przegapisz żadnego wydarzenia, w które mógłbyś się wtrącić. W pracy bardzo chętnie zajmiesz się ważnymi projektami. Tydzień sprzyja też mądrym decyzjom, które dotyczą pieniędzy. Tylko znajdź więcej czasu dla partnera, nie przekładaj randek…

STRZELEC
Przed tobą więcej towarzyskich atrakcji. Otrzymasz sporo ciekawych wiadomości i zaproszeń na internetowe spotkania. Trudno będzie ci znaleźć czas na pracę czy domowe obowiązki. Korzystaj z tego, co niesie ci los! Warto będzie pogodzić się z nieprzyjaciółmi, wyjaśnić różne stare nieporozumienia.

KOZIOROŻEC
Pozwól sobie na więcej luzu i swobody. Nie musisz wszystkim się przejmować i wszystkiego osobiście pilnować. Tydzień sprzyja nowatorskim pomysłom i planom, które łamią schematy i reguły. W pracy bardzo sprzyja ci Merkury, opiekun handlowców i podróżników.

WODNIK
Nawet jeśli planujesz spędzić ten tydzień z książką na kanapie, to i tak nie uda ci się schować przed znajomymi. Różne znudzone osoby będą oczekiwać, że uprzyjemnisz im wolny czas. W sprawach finansowych możesz sporo zyskać dzięki sprzyjającym zbiegom okoliczności. W miłości powodzenie…

RYBY
W tym tygodniu przypomną sobie o tobie starzy znajomi i przyjaciele. Być może ktoś z nich postanowi cię odwiedzić, co wprowadzi trochę zamieszania w twoje domowe życie. W miłości potrzebować będziesz czułości i bezpieczeństwa. Unikaj sporów, nie słuchaj plotek.

Tygodnik ciechanowski
tc.ciechanow.pl

Tygodnik gazeta mławska
gazeta-mlawska.pl

tygodnik DZIAŁDOWSKI
tygodnikdzialdowski.pl

tygodnik PRZASNYSKI
tygodnikprzasnyski.com.pl

tygodnik MAKOWSKI
tygodnikmakowski.pl

Tygodnik mazowiecki
tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@tc.ciechanow.com,
ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Kamila Mańkowska
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 63711b5b5c

KON-tekst

Gdzie są nasze 70 mln zł?

Na wiosnę ub. roku, w związku z coraz trudniejszą sytuacją pandemiczną w kraju, spodziewaną drugą falą zachorowań, zaistniała pilna potrzeba zakupu respiratorów dla służby zdrowia (to takie urządzenia, które mogą oddychać za człowieka wprowadzonego w śpiączkę farmakologiczną, w wielu przypadkach ratujące mu życie).

Gdzie nasi ówcześni, dzielni ministrowie zdrowia Łukasz Szumowski i jego zastępca Janusz Cieszyński skierowali swoje pierwsze kroki? Do...handlarza bronią. Bo dystrybucją respiratorów, jak sama nazwa wskazuje, zajmują się ludzie, którzy sprzedają karabiny, amunicję, i takie tam drobiazgi. Ale co się dziwić, ten sam minister zawarł wcześniej transakcję zakupu maseczek ochraniające twarz z… osobistym instruktorem narciarskim z Zakopanego. Za cenę wyższą niż rynkowa, za byle jaką jakość. Wytłumaczenie w jednym i drugim przypadku – wszyscy tego szukają, wyścig z czasem, trudna sytuacja na rynku,

Byłoby to może i śmieszne, gdyby nie było tak beznadziejne. Państwo, ministerstwo, rzesza wysoko opłacanych urzędników nie może sobie poradzić z prostą sprawą, jaką jest zamówienie i zakup porządnego sprzętu medycznego. Chyba, że chodzi o co innego?

Handlarz bronią, czyli lubelska spółka E&K na dzień dobry otrzymuje z budżetu państwa całą kwotę wynikającą z umowy - 35 mln euro. W zamian ma dostarczyć 1241 sztuk respiratorów. Termin dostawy- koniec czerwca 2020 r.

I co? Wkrótce będziemy mieli czerwiec 21, a ministerstwo otrzymało zaledwie 200 respiratorów (nie wiadomo jakiej jakości, czy i gdzie pracują, jaka jest ich jakość – to wszystko jest ściśle chronioną tajemnicą państwową). Ale równocześnie spółka niejakiego pana Izdebskiego nie zwraca skarbowi państwa „zaliczki", bagatela, 70 mln zł. Używając słów klasyka ze znanego filmu Barei: „Nie mamy waszych pieniędzy, i co nam zrobicie?".

To są nasze, podatników pieniądze. To zastanawiające, jak w biały dzień, na oczach wszystkich Polaków, „na bezczela" można wyprowadzić z budżetu państwa 70 mln zł. A teraz udawać, że nie ma problemu.

Już w momencie tzw. negocjacji gołym okiem widoczny był brak profesjonalizmu. Wszem i wobec było wiadomo, że spółka E&K nigdy wcześniej nie zajmowała się dystrybucją sprzętu medycznego. Ponadto - każdemu trzeźwo myślącemu człowiekowi zapaliłaby się czerwona lampka - skąd handlarz bronią może mieć dostęp do takich urządzeń medycznych? Jeden z dziennikarzy badający tę sprawę tak to wówczas ujął: „wystarczyło użyć Google'a i wykonać dwa telefony, żeby wiedzieć, że ten człowiek tych respiratorów nie dostarczy."

Ale nie naszym ministrom, nie naszemu premierowi i naszym służbom specjalnym. Bo właśnie te służby, głównie Centralne Biuro Antykorupcyjne, mają swój niechlubny udział w tej transakcji. Poproszone o sprawdzenie wiarygodności spółki „sztukmistrza z Lublina", wydały o niej pozytywną opinię.

Cała sprawa pewnie by została głęboko schowana za szafę, jak wiele afer tej władzy, gdyby nie determinacja dwóch posłów opozycji: Adama Szłapki i Dariusza Jońskiego oraz publikacje niezależnych gazet („media narodowe" nabrały oczywiście wody w usta).

W końcu odezwał się wicepremier ds. bezpieczeństwa Jarosław Kaczyński i oświadczył, że on nie widzi ani nadużyć, ani korupcji i zrzucił wszystko na...służby specjalne, bo „decyzja o skorzystaniu z firmy handlarza bronią została podjęta w oparciu o informacje przekazane przez służby specjalne, które nie dostrzegły przeciwwskazań". I teraz uwaga: „po wybuchu afery służby przebadały sprawę nieudanego zakupu i „nie wykazały po stronie Ministerstwa Zdrowia żadnych przesłanek wskazujących na możliwość nadużyć, działań korupcyjnych lub innych czynów zabronionych".

Tako rzecze Jarosław Kaczyński. Służby stwierdziły o sobie, że działały super, prokuratura Zbigniewa Ziobry schowała głowę w piasek. No i koło się zamknęło. To ja się pytam – gdzie są moje 70 mln złotych?

RYSZARD MARUT

Jak to dobrze, że w naszym kraju wciąż działa Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy i Jerzy Owsiak. Z tegorocznej zbiórki (a już w niedzielę wieczorem było ponad 70 mln zł), na pewno zakupiony zostanie potrzebny sprzęt i urządzenia do naszych szpitali. Mam nadzieję, że bez pomocy ministrów Szumowskiego, Cieszyńskiego, i innych.

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Czego nam brak?

Od 1 lutego czekają na nas otwarte sklepy wielkopowierzchniowe (nie lubię określenia: galerie w odniesieniu do miejsc handlu), muzea i galerie sztuki. Już widzę zadowolone miny zwolenników shoppingu. Ponieważ do nich nie należę, bardziej cieszy mnie możliwość odwiedzin muzeów, których zamknięcie mnie dziwiło, bo przecież nie są to placówki, w których można spotkać tłumy rodaków. Wcześniej pozwolono nam na wypożyczanie książek, choć spotkania w bibliotekach nadal nie mogą się odbywać. Podobnie jak spotkania w domach kultury. Niektórzy z nas czekają na nie z utęsknieniem, tak jak na seanse kinowe, spektakle czy koncerty. Jeszcze inni nie mogą doczekać się dyskotek czy zabaw tanecznych, do których przyzwyczailiśmy się w karnawale. Dorośli chodzili na bale, np. Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej czy Bal Dziennikarzy i Sympatyków, organizowany przez Adama i Martę Pankowskich w Kawiarni Artystycznej w Ciechanowie, młodzież na studniówki czy inne imprezy, dzieci, jak podopieczni ciechanowskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, uczestniczyły w zabawach choinkowych, a później karnawałowych.

Tego wszystkiego nam brakuje, o czym świadczą zdjęcia z poprzednich lat pojawiające się na portalach społecznościowych czy przesyłane mailem, komentarze do zdjęć oraz tematy rozmów. Brak ten potęguje świadomość kończącego się karnawału i zbliżających się walentynek, które byłyby dobrą okazją do organizacji imprezy tanecznej. A tak pozostaje domówka, na którą może przybyć do pięciu gości, jeżeli się tych pięć osób uzbiera. Nadal unikamy wizyt rodzinnych czy przyjacielskich, nie odwiedzamy naszych seniorów, a brak spotkań z nimi był odczuwalny szczególnie w okolicach Dni Babci i Dziadka. Serdeczne słowa przez telefon czy za pomocą komunikatorów nie zastąpią uścisków i bezpośredniego wręczenia prezentów. Wielu z nas czeka, aż seniorzy się zaszczepią, by móc złożyć im wizytę. A wiemy, że szczepienia przebiegają różnie w różnych placówkach. Oczywiście, są wśród nas i introwertycy, którzy bardzo dobrze znoszą izolację społeczną, są i ludzie, szczególnie nastolatki, którzy „na wszystko mają wywalone" i obojętne im jest np. czy wrócą na lekcje do szkoły oraz czy studniówka lub bal maturalny się odbędą. Niektórzy wręcz cieszą się, że rodzina nie poniesie dodatkowych kosztów. Ale wielu z nas to ekstrawertycy lub osoby, mające potrzebę czasem towarzystwa i zabawy, czasem samotności i wyciszenia, chcące zachować równowagę, i im jest trudniej niż introwertykom. Wielu z nas brakuje też wyjścia do kawiarni czy wyjazdu z możliwością noclegu w pensjonacie czy agroturystyce. Przedsiębiorcy z tej branży, o których pisałam w poprzednim felietonie, dziwią się, że „odmrażanie" znów ich nie objęło. Brakuje też nam otwartych siłowni czy klubów fitness. Niezależnie od temperamentu, brakuje nam wyjścia z domu bez maseczek (ja często po swoją muszę się wracać). Spaceru z możliwością uśmiechnięcia się do znajomego, a może nawet do nieznajomych.

Najbardziej brakuje nam spotkań z osobami bardzo bliskimi i bardziej doceniamy to, jeśli mieszkają z nami pod jednym dachem. Brakuje też nam możliwości bycia przy naszych chorych, m.in. na covid-19, wspierania ich w walce z chorobą, dodania im otuchy, potrzymania za rękę. Brakuje możliwości bycia przy osobach, którym lekarze nie dają szans na przeżycie. Gdy sami ciężko chorujemy, brakuje nam opieki naszych bliskich. Z tym najtrudniej się pogodzić. Tego najtrudniej doświadczyć.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 5

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@tc.ciechanow.com**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie w treści wiadomości. Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 3: *„Czystego złota rdza się nie ima".*

Nagrodę otrzymuje Łukasz Bonisławski.

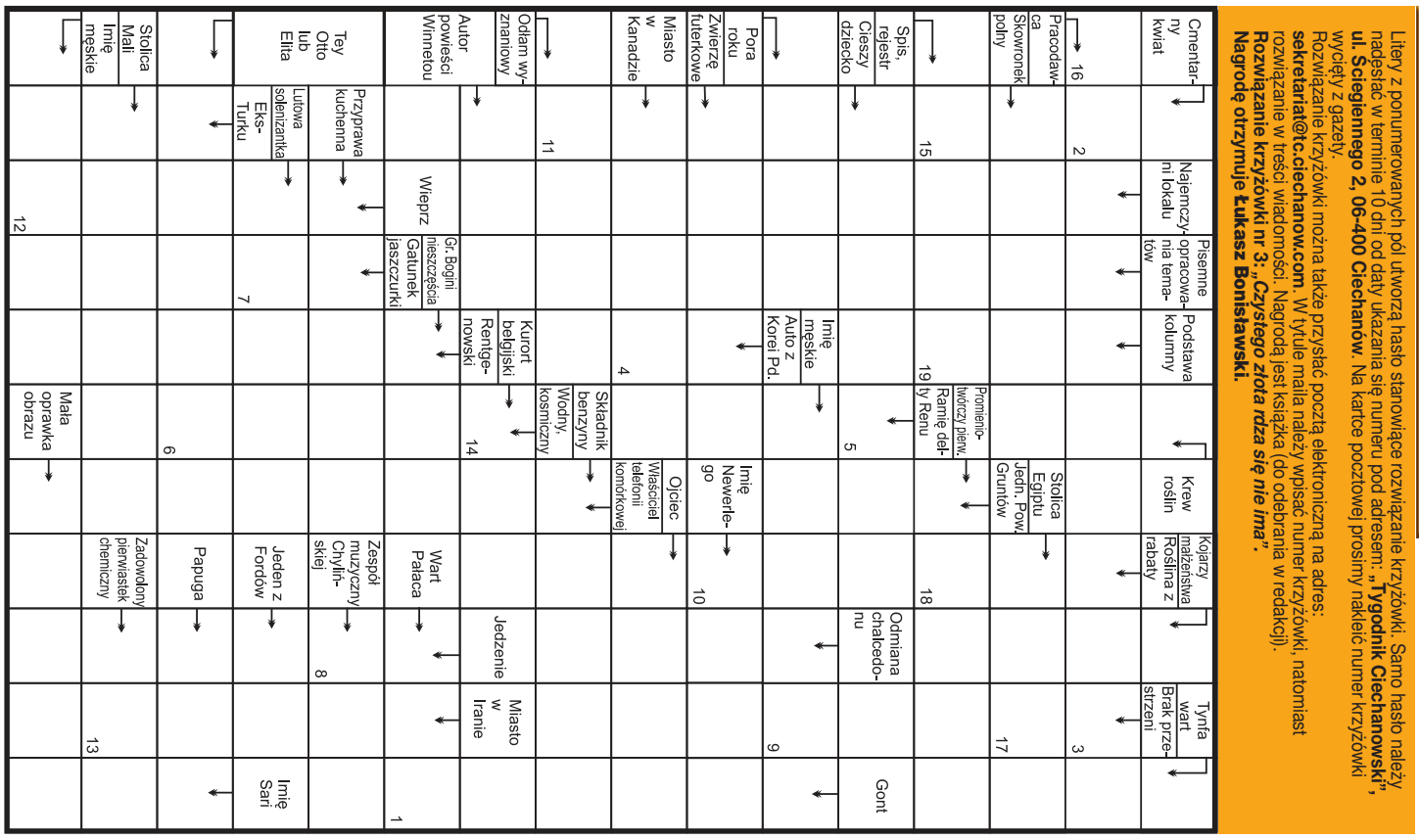

eprasa.pl 63711b5b5c

Trwa dramatyczny wyścig z czasem

Rodzice Laury nie poddają się

Dla chorującej na rdzeniowy zanik mięśni (SMA) 2-letniej Laury Paczuły do tej pory zebrano ponad 5 mln zł. Do potrzebnej kwoty sporo jeszcze brakuje. Rodzice, wolontariusze, przyjaciele, ludzie dobrej woli nie poddają. Wierzą, że uda się zebrać całą niezbędną kwotę na najdroższy na świecie lek. 24 stycznia spotkali się w Ciechanowie na kolejnym koncercie charytatywnym.

Koncert odbył w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej w Ciechanowie

Przypomnijmy. Lek, który jako jedyny jest w stanie powstrzymać postępującą w szybkim tempie chorobę, pochodzący ze Stanów Zjednoczonych, kosztuje około 9 mln zł. W Polsce nie jest on aktualnie refundowany, stąd społeczna zbiórka na leczenie Laury. Jest ona prowadzona na stronie siepomaga.pl. Miała trwać do końca ubiegłego roku. Niestety trzeba było ją przedłużyć, bo nie udało się zebrać potrzebnej kwoty.

- Marzyliśmy o świątecznym cudzie, o tym, że marzenia Laury i nasze się spełnią. Że w tym roku Mikołaj będzie dla nas tak szczodry, ale niestety cud się nie wydarzył – wspominają rodzice dziewczynki.

Nie poddają się. Gdyby Laura dziś otrzymała terapię genową, miałaby ogromne szanse na sprawność, mogłaby chodzić. Każdy dzień ją od tego oddala. Każdy dzień, godzina, minuta!

- Kiedy dowiadujesz się o chorobie dziecka i nie masz czasu nawet na łzy bezsilności, świadomy, że musisz walczyć, czujesz potworną bezsilność i złość. My czujemy to codziennie. Budzimy się i zasypiamy z myślą co możemy jeszcze zrobić, aby zebrać ogromną kwotę na leczenie Laury – dodają rodzice.

24 stycznia obydwoje razem z córeczką uczestniczyli w drugim już w Ciechanowie koncercie charytatywnym dla Laury. Liczni wykonawcy, którzy wystąpili w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej w Ciechanowie, otrzymywali od małej Laury dyplom z podziękowaniami. Wolontariusze zbierali pieniądze do puszek. Prowadząca koncert Małgorzata Milewska zachęcała do wpłat na stronie fundacji Siepomaga.pl. Pytała zgromadzone w świątyni osoby, czego życzą 2-letniej dziewczynce. Większość życzeń skupiała się wokół tego, żeby ogromną kwotę, potrzebną na zakup drogiego leku, udało się zebrać jak najszybciej.

Koncert był popisem talentu i umiejętności wokalnych lokalnych artystów, którzy zaprezentowali się z jak najlepszej strony, śpiewając głównie kolędy. Występ ciechanowianie oglądali na żywo w kościele, ale także podczas prowadzonej transmisji w internecie.

Przed publicznością wystąpili: zespoły Moja Rodzina w Glinojecka (Antonia Wiśniewska-Wenda, Gabriel Wiśniewski, Mikołaj Wiśniewski i Jeremiasz Wiśniewski), Głos Wołającego na Pustyni działający przy parafii św. Franciszka w Ciechanowie (Justyna Łukasiak, Julia Zajkowska, Ewelina Piotrowska, Damian Ziółkowski, Agata Lusawa, Mariusz Kocięda, Michał Kukliński, Jacek Piotrowski) i Quintet działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Opinogórze, prowadzony przez Roberta Bartołda (Hubert Urbaniak , Weronika Goździewska ,Weronika Maluchnik, Daria Piotrowska, Kinga Miklaszewska, Kamil Humięcki) oraz wokaliści Filip Czyżykowski, Basia Smolińska, Marta Skibińska (grająca także na skrzypcach) i Łukasz Juszkiewicz w towarzystwie innych muzyków (Adam Wełna, Maciej Ostromecki, Marta Skibińska, Jan Gajewski i Piotr Lusawa).

Ze względu na problemy zdrowotne, mimo zapowiedzi, nie mogły się pojawić wokalistki Alicja Kaszubowska i Alicja Szemplińska. Ta ostatnia była inicjatorką poprzedniego koncertu charytatywnego w Ciechanowie, który odbył się w grudniu w hali MOSiR.

- Rodzice Laury są lekarzami. Na co dzień leczą, pomagając pacjentom, ale teraz sami potrzebują pomocy. I tylko my i w zasadzie wszyscy Polacy mogą im pomóc, bo już chyba cały kraj wie o tej zbiórce – przekonywała Małgorzata Milewska.

Zbiórka dla Lary na stronie siepomaga.pl będzie prowadzona do 1 kwietnia. Podczas ostatniego ciechanowskiego koncertu udało się zebrać ponad 10 tys. zł. Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka. Każdy może pomóc.

Więcej zdjęć na stronie internetowej TC i jego portalu społecznościowym.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

W żuromińskim szpitalu

Ortopedia w nowej odsłonie

Zmiana obsady oddziału chirurgicznego w połowie ubiegłego roku uruchomiła dalsze przemiany, zachodzące w tej placówce medycznej. Nowy sprzęt, nowi lekarze. Od stycznia nowym koordynatorem oddziału urazowo-ortopedycznego został lek. Maciej Świniarski - specjalista w dziedzinie ortopedii i traumatologii ruchu. Wraz z kadrą ortopedyczną (4 lekarzy) przyjmują w poradni ortopedycznej żuromińskiego szpitala i wykonują skomplikowane zabiegi ortopedyczne.

Łóżka od WOŚP

Niedawno Starostwo Powiatowe w Żurominie poinformowało, że w połowie grudnia szpital otrzymał zapowiedziane przez fundację WOŚP łóżka dla chorych na covid-19.

Starostwo wyjaśnia, że na potrzeby placówki przekazano 5 wysokospecjalistycznych łóżek NEXO, firmy FAMED Żywiec Sp. z o. o., które zostały przekazane na oddział odpowiadający za opiekę nad pacjentami z potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV-2. Wartość darowizny to ponad 50 tys. zł.

To nie pierwsza pomoc, jaka trafiła do żuromińskiej lecznicy od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

kuj

Ciechanów

Powstaną kolejne dwa bloki TBS

Z inicjatywy Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Ciechanowie wybudowano w ostatnich latach dwa bloki z mieszkaniami na wynajem przy ul. Szwanke. Zapotrzebowanie na tego typu lokale jest tak duże, że miejska spółka przy wsparciu i zaangażowaniu władz miasta (aport działek) chce zbudować dwa kolejne budynki, ale już w nowej lokalizacji.

W celu budowy nowego wielorodzinnego budynku mieszkalnego przy ul. Powstańców Wielkopolskich, miasto wniesie niepieniężny wkład do TBS. Budowa będzie realizowana z udziałem osób partycypujących w kosztach powstania mieszkań. Miejscy radni podjęli już w tej sprawie stosowną uchwałę.

- Przekazany zostanie też ciąg pieszo-jezdny zlokalizowany przy działkach stanowiących już własność spółki. Celem miasta jest realizowanie polityki mieszkaniowej poprzez budowę budynków wielorodzinnych z umiarkowanymi oraz konkurencyjnymi czynszami w stosunku do stawek rynkowych – informuje urząd miasta.

Zdaniem władz miasta, takie działania pozwalają skierować atrakcyjną ofertę do rodzin, których nie stać na zakup własnego mieszkania, a jednocześnie są one w stanie samodzielnie utrzymywać i ponosić koszty bieżące mieszkania, nie generując tym samym zadłużenia komunalnego.

Prezes TBS Łukasz Lewandowski zapowiada, że spółka chce do 30 marca złożyć wniosek do Banku Gospodarstwa Krajowego o sfinansowanie tej inwestycji. Na przekazanych przez miasto działkach zaplanowano 2 budynki wielorodzinne 3-klatkowe. Budowa pierwszego bloku TBS w tej lokalizacji ma ruszyć na jesieni.

Przyszli najemcy mieszkań, którzy partycypują w budowie, pokrywają 26 procent kosztów. Reszta potrzebnej kwoty to kredyt, który najemcy będą spłacać razem z czynszem przez 30 lat.

FOT. ROMAN NADAJ

Najnowszy blok TBS przy ul. Szwanke

TBS przez ostatnie 12 lat nie budował tego typu bloków, choć wcześniej postawił ich kilka. Gdy funkcję prezesa objął Łukasz Lewandowski, powrócił do wyczekiwanych inwestycji. Na działkach przy ul. Szwanke, spółka miejska kończy już drugi tego typu blok. Pierwszy zamieszkiwany od roku ma 48 mieszkań, a ostatni, który na przełomie pierwszego i drugiego kwartału br. będzie oddany do użytku - 36 mieszkań. Osiedle jest ogrodzone, monitorowane, z miejscami parkingowymi przy budynku.

Osoby kupujące mieszkanie na zasadach całkowicie rynkowych, muszą posiadać nieporównywalnie dużo większy wkład własny niż w przypadku mieszkań TBS. Posiadając ok. 36 tys. zł, w przypadku budynku TBS oddanego w 2019 roku, można było zamieszkać w lokalu o powierzchni 50 m kw.

Problemem tego typu budownictwa, tak jak całej branży mieszkaniowej, są szybko drożejące ceny materiałów budowlanych, wysokie ceny usług związanych z tą branżą i rosnące koszty pracownicze. To przekłada się na galopujące ceny mieszkań, także powstające na zasadach komercyjnych.

Pierwszy blok TBS przy ul. Szwanke zbudowano za ok. 2800 zł za metr kw., a drugi, którego budowa wkrótce się zakończy, już za 4200 zł za m kw.

To pochodna tego, co dzieje się na rynku mieszkaniowym w całym kraju. Mieszkania w ostatnich trzech latach mocno zdrożały, nie tylko w Warszawie, ale także w dużo mniejszych miastach, jak np. Ciechanów.

Celem spółki nie jest zarabianie na tych inwestycjach. Przy rozstrzyganiu przetargu wybieramy, jak najkorzystniejszą ofertę, kierując się interesem przyszłych mieszkańców. Po zakończeniu budowy, zarządzamy tym mieniem, zapewniając pełną obsługę administracyjną – zapewnia prezes.

Boom na rynku mieszkaniowym jest na tyle duży, że mimo wysokich cen, deweloperzy nie narzekają na brak klientów. TBS też odczuwa ogromny popyt na lokale, które ma do zaoferowania na zasadach najmu. Już teraz jest około 200 chętnych – 5 razy więcej niż mieszkań, które mają powstać przy ul. Powstańców Wielkopolskich.

Budownictwo TBS dla najemcy przynosi istotną korzyść. Taka osoba nie musi nawet posiadać zdolności kredytowej. Tą ostatnią powinno wykazać się jedynie samo Towarzystwo Budownictwa Społecznego, gdy ubiega się o kredyt z BGK. To, że spółka jest pozytywnie oceniana przez BGK świadczy o sprawnym zarządzaniu oraz ogromnym zaangażowaniu wszystkich pracowników spółki.

To ważne, bo banki podniosły wymagania dotyczące wielkości wkładu własnego dla osoby, która chce się zadłużyć na kupno własnego mieszkania. To sprawia, że części rodzin obecnie nie stać na zaciągnięcie komercyjnego kredytu.

Prezes TBS zapewnia, że spółka wybiera takie projekty, dzięki którym możliwe jest obniżenie kosztów inwestycji. Bloki nie mają windy, bo nie przekraczają trzech pięter, powyżej których są one obowiązkowe. Nie posiadają też podziemnych parkingów. Najemcy otrzymują mieszkanie wyposażone we wszelkie instalacje, podłogi i biały montaż. Muszą jedynie przywieźć meble i mogą się wprowadzać.

Spłata kredytu wraz z czynszem w praktyce oznacza, że tego typu opłata wynosi ponad 12,60 zł za metr kwadratowy (w tym rata kredytu i odsetki), czyli ok. 630 zł plus media w przypadku mieszkania liczącego 50 m kw w zamieszkanym nowym bloku.

Naszym zdaniem to jedyny minus tego rozwiązania, ale gdyby nie ta propozycja, wiele rodzin w ogóle nie miałoby szans na własne mieszkanie. Nie spełniliby bowiem kryteriów, jakie obecnie stawiają komercyjne banki.

RN

eprasa.pl 63711b5b5c

ŠKODA KODIAQ

TERAZ Z UPUSTEM
DO **15 500 ZŁ**

ŠKODA

Sprawdź dane o zużyciu paliwa
oraz emisji CO_2 na stronie
www.skoda-wltp.pl.

Jarzyński Auto Serwis Sp. z o. o.
ul. Kasprzaka 5, 06-400 Ciechanów
tel. 23 674 39 40, salon@jarzynski.ciechanow.pl

DEALER ROKU
2012

eprasa.pl 63711b5b5c

Sieć sklepów HECHT-specjalista ogrodnictwa: szerokie portfolio produktów i fachowe porady dla domu, warsztatu i ogrodu.

Jeśli chcesz mieć ogród dobrze przygotowany na nadejście wiosny, piękny zielony trawnik przez całe lato, zamierzasz zmodernizować dom lub po prostu chcesz mieć dobrze wyposażony warsztat domowy, warto poszukać odpowiednich pomocników.

Sklepy sieci HECHT-specjalista ogrodnictwa, których jest już 10 w Polsce, oferują wszystko, czego potrzebujesz do swojego ogrodu, domu i warsztatu.

Ogród

Piękny ogród i zdrowy zielony trawnik można osiągnąć dzięki odpowiedniej pielęgnacji. Nie jest to skomplikowane, wystarczy wiedzieć, jak to zrobić i używać odpowiednich narzędzi i sprzętu ogrodniczego.

Marka HECHT oferuje pełną gamę **maszyn i materiałów ogrodniczych** - takich jak kosiarki, piły łańcuchowe, kosy spalinowe, rozdrabniacze, dmuchawy, odkurzacze, opryskiwacze, wózki, kultywatory, rozsiewacze, sekatory, szklarnie, pompy, hydrofory, myjki wysokociśnieniowe - w skrócie wszystko od **małych narzędzi ręczny do traktorów ogrodniczych.**

Jeżeli zamierzasz kupić meble ogrodowe, grilla, basen czy system do nawadniania ogrodu to dobrze trafiłeś. W asortymencie HECHT znajdziesz tego typu produkty wysokiej jakości. Jeśli boisz się, że nie rozumiesz nowych trendów i produktów, na pewno nie musisz się martwić. W sklepach HECHT-specjalista ogrodnictwa eksperci doradzą Ci nie tylko w doborze odpowiednich produktów do ogrodu, ale także w rozwiązywaniu problemów.

Warsztat

Posiadanie dobrze wyposażonego warsztatu to przyjemność. A narzędzia, które pomogą w przebudowie domu, budowie altany czy pergoli, a nawet przy rutynowych naprawach domowych, można kupić w jednym miejscu. W salonach marki HECHT-specjalista ogrodnictwa eksperci z przyjemnością doradzą w każdej chwili w doborze wszystkiego, czego potrzebujesz do **warsztatu i budowy.**

W sieci HECHT-specjalista ogrodnictwa bez problemu znajdziesz narzędzia warsztatowe, wiertarki, wkrętarki akumulatorowe, a także kompresory, spawarki, wiertnice glebowe, przyrządy pomiarowe, generatory prądu, mieszadła i wiele innych produktów.

HECHT®
specjalista ogrodnictwa

Sport i rozrywka

Sklepy HECHT-specjalista ogrodnictwa to nie tylko wyposażenie domu i ogrodu, w naszym portfolio znajdziesz również produkty rekreacyjne i elektromobilne. Możesz tu również kupić e-rowery, elektryczne skutery i hulajnogi oraz quady na akumulator lub spalinowe.

Historia i zalety marki HECHT

Dziś HECHT jest największym dystrybutorem sprzętu ogrodniczego w Europie Środkowej. Marka stawia również na własny rozwój i design. Dzięki dużemu zainteresowaniu produktami HECHT, marka eksportuje swoje produkty do ponad trzydziestu krajów na całym świecie.

Sklepy HECHT-specjalista ogrodnictwa znane są z ponadstandardowej obsługi klienta oraz ciekawych promocji. Nasze sklepy są otwarte we wszystkie dni robocze **od 8:00 do 20:00**. Oferujemy **serwis gwarancyjny i pogwarancyjny**, możliwość **przedłużenia gwarancji**, duże parkingi oraz **profesjonalnie przeszkolonych sprzedawców**, którzy mogą rozpakować, złożyć, zademonstrować, a nawet załadować Twoje produkty do Twojego samochodu. Dzięki **karcie klienta VIP** można również uzyskać bardzo ciekawe rabaty.

Polskie oddziały znajdują się w Ciechanowie, Bogdańcu, Zielonej Górze, Kołobrzegu, Wrześni, Śremie, Koszalinie, Sieradzu, Pabianicach i Wałbrzychu. (Jeden z nich znajdziesz tuż obok: **Mławska 1, 06-400 Ciechanów**) Produkty firmy HECHT dostępne są również 24 godziny na dobę w sklepie internetowym **www.hechtpolska.pl**

REKLAMA W TYGODNIKU **2 lutego 2021 r.**

eprasa.pl 63711b5b5c

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0025/21

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0042/21

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0026/21

Konstrukcje stalowe, hale, wiaty, zadaszenia, ogrodzenia, balustrady. Tel. 606 287 842
59248-BST78

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami.
Tel. 796 100 703
59248-MCT478

MOTORYZACYJNE

Sprzedam BMW E46 3181, 2003 rok, uszkodzona maska, stan techniczny bardzo dobry. 504 005 011
fcp-ad

Kupię każde auto. Sprawne oraz uszkodzone.
516 375 775
59248-BLT600

Sprzedam samochód Opel Zafira, benzyna+gaz, 2002 rok, stan bardzo dobry. 798 388 103
PC-00128/21

Sprzedam Fiata Punto, 2001, benzyna+gaz. 519 710 305
SM-8

KUPIĘ KAŻDE AUTO. Sprawne i uszkodzone.
516 375 775
59248-BLT620

Sprzedam Opel Astra H kombi, 2005/2006, benzyna + gaz, kolor - jasnoszary metalik, cena 10600 zł. 693 871 579
PC-00113/21

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stom. dziecięcej

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Sprzedam części Renault Laguna. 509 719 904
SM-16

Kupię stare motocykle np. WSK. 510 290 761
PC-00074/21

Autokasacja.
604 534 590
FC-0020/21

Kupię 126p, 125p, Poloneza, Syrenę, inne. 797 126 742
PC-00038/21

Kupię części 126p, 125p, Polonez. 797 126 742
PC-00039/21

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

Sprzedam Kia Picanto 1,0 benzyna, 2008, czerwony. 503 534 960
PC-00102/21

NAUKA

Matematyka. 604 634 780
PC-00052/21

Matematyka - tanio. 512 684 960
FE-14

NIERUCHOMOŚCI

Do wynajęcia miejsce garażowe, Zielone Tarasy. 731 450 220
SM-12

Kupię ziemię pod inwestycję od 5 do 15 ha, klasa 4-5. 537 411 996
FN-3

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

WÓJT GMINY REGIMIN
Woj. mazowieckie

Załącznik Nr 1 do
Zarządzenia Nr 12/21
Wójta Gminy Regimin
z dnia 28 stycznia 2021 roku

Wykaz
obejmujący lokale użytkowe, stanowiące własność Gminy Regimin, przeznaczone do najmu na okres do trzech lat w trybie przetargu ustnego nieograniczonego

L.p.	Adres lokalu użytkowego	Oznaczenie nieruchomości	Stan lokalu	Powierzchnia użytkowa lokalu (m^2)	Forma oddania lokalu użytkowego	Wysokość czynszu netto (zł)
1	Grzybowo 10 D	Działka nr 351	Lokal wolny	52,50 m^2	najem	10 zł/m^2
2	Karniewo 3A	Działka nr 90	Lokal wolny	43,20 m^2	najem	10 zł/m^2

Opis nieruchomości:
- przedmiotem najmu jest lokal użytkowy znajdujący się w budynku świetlicy wiejskiej we wsi Grzybowo, który składa się z czterech pomieszczeń: hala sprzedaży, magazyn, korytarz i łazienka. Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną i wodno- kanalizacyjną. Lokal przeznaczony do najmu w celu prowadzenia sklepu spożywczo-przemysłowego,
- przedmiotem najmu jest lokal użytkowy znajdujący się w budynku świetlicy wiejskiej we wsi Karniewo, który składa się z trzech pomieszczeń: hala sprzedaży, magazyn i łazienka. Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną i wodno- kanalizacyjną. Lokal przeznaczony do najmu w celu prowadzenia sklepu spożywczo-przemysłowego.

Sposób zagospodarowania: przedmiotowe nieruchomości są objęte miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.
Termin zagospodarowania nieruchomości: od dnia obowiązywania umowy najmu na czas oznaczony do 3 lat.
Termin wnoszenia opłat (np. czynsz najmu oraz opłaty z tytułu utrzymania czystości i porządku): miesięcznie z góry, w terminie do 10-tego dnia każdego miesiąca bez osobnego wezwania w kasie lub na rachunek bankowy Urzędu Gminy. Oprócz czynszu najemca zobowiązany będzie we własnym zakresie uiszczać opłaty za media.
- Zasady aktualizacji opłat (zmiana stawki czynszu): wysokość czynszu waloryzowana będzie w oparciu o średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych, ogłaszany przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego i publikowany w Monitorze Polskim, za rok poprzedzający dokonywaną waloryzację. Waloryzacji nie przeprowadza się w roku, w którym została zawarta umowa. Zmiana czynszu dokonywana będzie w formie jednostronnego pisemnego oświadczenia wynajmującego, bez konieczności sporządzania aneksu do umowy. W przypadku, gdy wskaźnik o którym mowa powyżej jest ujemny, stawka czynszu pozostaje bez zmian. Waloryzacji nie dokonuje się.

Wykaz zostaje wywieszony zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 1990 z późn.zm.) na okres 21 dni, licząc od dnia 3 lutego 2021 roku na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Regiminie, podany do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscowości Grzybowo i Karniewo, ogłoszony w Tygodniku Ciechanowskim oraz na stronie BIP Urzędu Gminy w Regiminie.

WÓJT
mgr inż. Mirosław [illegible]

Sprzedam działkę budowlaną, Ciechanów, 2 km od centrum miasta. Całość działki wynosi 3266 m^2, ale do sprzedania 1200 m^2 lub 1800 m^2. Uzbrojenie techniczne jest. Więcej info na OLX lub Gumtree. Tel. 602 501 289
59248-GET10

Sprzedam umeblowane M-5 73 m^2. 508 413 191
FE-10

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości (teren przemysłowy) położonej w Kołaczkowie, gmina Opinogóra o łącznej powierzchni 2,6272 ha. Tel. kontaktowy: 603 081 413
59248-Z697

Wynajmę mieszkanie. 508 915 129
pcr-dp

Wynajmę ziemię pod farmę fotowoltaiczną. Tel. 517 099 737
FN-10

Sprzedam las 5,5 ha olcha. 515 590 858
59248-BLT619

Noclegi, pomieszczenia biurowe, Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0029/21

Sprzedam działki budowlane w Sochocinie. 602 716 963
PC-00118/21

Starosta Przasnyski

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Przasnyszu, na stronie internetowej Powiatu Przasnyskiego oraz na stronie podmiotowej – Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Przasnyszu od dnia 2 lutego 2021 roku na okres 21 dni wywieszony został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości, stanowiących własność Skarbu Państwa, będących w użytkowaniu wieczystym Powiatu Przasnyskiego, które przeznaczone zostały do dzierżawy na cele rolnicze w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
FCP-21

Trzy piękne działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę. Prąd, woda, gaz. 601 654 943
PC-00012/21

Pokój do wynajęcia, Ciechanów. 514 249 182
PC-00105/21

PRACA

Kierowca C+E. 600 986 556
FC-0085/21

Kierowcę kat. C+E. 604 414 197
FC-1376/20

Zatrudnię mechanika samochodowego w Grudusku. 513 070 671
FC-1470/20

Zatrudnię
na stanowisko brygadzisty w branży spożywczo - nabiałowej.
Wymagane doświadczenie na wyżej wymienionym stanowisku i znajomość branży. Mile widziane prawo jazdy kat. B i uprawnienia na wózki widłowe. Kontakt **602-696-448/694-439-279**.
FCP-15

Zatrudnię panią w średnim wieku do sprzątania w Niemczech (Hamburg). Tel. 0049 1796 764 235
FC-0051/21

eprasa.pl 63711b5b5c

STIHL

ZIMOWE PROMOCJE

ATRAKCYJNE RATY

STIHL MSE 141

CENA PROMOCYJNA

~~529,-~~ 499,-

STIHL MS 170

CENA PROMOCYJNA

~~749,-~~ 699,-

Oferta dostępna od 9.01. do 20.03.2021 r. lub do wyczerpania zapasów.
Więcej informacji u Autoryzowanych Dealerów STIHL oraz na
WWW.STIHL.PL

Sigma-Max

Wszystko dla dzieci, szkoły i biura

ul. Augustiańska 35, 06-400 Ciechanów Tel: 23 323 33 00

www.sigma-max.pl www.facebook.com/SigmaMaxCiechanow www.sklep.sigma-max.pl

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7

ZAPRASZA DO PORADNI:

chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii

dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń

Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń:
USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP

www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie

rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

Przyjmę do pracy w gospodarstwie. 502 996 518
FC-0064/21

Przyjmę do pracy na fermę kur, praca z zakwaterowaniem. 660 772 829
Mak-7

Zatrudnię kierowcę kat. C+E. Praca na miejscu. 608 014 428
Mak-6

Kierowca C E, firanka, tygodniowe wyjazdy PL-DE. 601 914 712
59248-MCT476

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, przewóz zboża. 669 453 003
FC-17

Poszukiwana opiekunka z prawem jazdy do dwójki dzieci. Zapraszam do kontaktu 668 106 786
59248-Z699

Praca na tartaku, stolarz, cieśla. Gmina Gzy, tel. 796 756 835
59248-ALT211

Dam pracę - palacz, stróż, stolarz, praca w Kuklinie. 505 629 548
SM-13

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 600 561 147
FE-15

ROLNICZE

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00133/21

Sprzedam agregat uprawowy, grubera 2,60, przyczepę samozbierającą. 505 541 024
Mak-11

Sprzedam 4,22 lasu. 511 414 624
Mak-10

Sprzedam prosięta. 690 199 574
Mak-9

Wezmę w dzierżawę grunty rolne, gm. Pokrzywnica. Tel. 518 968 997
FN-21

Sprzedam siano w kostce, śrutownik 7/5 silnik i dwukółkę ciągnikową. Tel. 506 215 386
FN-22

Sprzedam konia. Tel. 790 426 400
FN-23

Sprzedam byczki mięsne odpojone. 503 730 871
fcp-1

Sprzedam siano w belach 120, wagę elektroniczną 1,5 t, ok. Nasielska. Tel. 664 801 963
FN-24

Sprzedam siewnik Amazone z agregatem, siewnik do buraków niemiecki, opryskiwacz 400 t, chwytak do bel. 602 899 691
SP-9

Sprzedam siano, słomę, sianokiszonkę. 500 474 997
SM-11

Sprzedam owies. 509 719 904
SM-15

Sprzedam siano, słomę, C-360. 602 186 540
59248-BLT623

Sprzedam: nową obudowę skrzyni biegów C-360, nową obudowę tylnego mostu C-360, oponę 15,9 - 34. Tel. kontakt: 608 309 285
59248-MBT83

Kupię łubin, peluszkę, wykę, grykę, seradele, lucernę. 732 791 068
59248-FR274

Sprzedam cielaki. Chmielewo koło Nasielska, tel. 664 754 028
59248-BLT624

Sprzedam słomę owsianą. 506 299 058
59248-BLT621

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze - każdy typ. 510 392 255
SM-7

Sprzedam sianokiszonkę. 504 381 693
SU-7

Kupię grykę. 573 096 542
SM-9

Sprzedam ziemniaki paszowe. 513 920 754
SM-10

Sprzedam bele sianokiszonki. Możliwość dowozu. 669 453 003
FC-18

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 511 796 889
PC-00130/21

Sprzedam, dowiozę 20 beli - siano, słoma. 600 356 533
59248-BLT614

Kupię ciągniki, przyczepy, prasy, ładowarki, maszyny rolnicze. 507 771 711
59248-IP1735

Przyczepę leśną 6 t. 694 820 307
Mak-2

Kupię lucernę, seradelę, tymotkę, grykę. Płatność natychmiastowa. 503 628 004
59248-FR268

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

POŻYCZKA ekspresowa Z GWARANCJĄ
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
EdenFinance
797-705-110

MAXVET PLUS

Autoryzowany dealer

SGARIBOLDI
DeLaval

512 689 095

FC-903

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

kränzle

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

eprasa.pl 63711b5b5c

ROLNICZE

Usługi ślusarsko-spawalnicze, przyczepy, burty, zakładki. 888 123 014
FE-2

Kupię prasę rolującą Claas Rollant 44, 46, 62, 66, Welger, Krone, John Deere, Vicon, Deuzh Fahr, kostkującą Sipma Z224, Famarol, kombajn Anna, Bolko, Volvo. 518 857 308
59248-FR271

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T-25, C-360, C-360 3p, C-330, C-328. Tel. 603 502 876
59248-BST80

Sprzedam talerzówkę Kverneland, szerokość robocza 4,5 m. 509 928 204
FE-6

Sprzedam słomę w belach. 509 928 204
FE-7

Sprzedam sianokiszonkę. 513 826 975
FE-8

Sprzedam silniki 7,5 kW i 11 kW i obciążniki do C-330. Tel. 698 883 155
FN-15

Sprzedam słomę, siano w kostkach. Tel. 662 081 542
FN-16

Marchew i ziemniaki paszowe. Tel. 514 138 046
FN-18

Kupię ciągniki - każdy stan. 517 280 343
Mak-8

Sprzedam siano w belach. Tel. 607 580 814
FN-9

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-MCT479

Kupię rozsiewacz wapna do remontu. 606 550 489
59248-BST81

Sprzedam wózek i chwytak do beli, młynek z silnikiem, kosiarkę. 515 717 573
59248-BLT616

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN, 518 868 373
59248-FR272

Kupię grunty rolne powyżej 10 ha w gminie Baboszewo, Raciąż lub Drobin. Tel. 601 965 288
59248-MCT481

Sprzedam rozsiewacz nawozów Unia Brzeg 850 kg, pszenicę jarą. 502 996 518
FC-0065/21

Sprzedam siewkę Amazonkę, komplet obciążników na tył do 40. 515 283 099
PC-00087/21

Sprzedam nasiona trawy Rajgras. 608 404 943
FC-0066/21

Wezmę w dzierżawę grunty rolne, gmina Ojrzeń, Sońsk, Ciechanów. 660 142 996
PC-00075/21

Sprzedam suchą słomę, możliwy dowóz. 519 390 481
PC-00048/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0040/21

Sprzedam słomę w belach. 798 851 786
PC-00071/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, wóz paszowy. 692 350 269
PC-02156/20

Kupię maszyny rolnicze. 886 125 674
PC-02106/20

Kupię czyszczalnię-wialnię Petkus. 886 125 674
PC-02107/20

Sprzedam 8 ha lasu sosnowego, wiek od 50-90 lat. 608 766 970
PC-00019/21

Sprzedam kombajn Bizon ZO-56, sianokiszonkę. 696 200 475
PC-00042/21

Sprzedam słomę w belach ze stodoły, pług 3-skibowy. 795 472 088
PC-00106/21

Sprzedam siano w belach i słomę ze stodoły. 608 811 650
PC-00107/21

Sprzedam zestaw śrutownik-mieszalnik. Stan bardzo dobry+komplet części zamiennych. 506 782 788
PC-00097/21

Sprzedam prosięta. 512 201 064
PC-00100/21

Sprzedam bele sianokiszonki. Gąsocin, 668 448 162
PC-00091/21

Sprzedam używane 2 opony do MTZ 15.5x38. 692 662 949
PC-00092/21

Kupię słomę - bela 150. 502 196 398
PC-00079/21

Kupię słomę - duża kostka. 516 178 063
PC-00080/21

Sprzedam pszenicę jarą, mieszankę zbożową oczyszczoną. 503 700 365
PC-00111/21

Sprzedam owies, pryzmę kukurydzy, słomę jarą, pług Overum, króliki kalifornijskie. 514 083 060
PC-00122/21

Sprzedam widły do przewozu pasz i obornika na podnośnik ciągnika, dwukółkę ciągnikową do przewozu zwierząt 230x160 cm. 500 523 104
PC-00123/21

Sprzedam lekki rozsiewacz nawozów Sulky 700 l, dwutarczowy, rozsiew do 18 m, dwie zasuwy: prawa, lewa strona, sprawny. 500 523 104
PC-00124/21

Sprzedam kukurydzę suchą. 505 096 910
PC-00125/21

Sprzedam pług obrotowy 3-skibowy. 539 051 418
PC-00127/21

Sprzedam prasę, koparkę Białoruś, szambiarkę, zgrabiarkę. 500 197 920
PC-00114/21

Sprzedam 1,8 ha lasu sosnowego. 602 716 963
PC-00116/21

Sprzedam Ursus C 330. 602 716 963
PC-00117/21

Sprzedam jałówki cielne. 609 122 489, 23 673 31 98
PC-00103/21

Sprzedam żyto, owies, siano i słomę. 504 518 703
PC-00104/21

Sprzedam suchą słomę. 518 367 860
PC-00109/21

Sprzedam siano i sianokiszonkę. Tel. 783 489 889
FN-25

Sprzedam jałówki hodowlane HF, gm. Świercze. Tel. 606 575 367
FN-26

Sprzedam cielaki, słomę, okolice Nasielska. Tel. 604 395 092
FN-27

Sprzedam kury nioski młode. 794 156 414
FE-13

Sprzedam prasę Sipma, rozrzutnik dwuosiowy i siewnik Poznaniak, siedlisko, gmina Winnica. Tel. 693 777 904
FN-28

Sprzedam siano. 669 890 664
FE-12

RÓŻNE

Sprzedam drewno opałowe i do kominka. 693 949 348
PC-00110/21

Tanie laptopy. 602 336 396
PC-00095/21

Sprzedam tanio odkurzacz czyszcząco-piorący, mało używany. 518 604 433
PC-00098/21

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0027/21

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0041/21

Ubojnia zwierząt
Cezary Słonczewski
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737
FN-20

Skup mleka SPM Łaciata
ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY PRODUCENTÓW MLEKA Z WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO.
Uczciwe i terminowe rozliczenia.
Tel. **784-899-341**.
FCP-19

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0028/21

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0026/21

Kupię dębinę tartaczną lub 2,5, 1,20 grube. 505 629 548
SM-14

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0026/21

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0069/21

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00008/21

Kawaler 39 lat pozna panią. 515 578 090
SU-6

Poznam panią. 517 589 242
SŁ-5

USŁUGI

Remonty kompleksowo, płytki, łazienki, panele, zabudowa, poddasza, sufity podwieszane itp. 501 583 455
59248-IP1740

Gładź, malowanie, płytki, panele, ścianki działowe, wymiana drzwi, docieplenia budynków itp. 503 748 165
59248-BLT625

Firma wykona dla państwa wszelkie remonty: biura, domy, mieszkania. 798 098 051
FE-11

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-62

Prawnik. 607 656 598
FE-5

Hydraulik. 570 188 332
PC-02157/20

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-00001/21

Gaz, hydraulika. 694 160 489
PC-00078/21

Usługi dekarskie. 505 789 645
PC-00089/21

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0049/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, szaf i lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0067/21

Serwis komputerów, dojazd gratis. 602 336 396
PC-02125/20

Cyklinowanie, remonty. 606 312 061
PC-00101/21

Tartak obwoźny. 602 894 793
PC-00108/21

Remonty, malowanie, gipsowanie. 606 259 201
PC-00112/21

eprasa.pl 63711b5b5c